II. 640.030

J. STALIN

O WIELKIEJ WOJNIE NARODOWEJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

WYDAWNICTWO GAZETY „WOLNOŚĆ"
1945

J. STALIN

O WIELKIEJ WOJNIE NARODOWEJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

WYDAWNICTWO GAZETY „WOLNOŚĆ"
1945

BIBLIOTEKA NARODOWA

BIBLIOTEKA NARODOWA
1818

4946 K210

PRZEMÓWIENIE
WYGŁOSZONE PRZEZ RADJO 3 LIPCA 1941 ROKU

TOWARZYSZE! OBYWATELE!
BRACIA i SIOSTRY!
BOJOWNICY NASZEJ ARMJI i FLOTY!

DO WAS się zwracam, przyjaciele moi!

Zdradziecki najazd zbrojny hitlerowskich Niemiec na naszą Ojczyznę, rozpoczęty 22 czerwca, trwa nadal. Mimo bohaterskiego oporu Armji Czerwonej, mimo, że najlepsze dywizje wroga i najlepsze oddziały jego lotnictwa zostały już rozgromione i znalazły śmierć na polach bitwy, wróg nadal pcha się naprzód, rzucając na front nowe siły. Wojskom hitlerowskim udało się zagarnąć Litwę, znaczną część Łotwy, zachodnią część Białorusi, część Ukrainy Zachodniej. Lotnictwo faszystowskie rozszerza zasięg działania swoich bombowców, bombarduje Murmańsk, Orszę, Mohylów, Smoleńsk, Kijów, Odessę, Sewastopol. Nad naszą Ojczyzną zawisło poważne niebezpieczeństwo.

Jak mogło się stać, że nasza bohaterska Armja Czerwona zmuszona była oddać wojskom faszystowskim szereg naszych miast i rejonów? Czy istotnie niemieckie wojska faszystowskie są niezwyciężone, jak o tem nieustannie trąbi chełpliwa propaganda faszystowska?

Oczywiście, że nie! Historja uczy, że armij niezwyciężonych niema i nie było. Armję Napoleona uważano za niezwyciężoną, ale została ona rozgromiona kolejno przez wojska rosyjskie, angielskie i niemieckie. Niemiecką armję Wilhelma w okresie pierwszej wojny imperjalistycznej również uważano za armję niezwyciężoną, a jednak wojska rosyjskie i angielsko-francuskie kilkakrotnie zadawały jej klęski i wreszcie została ona rozgromiona przez wojska angielsko-francuskie. To samo należy powiedzieć o obecnej niemieckiej armji faszystowskiej Hitlera. Armja ta nie spotykała się jeszcze z poważnym oporem na kontynencie Europy. Dopiero na naszem terytorjum napotkała ona na poważny opór. I jeżeli w wyniku tego oporu najlepsze dywizje niemieckiej armji faszystowskiej zostały rozgromione przez naszą Armję Czerwoną, to oznacza to, że hitlerowska armja faszystowska może także być rozgromiona i będzie

rozgromiona, podobnie jak były rozgromione armje Napoleona i Wilhelma.

Co się zaś tyczy tego, że niemieckie wojska faszystowskie mimo to zagarnęły część naszego terytorjum, to fakt ten tłumaczy się głównie tem, że wojna faszystowskich Niemiec przeciwko ZSRR zaczęła się w warunkach korzystnych dla wojsk niemieckich a niekorzystnych dla wojsk radzieckich. Chodzi o to, że wojska Niemiec, jako kraju prowadzącego wojnę, były już całkowicie zmobilizowane i 170 dywizyj, które Niemcy rzuciły przeciwko ZSRR i ściągnęły na granice ZSRR, znajdowały się w stanie zupełnej gotowości, oczekując tylko sygnału do wystąpienia, gdy tymczasem wojska radzieckie trzeba było jeszcze zmobilizować i ściągnąć ku granicom. Niemałe znaczenie posiadała tu również ta okoliczność, że faszystowskie Niemcy niespodzianie i wiarołomnie złamały pakt o nieagresji zawarty z ZSRR w 1939 r., nie licząc się z tem, że będą uznane przez cały świat za stronę napadającą. Rzecz zrozumiała, że nasz pokojowo usposobiony kraj, nie chcąc brać w swoje ręce inicjatywy złamania paktu, nie mógł wejść na drogę wiarołomstwa.

Może ktoś zapytać: jakże mogło się zdarzyć, że Rząd Radziecki zdecydował się na zawarcie paktu o nieagresji z takimi wiarołomnymi ludźmi i potworami, jak Hitler i Ribbentrop? Czy Rząd Radziecki nie popełnił w tym wypadku błędu? Oczywiście, że nie! Pakt o nieagresji jest paktem pokojowym między dwoma państwami. Taki właśnie pakt zaproponowały nam Niemcy w 1939 roku. Czy Rząd Radziecki mógł odrzucić tego rodzaju propozycję? Sądzę, że ani jedno pokojowo usposobione państwo nie może odrzucić paktu pokojowego z sąsiedniem mocarstwem nawet wtedy, gdy na czele tego mocarstwa stoją takie potwory i tacy ludożercy, jak Hitler i Ribbentrop. Oczywiście, pod jednym bezwzględnym warunkiem — jeżeli traktat pokojowy nie narusza ani bezpośrednio, ani pośrednio terytorjalnej całości, niezależności i honoru pokojowo usposobionego państwa. Jak wiadomo, pakt o nieagresji między Niemcami i ZSRR jest takim właśnie paktem.

Co wygraliśmy, zawierając z Niemcami pakt o nieagresji? Zapewniliśmy naszemu krajowi pokój w ciągu półtora roku i możność przygotowania swoich sił do odporu, na wypadek, jeśli faszystowskie Niemcy wbrew paktowi zaryzykują napaść na nasz kraj. Jest to bezsprzeczna wygrana dla nas i przegrana dla faszystowskich Niemiec

Co wygrały i co przegrały Niemcy faszystowskie przez zdradzieckie zerwanie paktu i napaść na ZSRR? W ten sposób osiągnęły one do pewnego stopnia korzystną sytuację dla swoich wojsk na krótki

okres czasu, ale przegrały pod względem politycznym, demaskując się w oczach całego świata, jako krwawy napastnik. Nie ulega wątpliwości, że ta niedługotrwała korzystna sytuacja wojenna Niemiec jest tylko epizodem, podczas gdy olbrzymia wygrana ZSRR pod względem politycznym jest poważnym i długotrwałym czynnikiem, na podstawie którego powinny nastąpić decydujące sukcesy wojenne Armji Czerwonej w wojnie z faszystowskiemi Niemcami.

Oto dlaczego cała nasza waleczna Armja, cała nasza waleczna Marynarka Wojenna, wszyscy nasi lotnicy-sokoły, wszystkie narody naszego kraju, wszyscy najlepsi ludzie Europy, Ameryki i Azji, i, wreszcie, wszyscy najlepsi ludzie Niemiec — potępiają zdradzieckie czyny niemieckich faszystów i z sympatją odnoszą się do Rządu Radzieckiego, aprobują postępowanie Rządu Radzieckiego i widzą, że sprawa nasza jest słuszna, że wróg będzie rozgromiony, że my zwyciężymy.

Wskutek narzuconej nam wojny, kraj nasz podjął śmiertelną walkę ze swym najbardziej zaciętym i podstępnym wrogiem — faszyzmem niemieckim. Wojska nasze bohatersko walczą z wrogiem, uzbrojonym od stóp do głów w czołgi i samoloty. Armja Czerwona i Flota Czerwona, przezwyciężając liczne trudności, walczą ofiarnie o każdą piędź ziemi radzieckiej. Do walki przystępują główne siły Armji Czerwonej, uzbrojone w tysiące czołgów i samolotów. Bezprzykładne jest męstwo bojowników Armji Czerwonej. Opór, jaki stawiamy wrogowi, wzrasta i potężnieje. Wraz z Armją Czerwoną staje do obrony Ojczyzny cały naród radziecki.

Czego trzeba, by usunąć niebezpieczeństwo, które zawisło nad naszą Ojczyzną, i jakie środki należy przedsięwziąć, aby rozgromić wroga?

Przedewszystkiem niezbędne jest, aby ludzie nasi, ludzie radzieccy, zrozumieli całą głębię niebezpieczeństwa, grożącego naszemu krajowi, i wyrzekli się błogiego pokoju ducha, beztroski, nastrojów pokojowego budownictwa, całkowicie zrozumiałych w okresie przedwojennym, lecz zgubnych w chwili obecnej, gdy wojna radykalnie zmieniła stan rzeczy. Wróg jest okrutny i bezwzględny. Stawia on sobie za cel zagarnięcie naszych ziem, zroszonych naszym potem, zagarnięcie naszego zboża i naszej nafty — płodów naszej pracy. Stawia on sobie za cel przywrócenie władzy obszarników, przywrócenie caratu, unicestwienie kultury narodowej i narodowej państwowości Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Łotyszów, Estończyków, Uzbeków, Tatarów, Mołdawian, Gruzinów, Ormian, Azerbajdżan i innych wolnych narodów Związku Radzieckiego, zgor-

manizowanie ich, przekształcenie ich w niewolników niemieckich książąt i baronów. Tak więc, chodzi o życie lub śmierć Państwa Radzieckiego, o życie lub śmierć narodów ZSRR, chodzi o to, czy narody Związku Radzieckiego pozostaną wolne czy też dostaną się w niewolę. Trzeba, aby ludzie radzieccy to zrozumieli i wyrzekli się beztroski, trzeba, aby zmobilizowali swoje siły i przebudowali całą swą pracę na nowy, wojenny ład, bezlitosny dla wroga.

Następnie jest rzeczą konieczną, aby w naszych szeregach nie było miejsca dla utyskujących i tchórzów, panikierów i dezerterów, aby ludzie nasi nie znali lęku w walce i szli ofiarnie na naszą narodową wojnę wyzwoleńczą przeciwko faszystowskim ciemiężcom. Wielki Lenin, twórca naszego Państwa, mówił, że główną cechą ludzi radzieckich powinna być śmiałość, męstwo, nieustraszoność w walce, gotowość do boju wraz z całym narodem przeciwko wrogom naszej Ojczyzny. Jest rzeczą konieczną, aby ta wspaniała zaleta bolszewika stała się dorobkiem niezliczonych miljonów naszych bojowników Armji Czerwonej, naszej Floty Czerwonej i wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Musimy natychmiast przebudować całą naszą pracę na wojenny ład, wszystko podporządkować potrzebom frontu i konieczności zgotowania wrogowi ostatecznej klęski. Narody Związku Radzieckiego widzą teraz, że faszyzm niemiecki jest nieokiełzany w swej szalonej wściekłości i nienawiści do naszej Ojczyzny, która zapewniła ogółowi mas pracujących swobodną pracę i dobrobyt. Narody Związku Radzieckiego winny stanąć w obronie swych praw i swojej ziemi przeciwko wrogowi.

Armja Czerwona, Flota Czerwona i wszyscy obywatele Związku Radzieckiego muszą bronić każdej piędzi ziemi radzieckiej, walczyć do ostatniej kropli krwi w obronie naszych miast i wsi, wykazać śmiałość, inicjatywę i spryt, właściwe naszemu narodowi.

Musimy zorganizować wszechstronną pomoc Armji Czerwonej, zapewnić wzmożony dopływ nowych sił do jej szeregów, zapewnić zaopatrywanie jej we wszystko niezbędne, zorganizować szybki transport wojsk i sprzętu wojennego, szeroką pomoc dla rannych.

Musimy wzmocnić zaplecze Armji Czerwonej, podporządkowując temu zadaniu całą naszą działalność, zapewnić wzmożoną pracę wszystkich przedsiębiorstw, produkować więcej karabinów ręcznych, maszynowych, dział, nabojów, pocisków, samolotów, musimy zorganizować ochronę fabryk, elektrowni, łączności telefonicznej i telegraficznej, usprawnić miejscową obronę przeciwlotniczą.

Musimy podjąć nieubłaganą walkę przeciwko wszelkim dezor-

ganizatorom na tyłach, dezerterom, panikierom, szerzycielom pogłosek, musimy tępić szpiegów, dywersantów, spadochroniarzy nieprzyjacielskich, udzielając wszechstronnej i szybkiej pomocy naszym bataljonom pościgowym. Należy mieć na uwadze, że wróg jest podstępny i przebiegły, doświadczony w oszukiwaniu i rozpowszechnianiu fałszywych pogłosek. Należy to wszystko uwzględnić i nie poddawać się prowokacji. Trzeba natychmiast oddawać w ręce Trybunału Wojennego każdego, bez względu na osobę, kto swem panikierstwem i tchórzostwem przeszkadza w dziele obrony.

W wypadku przymusowego cofania się oddziałów Armji Czerwonej należy wywozić cały ruchomy tabor kolejowy, nie pozostawiać wrogowi ani jednego parowozu, ani jednego wagonu, nie pozostawiać nieprzyjacielowi ani jednego kilograma zboża, ani jednego litra benzyny. Kołchoźnicy powinni zabierać ze sobą całe bydło, zboże zaś oddawać pod ochronę organom państwowym, w celu wywiezienia go do rejonów pozafrontowych. Wszystko, co jest wartościowe, w tem kolorowe metale, zboże i paliwo, jeśli nie może być wywiezione, winno być bezwzględnie zniszczone.

W zajętych przez wroga rejonach należy tworzyć oddziały partyzanckie, konne i piesze, organizować grupy dywersyjne do walki z formacjami wrogiej armji, do wzniecania wszędzie wojny partyzanckiej, wysadzania w powietrze mostów i niszczenia dróg, psucia komunikacji telefonicznej i telegraficznej, podpalania lasów, składów i taborów. W zagarniętych przez wroga rejonach należy stwarzać dla niego i wszystkich jego zauszników warunki nie do wytrzymania, ścigać i tępić ich na każdym kroku, udaremniać wszystkie ich przedsięwzięcia.

Wojny z faszystowskiemi Niemcami nie można uważać za zwykłą wojnę. To nietylko wojna między dwiema armjami. Jest to zarazem wielka wojna całego narodu radzieckiego przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemiężcom faszystowskim jest nietylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu. W tej wyzwoleńczej wojnie nie będziemy osamotnieni. W tej wielkiej wojnie będziemy mieli wiernych sprzymierzeńców — narody Europy i Ameryki, w tem również naród niemiecki, ujarzmiony przez hitlerowskich prowodyrów. Nasza wojna o wolność Ojczyzny zespoli się z walką narodów Europy i Ameryki o ich niezależność, o swobody demokratyczne. Będzie to jednolity front narodów, walczących o wolność, przeciwko ujarzmieniu i groźbie ujarzmienia

przez faszystowskie armje Hitlera. W związku z tem historyczne przemówienie premjera Wielkiej Brytanji, pana Churchilla, o pomocy dla Związku Radzieckiego oraz deklaracja rządu Stanów Zjednoczonych o gotowości udzielenia pomocy naszemu krajowi, — które mogą wywołać tylko uczucie wdzięczności w sercach narodów Związku Radzieckiego — są całkowicie zrozumiałe i znamienne.

Towarzysze! Siły nasze są niezmierzone. Rozzuchwalony wróg wkrótce się o tem przekona. Wraz z Armją Czerwoną tysiączne rzesze robotników, kołchoźników i inteligencji powstają do wojny z wrogiem, który napadł na nas. Powstaną wielomiljonowe masy naszego narodu. Masy pracujące Moskwy i Leningradu przystąpiły już do tworzenia wielotysiącznego pospolitego ruszenia, by przyjść z pomocą Armji Czerwonej. W każdem mieście, któremu grozi niebezpieczeństwo najazdu wroga, powinniśmy tworzyć takie pospolite ruszenie, podnieść do walki ogół mas pracujących, aby własną piersią broniły swej wolności, swego honoru, swej Ojczyzny — w naszej Wojnie Narodowej z niemieckim faszyzmem.

W celu szybkiej mobilizacji wszystkich sił narodów ZSRR, dla odparcia wroga, który zdradziecko napadł na naszą Ojczyznę, stworzony został Komitet Obrony Państwa, który obecnie koncentruje w swych rękach pełnię władzy państwowej. Komitet Obrony Państwa przystąpił do swojej pracy i wzywa cały naród do zjednoczenia się wokół partji Lenina—Stalina, wokół Rządu Radzieckiego, celem ofiarnego poparcia Armji Czerwonej i Floty Czerwonej, rozgromienia wroga i osiągnięcia zwycięstwa.

Wszystkie nasze siły — na pomoc naszej bohaterskiej Armji Czerwonej, naszej sławnej Flocie Czerwonej!

Wszystkie siły narodu — na rozgromienie wroga!

Naprzód, w imię zwycięstwa!

XXIV ROCZNICA WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ

REFERAT WYGŁOSZONY 6 LISTOPADA 1941 ROKU NA UROCZYSTEM POSIEDZENIU MOSKIEWSKIEJ RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO WRAZ Z PARTYJNEMI I SPOŁECZNEMI ORGANIZACJAMI m. MOSKWY

TOWARZYSZE!

24 lata minęło od chwili, gdy zwyciężyła Październikowa Rewolucja Socjalistyczna i w kraju naszym zapanował ustrój radziecki. Stoimy teraz u progu następnego, 25-go roku istnienia ustroju radzieckiego.

Na uroczystych posiedzeniach w rocznicę Rewolucji Październikowej podsumowujemy zwykle nasze sukcesy w dziedzinie budownictwa pokojowego w ciągu roku ubiegłego. Mamy istotnie możność to czynić, ponieważ nasze sukcesy w dziedzinie budownictwa pokojowego rosną nietylko z roku na rok, ale z miesiąca na miesiąc. Jakie są te sukcesy i jak są wielkie — wiedzą wszyscy, zarówno przyjaciele, jak i wrogowie.

Ale ubiegły rok jest nietylko rokiem pokojowego budownictwa. Jest on jednocześnie rokiem wojny z zaborcami niemieckimi, którzy napadli zdradziecko na nasz pokojowo usposobiony kraj. Jedynie w przeciągu pierwszych sześciu miesięcy ubiegłego roku mieliśmy możność kontynuować naszą twórczą pracę pokojową. Druga połowa roku — ponad cztery miesiące — upływa w warunkach zaciekłej wojny z imperjalistami niemieckimi. Wojna stała się więc punktem zwrotnym w rozwoju naszego kraju w ciągu ubiegłego roku. Wojna w znacznym stopniu ograniczyła, a w niektórych dziedzinach całkiem powstrzymała naszą twórczą pracę pokojową. Zmusiła ona do przebudowania całej naszej pracy na wojenny ład. Przekształciła kraj nasz w jednolite i wszechogarniające zaplecze, obsługujące front, obsługujące naszą Armię Czerwoną i naszą Flotę Wojenną.

Okres pokojowego budownictwa skończył się. Rozpoczął się okres wojny wyzwoleńczej z zaborcami niemieckimi.

Wobec tego będzie zupełnie na miejscu poruszyć kwestję wyników wojny w drugiej połowie roku ubiegłego, ściślej mówiąc, w ciągu czterech zgórą miesięcy drugiej połowy roku, oraz kwestję zadań, jakie stawiamy sobie w tej wojnie wyzwoleńczej.

PRZEBIEG WOJNY W CIĄGU CZTERECH MIESIĘCY

Mówiłem już w jednem ze swoich przemówień na początku wojny, że wojna stworzyła groźne niebezpieczeństwo dla naszego kraju, że nad krajem naszym zawisło poważne niebezpieczeństwo, że należy zrozumieć i uświadomić sobie to niebezpieczeństwo i przebudować całą naszą pracę na wojenny ład. Teraz, w wyniku 4-ch miesięcy wojny, muszę podkreślić, że niebezpieczeństwo to nietylko nie zmniejszyło się, lecz przeciwnie, jeszcze bardziej się zwiększyło. Wróg zagarnął znaczną część Ukrainy, Białoruś, Mołdawję, Litwę, Łotwę, Estonję, szereg innych obwodów, przedarł się do Zagłębia Donieckiego, zawisł czarną chmurą nad Leningradem, zagraża naszej sławnej stolicy — Moskwie. Niemieccy zaborcy faszystowscy rabują nasz kraj, burzą miasta i wsie — owoc pracy robotników, chłopów i inteligencji. Hordy hitlerowskie zabijają i dopuszczają się gwałtów nad ludnością cywilną naszego kraju, nie szczędząc kobiet, dzieci, starców. W zagarniętych przez Niemców obwodach naszego kraju jęczą bracia nasi w jarzmie niemieckich ciemiężców.

Potoki wrażej krwi przelali bojownicy naszej Armii i Floty, broniąc honoru i wolności Ojczyzny, odpierając odważnie ataki rozbestwionego wroga, dając wzór odwagi i bohaterstwa. Ale wróg nie cofa się przed ofiarami, nie szczędzi ani trochę krwi swych żołnierzy, rzuca na front coraz to nowe i nowe oddziały na miejsce tych, które zostały rozbite, i wytęża wszystkie siły, by zagarnąć Leningrad i Moskwę przed nastąpieniem zimy, bo wie, że zima nie wróży mu nic dobrego.

W ciągu czterech miesięcy wojny straty nasze wyniosły: 350 tysięcy — zabitych, 378 tysięcy — zaginionych bez wieści; rannych zaś mamy miljon dwadzieścia tysięcy. W ciągu tego samego okresu wróg stracił ponad cztery i pół miljona ludzi, licząc zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku 4-ch miesięcy wojny Niemcy, których rezerwy ludzkie już się wyczerpują, okazały się znacznie bardziej osłabione niż Związek Radziecki, którego rezerwy dopiero teraz rozwijają się w całej pełni.

KRACH „WOJNY BŁYSKAWICZNEJ"

Niemieccy zaborcy faszystowscy, podejmując napaść na nasz kraj, sądzili, że potrafią niewątpliwie „skończyć" ze Związkiem Radzieckim w ciągu półtora—dwóch miesięcy i że w ciągu tego krótkiego czasu zdołają dotrzeć do Uralu. Należy stwierdzić, że Niemcy nie ukrywali tego planu „błyskawicznego" zwycięstwa. Przeciwnie, reklamowali go wszelkiemi sposobami. Jednak fakty pokazały całą lekkomyślność i bezpodstawność „błyskawicznego" planu. Dziś ten szaleńczy plan należy uważać za ostatecznie zbankrutowany. *(Oklaski).*

Czem wytłumaczyć, że „wojna błyskawiczna", która powiodła się w Europie Zachodniej, nie powiodła się i doznała krachu na Wschodzie?

Na co liczyli niemieccy stratedzy faszystowscy, twierdząc, że w ciągu dwóch miesięcy skończą ze Związkiem Radzieckim i dotrą w ciągu tego krótkiego czasu do Uralu?

Liczyli przedewszystkiem na to, że spełnią się ich poważne nadzieje na stworzenie powszechnej koalicji przeciwko ZSRR, na wciągnięcie Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych do tej koalicji — przez uprzednie zastraszenie kół rządzących tych krajów widmem rewolucji, na całkowite w ten sposób izolowanie naszego kraju od innych mocarstw. Niemcy wiedzieli, że ich polityka grania na przeciwieństwach między klasami w poszczególnych państwach oraz między temi państwami a Krajem Radzieckim przyniosła już swe rezultaty we Francji, której władcy dali się zastraszyć widmem rewolucji i ze strachu złożyli u stóp Hitlera swą ojczyznę, rezygnując ze stawiania oporu. Niemieccy stratedzy faszystowscy sądzili, że to samo stanie się z Anglją i Stanami Zjednoczonemi. Sławetny Hess poto właśnie został wysłany do Anglji przez niemieckich faszystów, by przekonać polityków angielskich o konieczności przyłączenia się do powszechnej wyprawy przeciwko ZSRR. Ale Niemcy srodze się zawiedli. *(Oklaski).* Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone, mimo starań Hessa, nietylko nie przyłączyły się do wyprawy niemieckich zaborców faszystowskich przeciwko ZSRR, ale przeciwnie, znalazły się w jednym obozie z ZSRR przeciwko Niemcom hitlerowskim. ZSRR nietylko nie został izolowany, ale przeciwnie, zdobył sobie nowych sojuszników w postaci Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych oraz innych krajów, okupowanych przez Niemców. Okazało się, że niemiecka polityka grania na przeciwieństwach i na straszeniu widmem rewolucji przeżyła

BIBLIOTEKA NARODOWA

się i już nie nadaje się do nowej sytuacji. I nietylko nie nadaje się, ale jest w dodatku brzemienna w poważne niebezpieczeństwa dla zaborców niemieckich, bo prowadzi w nowych warunkach wojny do wręcz przeciwnych rezultatów.

Po drugie, Niemcy liczyli na nietrwałość ustroju radzieckiego, chwiejność zaplecza radzieckiego, sądząc, że już po pierwszem poważnem uderzeniu i pierwszych niepowodzeniach Armji Czerwonej nastąpią konflikty między robotnikami a chłopami, rozpoczną się waśnie między narodami ZSRR — zaczną się powstania i kraj rozpadnie się na części składowe, co miało ułatwić zaborcom niemieckim dotarcie aż do Uralu. Ale Niemcy i tu srodze się zawiedli. Niepowodzenia Armji Czerwonej nietylko nie osłabiły, ale przeciwnie, jeszcze bardziej wzmocniły zarówno sojusz robotników i chłopów, jak i przyjaźń narodów ZSRR. *(Oklaski).* Co więcej — przekształciły one rodzinę narodów ZSRR w jednolity, niezachwiany obóz, popierający ofiarnie swoją Armję Czerwoną, swoją Flotę Czerwoną. Nigdy jeszcze zaplecze radzieckie nie było tak mocne, jak teraz. *(Burzliwe oklaski).* Jest bardzo prawdopodobne, że jakiekolwiek inne państwo przy takich stratach terytorjalnych, jakie my mamy obecnie, nie wytrzymałoby próby i załamałoby się. Jeżeli ustrój radziecki tak łatwo wytrzymał próbę i jeszcze bardziej umocnił swoje zaplecze, oznacza to, że ustrój radziecki jest teraz ustrojem najbardziej trwałym. *(Burzliwe oklaski).*

Zaborcy niemieccy liczyli wreszcie na słabość Armji Czerwonej i Floty Czerwonej, sądząc, że armji niemieckiej i marynarce niemieckiej uda się już za pierwszem uderzeniem zgnieść i zmusić do rozsypki naszą armję i marynarkę, i otworzyć sobie drogę do posuwania się bez przeszkód w głąb naszego kraju. Ale Niemcy i w tym wypadku srodze się zawiedli, przeceniając swoje siły i niedoceniając naszej armji i marynarki. Niewątpliwie, nasza armja i nasza flota są jeszcze młode, wojują dopiero cztery miesiące, nie zdążyły jeszcze stać się w całej pełni kadrowemi wojskami, podczas gdy przeciw nim występuje kadrowa flota i kadrowa armja Niemców — toczących wojnę już 2 lata. Ale, po pierwsze, stan moralny naszej armji jest wyższy od stanu moralnego armji niemieckiej, bo armja nasza broni swej Ojczyzny przed cudzoziemskimi zaborcami i wierzy w słuszność swej sprawy, podczas gdy armja niemiecka prowadzi wojnę zaborczą i rabuje cudzy kraj, nie mogąc choćby na chwilę uwierzyć w słuszność swej podłej sprawy. Nie ulega wątpliwości, że idea obrony Ojczyzny, w imię której właśnie wojują nasi ludzie, powinna zrodzić w naszej armji i rzeczywiście

rodzi bohaterów, cementujących Armję Czerwoną, podczas gdy idea zagarnięcia i ograbienia obcego kraju, w imię czego właśnie prowadzą wojnę Niemcy, powinna zrodzić w armji niemieckiej i rzeczywiście rodzi zawodowych rabusiów, pozbawionych jakichkolwiek zasad moralnych i wnoszących rozkład do armji niemieckiej. Po drugie, posuwając się w głąb naszego kraju, armja niemiecka oddala się od swego zaplecza niemieckiego, zmuszona jest działać we wrogiem środowisku, zmuszona jest tworzyć w obcym kraju nowe zaplecze, niszczone nadomiar przez naszych partyzantów, co całkowicie dezorganizuje zaopatrywanie armji niemieckiej, sprawia, że musi się ona obawiać swoich własnych tyłów, i zabija w niej wiarę w pewność swego położenia, podczas gdy nasza armja działa w swem rodzimem środowisku, korzysta z ciągłego poparcia swego zaplecza, ma zapewnione zaopatrywanie w siłę ludzką, amunicję, żywność i mocno wierzy w swoje zaplecze. Oto dlaczego armja nasza okazała się silniejsza niż sądzili Niemcy, a armja niemiecka słabsza, niż można było przypuszczać, sądząc z chełpliwej reklamy zaborców niemieckich. Obrona Leningradu i Moskwy, gdzie dywizje nasze zniszczyły niedawno około trzydzieści kadrowych dywizyj niemieckich, wykazuje, że w ogniu Wojny Narodowej wykuwają się i już się wykuli nowi radzieccy bojownicy i dowódcy lotnictwa, artylerji, moździerzy, czołgów, piechoty, marynarki, którzy jutro staną się postrachem dla armji niemieckiej. *(Burzliwe oklaski).*

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te okoliczności, razem wzięte, przesądziły o nieuniknionym krachu „wojny błyskawicznej“ na Wschodzie.

PRZYCZYNY PRZEJŚCIOWYCH NIEPOWODZEŃ NASZEJ ARMJI

Wszystko to jest, oczywiście, prawdą. Ale prawdą jest również i to, że obok tych sprzyjających dla Armji Czerwonej warunków istnieje jeszcze szereg warunków niesprzyjających, wskutek których armja nasza doznaje przejściowych niepowodzeń i zmuszona jest cofać się, zmuszona jest oddawać wrogowi szereg obwodów naszego kraju.

Jakież to niesprzyjające warunki? Gdzie kryją się przyczyny przejściowych niepowodzeń wojennych Armji Czerwonej?

Jedną z przyczyn niepowodzeń Armji Czerwonej jest brak w Europie drugiego frontu przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Chodzi o to, że w chwili obecnej niema na kontynencie

europejskim jakichkolwiek armij Wielkiej Brytanji lub Stanów Zjednoczonych Ameryki, które prowadziłyby wojnę z niemieckiemi wojskami faszystowskiemi, wobec czego Niemcy nie muszą rozpraszać swych sił i prowadzić wojny na dwa fronty -- na Zachodzie i na Wschodzie. A ta okoliczność prowadzi do tego, że Niemcy, uważając swe tyły na Zachodzie za zabezpieczone, mają możność rzucić wszystkie swoje wojska i wojska swych sojuszników w Europie przeciwko naszemu krajowi. Sytuacja jest teraz taka, że kraj nasz toczy wojnę wyzwoleńczą przeciwko zjednoczonym siłom Niemców, Finnów, Rumunów, Włochów i Węgrów, sam bez czyjejkolwiek pomocy wojskowej. Niemcy chełpią się swemi przejściowemi sukcesami i chwalą coniemiara swą armję, zapewniając, że zawsze może ona pokonać Armję Czerwoną w walce sam na sam. Ale zapewnienia Niemców to czcza chełpliwość, bo czemuż w takim razie Niemcy uciekli się do pomocy Finnów, Rumunów, Włochów i Węgrów przeciwko Armji Czerwonej, wojującej wyłącznie własnemi siłami, bez postronnej pomocy wojskowej. Nie ulega wątpliwości, że brak drugiego frontu w Europie przeciwko Niemcom znacznie ułatwia położenie armji niemieckiej. Ale nie może być wątpliwości również co do tego, że pojawienie się drugiego frontu na kontynencie Europy, — a front ten bezwarunkowo powinien się pojawić w najbliższym czasie *(burzliwe oklaski)*, — poważnie ułatwi sytuację naszej armji na niekorzyść armji niemieckiej.

Druga przyczyna przejściowych niepowodzeń naszej armji polega na tem, że mamy niedostateczną ilość czołgów i częściowo samolotów. W wojnie współczesnej bardzo trudno jest walczyć piechocie bez czołgów i bez dostatecznej osłony lotniczej z powietrza. Lotnictwo nasze przewyższa pod względem jakości lotnictwo niemieckie, a nasi bohaterscy lotnicy okryli się chwałą nieustraszonych bojowników. *(Oklaski)*. Ale samolotów mamy narazie mniej niż Niemcy. Nasze czołgi przewyższają pod względem jakości czołgi niemieckie, a nasi bohaterscy tankiści i artylerzyści niejednokrotnie zmuszali do ucieczki wychwalane wojska niemieckie z ich licznemi czołgami. *(Oklaski)*. Ale czołgów mamy jednak kilkakroć mniej niż Niemcy. W tem tkwi sekret przejściowych sukcesów armji niemieckiej. Nie możemy powiedzieć, że nasz przemysł czołgowy pracuje źle i dostarcza naszemu frontowi mało czołgów. Nie, pracuje on bardzo dobrze i produkujemy niemało wspaniałych czołgów. Ale Niemcy produkują o wiele więcej czołgów, bo mają teraz do swej dyspozycji nietylko swój przemysł czołgowy, ale również przemysł Czechosłowacji, Belgji, Holandji, Francji. Gdy-

by nie to, Armja Czerwona już dawno rozbiłaby armję niemiecką, która bez czołgów nie idzie do boju i nie wytrzymuje uderzeń naszych oddziałów, jeżeli nie ma przewagi w czołgach. *(Oklaski).*

Istnieje tylko jeden środek sprowadzenia do zera przewagi Niemców w czołgach i gruntownego polepszenia w ten sposób położenia naszej armji. Środek ten polega nietylko na tem, by powiększyć kilkakrotnie produkcję czołgów w naszym kraju, ale również i na tem, by znacznie zwiększyć produkcję samolotów przeciwczołgowych, przeciwczołgowych karabinów i dział, przeciwczołgowych granatów i moździerzy, budować jak najwięcej rowów przeciwczołgowych i wszelkich innych przeszkód przeciwczołgowych.

Na tem polega teraz nasze zadanie.

Możemy wykonać to zadanie i powinniśmy je wykonać za wszelką cenę!

KIM SĄ „NACJONAL-SOCJALIŚCI"?

Zaborców niemieckich, to znaczy hitlerowców, nazywa się u nas zwykle faszystami. Hitlerowcy, jak się okazuje, uważają to za niesłuszne i wciąż uporczywie nazywają siebie „nacjonal-socjalistami". A zatem Niemcy chcą nas zapewnić, że partja hitlerowców, partja zaborców niemieckich, partja, która grabi Europę i zorganizowała zbójecki napad na nasze państwo socjalistyczne, jest partją socjalistyczną. Czy jest to możliwe? Cóż wspólnego może być między socjalizmem a hitlerowskimi zezwierzęconymi zaborcami, grabiącymi i gnębiącymi narody Europy?

Czy można uważać hitlerowców za *nacjonalistów?* Nie, nie można. W rzeczy samej hitlerowcy są teraz nie nacjonalistami, lecz *imperjalistami.* Póki hitlerowcy zajmowali się skupianiem ziem niemieckich i przyłączeniem Nadrenji, Austrji itp., można ich było z pewnem uzasadnieniem uważać za nacjonalistów. Ale potem, gdy zagarnęli obce terytorja i ujarzmili narody europejskie — Czechów, Słowaków, Polaków, Norwegów, Duńczyków, Holendrów, Belgów, Francuzów, Serbów, Greków, Ukraińców, Białorusinów, narody nadbałtyckie i inne, i zaczęli dążyć do panowania nad światem, partja hitlerowska przestała być nacjonalistyczną, bo od tej chwili stała się partją imperjalistyczną, zaborczą, partją ciemiężców.

Partja hitlerowców -- to partja imperjalistów, przyczem najbardziej drapieżnych i zbójeckich imperjalistów wśród wszystkich imperjalistów świata.

Czy można uznać hitlerowców za *socjalistów?* Nie, nie można.

W rzeczy samej hitlerowcy są śmiertelnymi wrogami socjalizmu, największymi reakcjonistami i czarnosecińcami, którzy pozbawili klasę robotniczą i narody Europy elementarnych swobód demokratycznych. Aby ukryć swe istotne oblicze reakcyjnych czarnosecińców, hitlerowcy lżą angielsko-amerykański ustrój wewnętrzny, nazywając go ustrojem plutokratycznym. Ale w Anglji i w Stanach Zjednoczonych istnieją elementarne swobody demokratyczne, istnieją związki zawodowe robotników i pracowników umysłowych, istnieją partje robotnicze, istnieje parlament, w Niemczech zaś przy ustroju hitlerowskim wszystkie te instytucje są zniszczone. Dość zestawić te dwa szeregi faktów, aby zrozumieć całą reakcyjną istotę ustroju hitlerowskiego i cały fałsz gadaniny niemieckich faszystów o angielsko-amerykańskim plutokratycznym ustroju. W istocie swej ustrój hitlerowski jest kopją tego ustroju reakcyjnego, który istniał w Rosji przy caracie. Wiadomo, że hitlerowcy tak samo chętnie depcą prawa robotników, prawa inteligencji i prawa narodów, jak je deptał ustrój carski, że tak samo chętnie urządzają średniowieczne pogromy żydowskie, jak czynił to ustrój carski.

Partja hitlerowska — to partja wrogów swobód demokratycznych, partja średniowiecznej reakcji i pogromów czarnej seciny.

I jeżeli ci rozwydrzeni imperjaliści i najgorsi reakcjoniści wciąż jeszcze stroją się w piórka „nacjonalistów“ i „socjalistów“, to robią to poto, by oszukać lud, ogłupić łatwowiernych i maskować sztandarem „nacjonalizmu“ i „socjalizmu“ swoją rozbójniczą istotę imperjalistyczną.

Wrony, strojące się w pawie pióra... Ale wrony mogą się stroić ile chcą w pawie pióra, nie przestaną być jednak wronami.

„Trzeba wszelkiemi środkami dążyć do tego, by świat został zawojowany przez Niemców — mówi Hitler. — O ile chcemy stworzyć nasze wielkie imperjum niemieckie, powinniśmy przedewszystkiem wyrugować i wytrzebić narody słowiańskie — Rosjan, Polaków, Czechów, Słowaków, Bułgarów, Ukraińców, Białorusinów. Niema żadnych powodów, by tego nie uczynić“.

„Człowiek — mówi Hitler — grzeszny jest z przyrodzenia, rządzić nim można tylko zapomocą siły. W stosunku do niego dopuszczalne są wszelkie metody. Kiedy tego wymaga polityka, trzeba kłamać, zdradzać, a nawet zabijać“

„Zabijajcie każdego, kto przeciwko nam, zabijajcie, zabijajcie, nie wy ponosicie zato odpowiedżialność, ale ja, dlatego zabijajcie!“ — mówi Göring.

„Ja wyzwalam człowieka — mówi Hitler — od upokarzającej go

chimery, która nazywa się sumieniem. Sumienie tak samo jak wykształcenie wypacza człowieka. Mam tę wyższość, że nie powstrzymują mnie żadne względy teoretyczne lub moralne".

W jednym z rozkazów dowództwa niemieckiego z dnia 25 września do 489 pułku piechoty, znalezionym przy zabitym podoficerze niemieckim, czytamy:

„Rozkazuję strzelać do każdego Rosjanina, gdy tylko ukaże się na odległość 600 metrów. Rosjanin powinien wiedzieć, że ma przeciwko sobie zdecydowanego wroga, od którego nie może się spodziewać jakiejkolwiek litości".

W jednej z odezw dowództwa niemieckiego do żołnierzy, znalezionej przy zabitym leutnancie Gustawie Zieglu, urodzonym we Frankfurcie nad Menem, czytamy:

„Nie masz serca i nerwów, na wojnie są one niepotrzebne. Zduś w sobie litość i współczucie — zabijaj każdego Rosjanina, każdego człowieka sowieckiego, nie wahaj się, jeśli masz przed sobą starca lub kobietę, dziewczynkę lub chłopczyka — zabijaj; tem uratujesz siebie od zguby, zapewnisz przyszłość swej rodziny i okryjesz się wieczną chwałą".

Oto macie program i wskazówki kierowników partji hitlerowskiej i dowództwa hitlerowskiego, program i wskazówki ludzi, którzy zatracili oblicze ludzkie i stoczyli się do poziomu dzikich zwierząt.

I ci oto ludzie bez czci i wiary, ludzie o moralności zwierząt, mają czelność nawoływać do zniszczenia wielkiego narodu rosyjskiego, narodu Plechanowa i Lenina, Bielińskiego i Czernyszewskiego, Puszkina i Tołstoja, Glinki i Czajkowskiego, Gorkiego i Czechowa, Sieczenowa i Pawłowa, Repina i Surikowa, Suworowa i Kutuzowa!..

Zaborcy niemieccy chcą wojny na wyniszczenie z narodami ZSRR. Cóż, jeżeli Niemcy chcą wojny na wyniszczenie, będą ją mieli. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Odtąd nasze zadanie, zadanie narodów ZSRR, zadanie żołnierzy, dowódców i pracowników politycznych naszej armji i naszej floty będzie polegało na tem, aby wytępić co do jednego wszystkich Niemców, którzy wdarli się na terytorjum naszej Ojczyzny jako jej okupanci. *(Burzliwe oklaski,* głosy: *„Słusznie!"*, okrzyki: *„Hura!").*

Żadnej litości dla okupantów niemieckich!

Śmierć niemieckim okupantom! *(Burzliwe oklaski).*

KLĘSKA IMPERJALISTÓW NIEMIECKICH I ICH ARMIJ JEST NIEUNIKNIONA

Już sam fakt, że w swej degradacji moralnej zaborcy niemieccy, zatraciwszy oblicze ludzkie, dawno stoczyli się do poziomu dzikich zwierząt — już sam ten fakt mówi o tem, że skazali się na nieuniknioną zagładę.

Ale nieuniknioną zagładę zaborców hitlerowskich i ich armij warunkują nietylko czynniki moralne.

Istnieją jeszcze trzy podstawowe czynniki, których siła rośnie z dnia na dzień i które muszą doprowadzić w niedalekiej przyszłości do nieuniknionej klęski zbójeckiego imperjalizmu hitlerowskiego. *(Oklaski).*

Takim czynnikiem jest, po pierwsze, chwiejność *europejskiego* zaplecza Niemiec imperjalistycznych, chwiejność „nowego ładu" w Europie. Zaborcy niemieccy ujarzmili narody kontynentu europejskiego od Francji do Nadbałtyki Radzieckiej, od Norwegji, Danji, Belgji, Holandji i Białorusi Radzieckiej do Bałkanów i Ukrainy Radzieckiej, pozbawili je elementarnych swobód demokratycznych, pozbawili je prawa decydowania o swoim losie, zrabowali im chleb, mięso, surowce, przekształcili je w swoich niewolników, ukrzyżowali Polaków, Czechów, Serbów i uznali, że osiągnąwszy panowanie w Europie, mogą teraz na tej podstawie oprzeć panowanie Niemiec nad światem. Nazywa to się u nich „nowy ład w Europie". Ale co to za „podstawa", co to za „nowy ład"? Tylko hitlerowskie zakochane w sobie głuptaski nie widzą, że „nowy ład" w Europie i sławetna „podstawa" tego ładu — to wulkan, który może w każdej chwili wybuchnąć i pogrzebać niemiecki imperjalistyczny domek z kart. Powołują się na Napoleona, zapewniając, że Hitler postępuje jak Napoleon i że we wszystkiem przypomina Napoleona. Ale, po pierwsze, nie należałoby przytem zapominać o losie Napoleona. A po drugie, Hitler przypomina Napoleona nie bardziej, niż kociak lwa *(śmiech; huczne oklaski)*, bo Napoleon walczył przeciwko siłom reakcji, opierając się na siłach postępowych, Hitler zaś, przeciwnie, opiera się o siły reakcyjne, tocząc walkę z siłami postępu. Tylko hitlerowskie głuptaski z Berlina nie mogą zrozumieć, że ujarzmione narody Europy będą walczyć i będą powstawać przeciwko tyranji hitlerowskiej. Kto może wątpić w to, że ZSRR, Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone okażą całkowite poparcie narodom Europy w ich walce wyzwoleńczej przeciwko hitlerowskiej tyranji? *(Oklaski).*

Drugim czynnikiem jest chwiejność *niemieckiego* zaplecza zaborców hitlerowskich. Póki hitlerowcy zajmowali się skupianiem Niemiec, rozkawałkowanych na mocy traktatu Wersalskiego, mogli mieć poparcie narodu niemieckiego, ożywionego ideą odbudowy Niemiec. Ale z chwilą, gdy zadanie to zostało rozwiązane, hitlerowcy zaś weszli na drogę imperjalizmu i zaczęli zagarniać cudze ziemie i ujarzmiać obce narody, czyniąc z narodów Europy i narodów ZSRR śmiertelnych wrogów dzisiejszych Niemiec, — w narodzie niemieckim dokonał się głęboki przełom, przeciwko przedłużaniu wojny — za zakończeniem wojny. Zgórą dwa lata krwawej wojny, której końca jeszcze nie widać; miljony ludzkich ofiar; głód; nędza; epidemje; wszędzie wroga w stosunku do Niemiec atmosfera; głupia polityka Hitlera, który uczynił z narodów ZSRR śmiertelnych wrogów dzisiejszych Niemiec, — wszystko to nie mogło nie nastroić narodu niemieckiego przeciwko niepotrzebnej i rujnującej wojnie. Jedynie hitlerowskie głuptaski nie mogą zrozumieć, że nietylko europejskie zaplecze, ale i niemieckie zaplecze wojsk hitlerowskich jest wulkanem, który może w każdej chwili wybuchnąć i pogrzebać awanturników hitlerowskich.

Wreszcie, trzeci czynnik, to koalicja ZSRR, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych Ameryki przeciwko niemieckim imperjalistom faszystowskim; faktem jest, że Wielką Brytanja, Stany Zjednoczone Ameryki i Związek Radziecki zjednoczyły się w jeden obóz, który postawił sobie za cel rozgromienie imperjalistów hitlerowskich i ich zaborczych armij. Współczesna wojna jest wojną motorów. Wojnę wygra ten, kto będzie miał przytłaczającą przewagę w produkcji motorów. Jeżeli zsumować produkcję motorów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i ZSRR, to otrzymamy co najmniej trzykrotną przewagę w motorach w porównaniu z Niemcami. Oto jedna z podstaw nieuniknionej klęski zbójeckiego imperjalizmu hitlerowskiego.

Konferencja trzech mocarstw, która odbyła się niedawno w Moskwie z udziałem przedstawicielà Wielkiej Brytanji p. Beaverbrooka i przedstawiciela Stanów Zjednoczonych p. Harrimana postanowiła systematycznie pomagać naszemu krajowi czołgami i samolotami. Jak wiadomo, już zaczęliśmy otrzymywać na podstawie tej decyzji czołgi i samołoty. Jeszcze przedtem Wielka Brytanja zapewniła naszemu krajowi zaopatrzenie w takie materjały deficytowe, jak aluminjum, ołów, cyna, nikiel, kauczuk. Jeżeli dodać do tego, że Stany Zjednoczone Ameryki zdecydowały się przed kilku dniami udzielić Związkowi Radzieckiemu pożyczki w sumie miljarda dolarów — to

można z pewnością powiedzieć, że koalicja Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanji i ZSRR jest faktem realnym *(burzliwe oklaski)*, którego znaczenie rośnie i będzie rosnąć dla dobra naszej wspólnej sprawy wyzwoleńczej.

Oto są czynniki, warunkujące nieuniknioną zagładę niemieckiego imperjalizmu faszystowskiego.

NASZE ZADANIA

Lenin odróżniał dwa rodzaje wojen: wojny zaborcze, to jest niesprawiedliwe, i wojny wyzwoleńcze — sprawiedliwe.

Niemcy prowadzą teraz wojnę zaborczą, niesprawiedliwą, mającą na celu zagarnięcie cudzych terytorjów i podbicie obcych narodów. Dlatego wszyscy uczciwi ludzie powinni stanąć do walki przeciwko zaborcom niemieckim, jako wrogom.

W odróżnieniu od Niemiec hitlerowskich Związek Radziecki i jego sojusznicy toczą wojnę wyzwoleńczą, sprawiedliwą, mającą na celu wyzwolenie ujarzmionych narodów Europy i ZSRR od tyranji hitlerowskiej. Dlatego wszyscy uczciwi ludzie powinni popierać armje ZSRR, Wielkiej Brytanji i innych sojuszników, jako armje wyzwoleńcze.

Nie mamy i nie możemy mieć takich celów w wojnie, jak zagarnięcie cudzych terytorjów, podbicie obcych narodów, niezależnie od tego, czy chodzi o narody i terytorja Europy, czy o narody i terytorja Azji, nie wyłączając Iranu. Naszym pierwszym celem jest wyzwolenie spod niemieckiego jarzma faszystowskiego naszych terytorjów i naszych narodów.

Nie mamy i nie możemy mieć takich celów w wojnie, jak narzucanie swej woli i swego ustroju słowiańskim i innym ujarzmionym narodom Europy, oczekującym pomocy od nas. Naszym celem jest przyjście z pomocą tym narodom w ich walce wyzwoleńczej przeciwko tyranji hitlerowskiej, by dać im potem całkowitą możność swobodnego urządzenia się na swej ziemi tak, jak zechcą. Żadnego wtrącania się do spraw wewnętrznych innych narodów!

Ale, aby urzeczywistnić te cele, trzeba zniweczyć potęgę wojenną zaborców niemieckich, trzeba wytępić wszystkich co do jednego okupantów niemieckich, którzy wtargnęli do naszej Ojczyzny, by ją ujarzmić. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Niezbędne jest w tym celu, by nasza armja i nasza flota miały czynne i energiczne poparcie całego naszego kraju, by nasi robotnicy i pracownicy, mężczyźni i kobiety, pracowali w fabrykach nie

szczędząc sił i dawali frontowi coraz więcej i więcej czołgów, przeciwczołgowych karabinów i dział, samolotów, armat, moździerzy, karabinów maszynowych i ręcznych oraz amunicji, by nasi kołchoźnicy — mężczyźni i kobiety — pracowali na swojej ziemi nie szczędząc sił i dawali frontowi i krajowi coraz więcej i więcej zboża, mięsa, surowca dla przemysłu, by cały nasz kraj i wszystkie narody ZSRR utworzyły jednolity obóz bojowy, toczący wraz z naszą armją i flotą wielką wojnę wyzwoleńczą o honor i wolność naszej Ojczyzny, o rozgromienie armij niemieckich. *(Burzliwe oklaski).*

Na tem polega teraz zadanie.

Możemy i powinniśmy wykonać to zadanie.

Dopiero wówczas, gdy wykonamy to zadanie i rozgromimy zaborców niemieckich, możemy osiągnąć długotrwały i sprawiedliwy pokój.

Za całkowite rozgromienie zaborców niemieckich! *(Burzliwe oklaski).*

Za wyzwolenie wszystkich uciśnionych narodów, jęczących pod jarzmem tyranji hitlerowskiej! *(Burzliwe oklaski).*

Niech żyje niezachwiana przyjaźń narodów Związku Radzieckiego! *(Burzliwe oklaski).*

Niech żyje nasza Armja Czerwona i nasza Flota Czerwona! *(Burzliwe oklaski).*

Niech żyje nasza wielka Ojczyzna! *(Burzliwe oklaski).*

Sprawa nasza jest słuszna — zwycięstwo będzie nasze!

(Burzliwe oklaski, wszyscy wstają. Okrzyki: *„Wielkiemu Stalinowi hura!" „Niech żyje towarzysz Stalin!" Burzliwe długo niemilknące owacje, śpiew „Międzynarodówki").*

PRZEMÓWIENIE

WYGŁOSZONE 7 LISTOPADA 1941 ROKU PODCZAS DEFILADY ARMJI CZERWONEJ NA PLACU CZERWONYM W MOSKWIE

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, robotnicy i robotnice, kołchoźnicy i kołchoźnice, pracownicy umysłowi, bracia i siostry na tyłach naszego wroga, znajdujący się przejściowo w jarzmie rozbójników niemieckich, nasi dzielni partyzanci i partyzantki, niszczący tyły zaborców niemieckich!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej partji bolszewickiej pozdrawiam was i winszuję wam z okazji 24-tej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Towarzysze! W ciężkich warunkach wypada nam obchodzić dziś 24-tą rocznicę Rewolucji Październikowej. Zdradziecka napaść rozbójników niemieckich i narzucona nam wojna stworzyły niebezpieczeństwo dla naszego kraju. Straciliśmy przejściowo szereg obwodów, wróg znalazł się u bram Leningradu i Moskwy. Wróg liczył na to, że już po pierwszem uderzeniu nasza armja pójdzie w rozsypkę, że kraj nasz padnie na kolana. Ale wróg srodze się przeliczył. Nie bacząc na przejściowe niepowodzenia, nasza armja i nasza flota na całym froncie bohatersko odpiera ataki wroga, zadając mu ciężkie straty, a nasz kraj — cały nasz kraj — zwarł się w jednolity obóz bojowy, by wraz z naszą armją i naszą flotą zadać klęskę zaborcom niemieckim.

Bywały dni, kiedy kraj nasz znajdował się w jeszcze cięższej sytuacji. Przypomnijcie sobie rok 1918, kiedyśmy obchodzili pierwszą rocznicę Rewolucji Październikowej. Trzy czwarte naszego kraju znajdowało się wówczas w rękach interwentów cudzoziemskich. Utraciliśmy przejściowo Ukrainę, Kaukaz, Azję Środkową, Ural, Syberję i Daleki Wschód. Nie mieliśmy sojuszników, nie mieliśmy Armji Czerwonej — dopiero zaczęliśmy ją tworzyć, — nie starczało chleba, nie starczało uzbrojenia, nie starczało umundurowania. Czternaście państw nacierało wówczas na nasz kraj. Ale nie traciliśmy otuchy i nie upadaliśmy na duchu. W ogniu wojny zorganizowaliśmy wówczas Armję Czerwoną i przekształciliśmy kraj

nasz w obóz wojenny. Duch wielkiego Lenina zagrzewał nas wówczas do walki przeciwko interwentom. I cóż? Rozbiliśmy interwentów, odebraliśmy zpowrotem wszystkie utracone terytorja i osiągnęliśmy zwycięstwo.

Położenie naszego kraju jest teraz znacznie lepsze, niż 23 lata temu. Kraj nasz jest teraz o wiele bogatszy w przemysł, żywność i surowce niż 23 lata temu. Mamy teraz sojuszników, tworzących wraz z nami jednolity front przeciwko zaborcom niemieckim. Posiadamy teraz sympatję i poparcie wszystkich narodów Europy, które znajdują się pod jarzmem tyrahji hitlerowskiej. Posiadamy teraz wspaniałą armję i wspaniałą flotę, które własną piersią bronią wolności i niepodległości naszej Ojczyzny. Nie odczuwamy poważnego braku żywności, ani uzbrojenia, ani umundurowania. Cały nasz kraj i wszystkie narody naszego kraju wspierają naszą armję i naszą flotę, pomagając im rozbić zaborcze hordy niemieckich faszystów. Nasze rezerwy ludzkie są niewyczerpalne. Duch wielkiego Lenina i jego sztandar zwycięski zagrzewa nas teraz do Wojny Narodowej tak samo, jak 23 lata temu.

Czy można wątpić w to, że możemy i powinniśmy zwyciężyć zaborców niemieckich?

Wróg nie jest tak silny, jak go przedstawiają niektóre wystraszone inteligenciki. Nie taki djabeł straszny, jak go malują. Kto może zaprzeczyć, że nasza Armja Czerwona nieraz zmuszała do panicznej ucieczki tak wychwalane wojska niemieckie? Jeżeli sądzić nie według chełpliwych oświadczeń propagandy niemieckiej, lecz według istotnego stanu Niemiec, to nietrudno będzie zrozumieć, że niemieccy zaborcy faszystowscy znajdują się w obliczu katastrofy. W Niemczech panuje teraz głód i nędza. W ciągu czterech miesięcy wojny Niemcy straciły 4 i pół miljona żołnierzy. Niemcy ociekają krwią, ich ludzkie rezerwy wyczerpują się, wzburzenie opanowuje nietylko narody Europy, które dostały się w jarzmo zaborców niemieckich, ale i sam naród niemiecki, który nie widzi końca wojny. Zaborcy niemieccy wytężają ostatnie siły. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy nie mogą długo wytrzymać takiego napięcia. Jeszcze kilka miesięcy, jeszcze pół roku, jeszcze może roczek, — i Niemcy hitlerowskie muszą pęknąć pod brzemieniem swych zbrodni.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki! Cały świat patrzy na was, jako na siłę, zdolną do zniszczenia grabieżczych hord zaborców niemieckich. Patrzą na was jako na swych zbawców podbite narody Europy, które dostały się w jarzmo zaborców niemiec-

kich. Przypadła wam w udziale wielka misja wyzwoleńcza. Bądźcie więc godni tej misji! Wojna, którą prowadzicie, jest wojną wyzwoleńczą, wojną sprawiedliwą. Niechaj przyświeca wam w tej wojnie obraz naszych wielkich bohaterskich przodków — Aleksandra Newskiego, Dymitrja Dońskiego, Kuźmy Minina, Dymitrja Pożarskiego, Aleksandra Suworowa, Michała Kutuzowa! Niechaj powiewa nad wami zwycięski sztandar wielkiego Lenina!

Za całkowite rozgromienie zaborców niemieckich!

Śmierć niemieckim okupantom!

Niech żyje nasza wielka Ojczyzna, jej wolność i jej niepodległość!

Pod sztandarem Lenina — naprzód, ku zwycięstwu!

ROZKAZ
LUDOWEGO KOMISARZA OBRONY
Nr. 55
23 LUTEGO 1942 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki!

Dwudziestą czwartą rocznicę Armji Czerwonej narody naszego kraju obchodzą w surowych dniach Wojny Narodowej przeciwko Niemcom faszystowskim, które zuchwale i nikczemnie targnęły się na życie i wolność naszego kraju. Na przestrzeni olbrzymiego frontu od Północnego Oceanu Lodowatego do Morza Czarnego, bojownicy Armji Czerwonej i Marynarki Wojennej toczą zacięte walki, by wygnać z naszego kraju niemieckich najeźdźców faszystowskich i obronić honor i niepodległość naszej Ojczyzny.

Nie po raz pierwszy wypada Armji Czerwonej bronić naszej Ojczyzny przed napaścią wrogów. Armja Czerwona została utworzona przed dwudziestoma czterema laty do walki z wojskami cudzoziemskich interwentów-zaborców, którzy dążyli do poćwiartowania naszego kraju i unicestwienia jego niepodległości. Młode oddziały Armji Czerwonej, po raz pierwszy biorące udział w wojnie, pobiły na głowę niemieckich napastników pod Pskowem i Narwą 23-go lutego 1918 roku. I właśnie dlatego dzień dwudziesty trzeci lutego 1918 roku został ogłoszony jako dzień narodzin Armji Czerwonej. Od tej chwili Armja Czerwona rosła i krzepła w walce z cudzoziemskimi interwentami-zaborcami. Obroniła ona naszą Ojczyznę w walkach z zaborcami niemieckimi w 1918 roku, przepędzając ich z granic Ukrainy i Białorusi. Obroniła naszą Ojczyznę w walkach z wojskami zagranicznemi Ententy w latach 1919—1921, przepędzając je z granic naszego kraju.

Rozgromienie cudzoziemskich interwentów-zaborców w okresie wojny domowej zapewniło narodom Związku Radzieckiego długotrwały pokój i dało możność pokojowego budownictwa. W ciągu tych dwóch dziesiątków lat pokojowego budownictwa powstał w naszym kraju przemysł socjalistyczny i kołchozowa gospodarka rolna, rozkwitła nauka i kultura, wzmocniła się przyjaźń narodów naszego kraju. Lecz naród radziecki nigdy nie zapominał o możliwości nowej

napaści wrogów na naszą Ojczyznę. Dlatego równocześnie z rozkwitem przemysłu i rolnictwa, nauki i kultury, wzrastała również potęga wojenna Związku Radzieckiego. Potęgę tę poczuli na swej własnej skórze niektórzy amatorzy cudzych ziem. Obecnie czuje ją wychwalana niemiecka armja faszystowska.

Przed ośmiu miesiącami Niemcy faszystowskie zdradziecko napadły na nasz kraj, gwałcąc brutalnie i nikczemnie pakt o nieagresji. Wróg liczył na to, że natychmiast po zadaniu pierwszego ciosu Armja Czerwona zostanie rozbita i utraci zdolność do stawiania oporu. Lecz wróg srodze się przeliczył. Nie wziął on pod uwagę siły Armji Czerwonej, nie wziął pod uwagę zwartości radzieckiego zaplecza, nie wziął pod uwagę woli zwycięstwa narodów naszego kraju, nie wziął pod uwagę chwiejności europejskiego zaplecza Niemiec faszystowskich, nie wziął wreszcie pod uwagę wewnętrznej słabości Niemiec faszystowskich i ich armji.

W ciągu pierwszych miesięcy wojny, naskutek niespodzianej i znienacka dokonanej napaści faszystów niemieckich, Armja Czerwona musiała cofać się, opuszczając część ziem radzieckich. Lecz cofając się, wyczerpywała siły wroga, zadawała mu ciężkie ciosy. Ani bojownicy Armji Czerwonej, ani narody naszego kraju nie wątpiły, że ten odwrót jest czasowy, że wróg zostanie powstrzymany, a następnie rozbity.

W toku wojny Armja Czerwona nabierała nowych sił życiowych, rosła w materjał ludzki i sprzęt techniczny, otrzymywała pomoc w postaci nowych dywizyj rezerwowych. I nastała chwila, kiedy Armja Czerwona mogła przejść do natarcia na podstawowych odcinkach olbrzymiego frontu. W przeciągu krótkiego czasu Armją Czerwona zadała niemieckim wojskom faszystowskim ciosy jeden za drugim — pod Rostowem nad Donem i pod Tychwinem, na Krymie i pod Moskwą. W zaciętych walkach pod Moskwą rozgromiła ona niemieckie wojska faszystowskie, które groziły otoczeniem radzieckiej stolicy. Armja Czerwona odrzuciła nieprzyjaciela od Moskwy i w dalszym ciągu wypiera go na zachód. Spod władzy niemieckich zaborców całkowicie został wyzwolony obwód moskiewski i tulski, dziesiątki miast i setki wsi innych obwodów, przejściowo zajętych przez wroga.

Obecnie Niemcy nie posiadają już tej wojennej przewagi, jaką mieli w pierwszych miesiącach wojny naskutek zdradzieckiej i znienacka dokonanej napaści. Czynnik nagłego zaskoczenia, stanowiący dotychczas atut niemieckich wojsk faszystowskich, całkowicie przestał już działać. Tem samem uległa likwidacji nierówność warun-

ków wojny, która powstała naskutek niespodziewanej napaści niemieckich faszystów. Obecnie o losie wojny decydować będą nie takie poboczne czynniki, jak czynnik zaskoczenia, lecz czynniki stałe: zwartość zaplecza, moralny duch armji, ilość i jakość dywizyj, uzbrojenie armji i organizacyjne zdolności dowódców. Należy przytem zaznaczyć jedną okoliczność: wystarczyło, aby z arsenału Niemców znikł moment zaskoczenia, a niemiecka armja faszystowska stanęła w obliczu katastrofy.

Faszyści niemieccy uważają swoją armję za niezwyciężoną, zapewniając, że w wojnie jeden na jednego rozgromi ona niewątpliwie Armję Czerwoną. Obecnie Armja Czerwona i niemiecka armja faszystowska toczą wojnę właśnie jeden na jednego, więcej nawet, niemiecka armja faszystowska otrzymuje na froncie bezpośrednie poparcie w sile zbrojnej ze strony Włoch, Rumunji i Finlandji. Armja Czerwona, jak dotychczas, tego poparcia nie posiada. I cóż: wychwalana armja niemiecka ponosi klęski, a Armja Czerwona może się wykazać poważnemi sukcesami. Pod potężnemi ciosami Armji Czerwonej wojska niemieckie cofają się na zachód, ponosząc olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie technicznym. Chwytają się one kurczowo każdej pozycji, pragnąc oddalić dzień swej klęski. Lecz próżne są wysiłki wroga. Inicjatywa spoczywa teraz w naszych rękach i daremne wysiłki rozklekotanej i zardzewiałej machiny Hitlera nie potrafią powstrzymać naporu Armji Czerwonej. Niedaleka jest już chwila, gdy Armja Czerwona swem potężnem uderzeniem odrzuci zdziczałych wrogów od Leningradu, oczyści z nich miasta i wsie Białorusi i Ukrainy, Litwy i Łotwy, Estonji i Karelji, wyzwoli radziecki Krym, i nad całą Ziemią Radziecką znów będzie zwycięsko powiewał czerwony sztandar.

Byłoby jednak niewybaczalną krótkowzrocznością zadowalać się osiągniętemi sukcesami i sądzić, że wojska niemieckie są już ostatecznie rozbite. Byłoby to próżną chełpliwością i zarozumiałością, niegodną ludzi radzieckich. Należy pamiętać, że czeka nas jeszcze wiele trudności. Wróg ponosi klęski, lecz nie jest jeszcze rozbity, a tem bardziej nie jest jeszcze dobity. Wróg jest jeszcze silny. Wytęży on ostatnie siły, aby osiągnąć sukces. I im więcej będzie ponosił klęsk, tem bardziej będzie się biesił. Trzeba więc, by w naszym kraju nie słabło ani na chwilę szkolenie rezerw na pomoc frontowi. Trzeba, by wciąż nowe oddziały wojskowe szły na front kuć zwycięstwo nad zdziczałym wrogiem. Trzeba, by nasz przemysł, zwłaszcza przemysł wojenny, pracował ze zdwojoną energją. Trzeba, by front otrzymywał z każdym dniem coraz więcej czołgów, samolotów,

dział, moździerzy, karabinów maszynowych i ręcznych, automatów oraz amunicji.

Jest to jedno z głównych źródeł siły i potęgi Armji Czerwonej.

Lecz nietylko w tem tkwi siła Armji Czerwonej.

Siła Armji Czerwonej tkwi przedewszystkiem w tem, że prowadzi ona nie zaborczą wojnę, nie imperjalistyczną, lecz Wojnę Narodową w obronie Ojczyzny, wyzwoleńczą i sprawiedliwą. Zadaniem Armji Czerwonej jest wyzwolenie od najeźdźców niemieckich naszej ziemi radzieckiej, wyzwolenie spod ucisku niemieckich napastników obywateli naszych wsi i miast, którzy byli przed wojną wolni i żyli po ludzku, a obecnie są uciskani i cierpią od grabieży, ruiny i głodu, i wreszcie, wyzwolenie naszych kobiet od tej hańby i poniżenia, w jakie wtrącają je niemieckie wyrodki faszystowskie. Czy może istnieć zadanie bardziej szlachetne i wzniosłe? Żaden żołnierz niemiecki nie może powiedzieć, że prowadzi wojnę sprawiedliwą, gdyż nie może nie widzieć, że zmuszają go do wojny o ograbienie i ucisk innych narodów. Żołnierz niemiecki nie wojuje dla celów wzniosłych i szlachetnych, które mogłyby w nim wzbudzać zapał i z których mógłby być dumny. Naodwrót zaś, każdy żołnierz Armji Czerwonej może powiedzieć z dumą, że toczy wojnę sprawiedliwą i wyzwoleńczą, wojnę o wolność i niepodległość swej Ojczyzny. Armja Czerwona ma przed sobą szlachetny i wzniosły cel wojny, porywający ją do czynów walecznych. Tem właśnie tłumaczy się, że Wojna Narodowa rodzi u nas tysiące bohaterów i bohaterek, gotowych na śmierć w imię wolności swej Ojczyzny.

W tem tkwi siła Armji Czerwonej.

I w tem tkwi słabość armji niemieckich faszystów.

W prasie zagranicznej wygaduje się czasem, że Armja Czerwona stawia sobie za cel wytępienie narodu niemieckiego i unicestwienie państwa niemieckiego. Jest to oczywiście głupie łgarstwo i niedorzeczna potwarz na Armję Czerwoną. Armja Czerwona nie ma i nie może mieć takich idjotycznych celów. Celem Armji Czerwonej jest wypędzenie okupantów niemieckich z naszego kraju i wyzwolenie ziemi radzieckiej od niemieckich napastników faszystowskich. Bardzo możliwe, że wojna o wyzwolenie ziemi radzieckiej doprowadzi do przepędzenia lub unicestwienia kliki Hitlera. Bylibyśmy radzi takiemu wynikowi. Lecz śmieszne byłoby utożsamienie kliki Hitlera z narodem niemieckim i z niemieckiem państwem. Historja uczy, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają.

Siła Armji Czerwonej polega wreszcie na tem, że nie odczuwa

ona i odczuwać nie może rasowej nienawiści do innych narodów, a wśród nich i do narodu niemieckiego, że wychowano ją w duchu równouprawnienia wszystkich narodów i ras, w duchu poszanowania praw innych narodów. Niemiecka teorja rasowa i praktyka nienawiści rasowej doprowadziły do tego, że wszystkie narody miłujące wolność stały się wrogami Niemiec faszystowskich. Teorja równości rasowej w Związku Radzieckim i praktyka poszanowania praw innych narodów doprowadziły do tego, że wszystkie narody miłujące wolność stały się przyjaciółmi Związku Radzieckiego.

W tem tkwi siła Armji Czerwonej.

I w tem właśnie tkwi słabość niemieckiej armji faszystowskiej.

W prasie zagranicznej wygaduje się czasem, że ludzie radzieccy nienawidzą Niemców, właśnie jako Niemców, że Armja Czerwona tępi niemieckich żołnierzy, właśnie jako Niemców, z nienawiści do wszystkiego co niemieckie, i że dlatego Armja Czerwona nie bierze do niewoli niemieckich żołnierzy. Jest to oczywiście takie samo głupie łgarstwo i niedorzeczna potwarz na Armję Czerwoną. Armja Czerwona nie zna uczucia nienawiści rasowej. Nie zna tego poniżającego uczucia, gdyż wychowano ją w duchu równości rasowej i poszanowania praw innych narodów. Nie należy również zapominać, że przejawy nienawiści rasowej są w naszym kraju karane przez prawo.

Oczywiście, Armja Czerwona musi tępić niemieckich okupantów faszystowskich, skoro chcą oni ujarzmić naszą Ojczyznę lub, gdy okrążeni przez nasze wojska, odmawiają złożenia broni i oddania się do niewoli. Armja Czerwona tępi ich nie za ich pochodzenie niemieckie, lecz za to, że chcą ujarzmić naszą Ojczyznę. Armja Czerwona, podobnie jak armja każdego innego narodu, ma prawo i obowiązek unicestwienia ciemiężców swej Ojczyzny, niezależnie od ich narodowości. Nasze wojska okrążyły niedawno w miastach Kalinin, Klin, Suchinicze, Andreapol i Toropiec znajdujące się tam garnizony niemieckie, którym zaproponowano oddanie się do niewoli i zagwarantowano w tym wypadku zachowanie życia. Garnizony niemieckie odmówiły złożenia broni i oddania się do niewoli. Rzecz jasna, iż musiano je wypędzać przemocą, przyczem położono trupem niemało Niemców. Wojna jest wojną. Armja Czerwona bierze do niewoli niemieckich żołnierzy i oficerów, jeśli oddają się do niewoli, i zachowuje im życie. Armja Czerwona unicestwia niemieckich żołnierzy i oficerów, jeśli odmawiają złożenia broni i z bronią w ręku usiłują ujarzmić naszą Ojczyznę. Wspomnijcie słowa wielkiego pisarza rosyjskiego —

Maksyma Gorkiego: „Jeśli wróg nie poddaje się, należy go unicestwić".

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki! Winszuję wam z okazji dwudziestej czwartej rocznicy utworzenia Armji Czerwonej. Życzę wam całkowitego zwycięstwa nad niemieckimi zaborcami faszystowskimi!

Niech żyje Armja Czerwona i Marynarka Wojenna!

Niech żyją partyzanci i partyzantki!

Niech żyje nasza sławna Ojczyzna, jej wolność i jej niepodległość!

Niech żyje wielka partja bolszewików, wiodąca nas ku zwycięstwu!

Niech żyje niezwyciężony sztandar wielkiego Lenina!

Pod sztandarem Lenina — naprzód, na rozgromienie niemieckich zaborców faszystowskich!

Ludowy Komisarz Obrony

J. STALIN

ROZKAZ
LUDOWEGO KOMISARZA OBRONY
Nr. 130
I MAJA 1942 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki, robotnicy i robotnice, chłopi i chłopki, pracownicy umysłowi, bracia i siostry po drugiej stronię frontu na tyłach niemieckiej armji faszystowskiej, przejściowo znajdujący się w jarzmie ciemiężców niemieckich!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej bolszewickiej partji pozdrawiam was i winszuję wam z okazji 1 Maja!

Towarzysze! Narody naszego kraju obchodzą w tym roku międzynarodowy dzień 1 Maja w warunkach Wojny Narodowej z niemieckimi zaborcami faszystowskimi. Wojna wycisnęła swe piętno na wszystkich dziedzinach naszego życia. Wycisnęła ona swe piętno również i na dzisiejszym dniu, na święcie 1 Maja. Masy pracujące naszego kraju, biorąc pod uwagę sytuację wojenną, wyrzekły się odpoczynku świątecznego — poto, by spędzić dzień dzisiejszy w natężonej pracy na rzecz obrony naszej Ojczyzny. Żyjąc jednem życiem z bojownikami naszego frontu, uczyniły one ze święta 1 Maja dzień pracy i walki — poto, aby udzielić frontowi jak największej pomocy i dać mu jak najwięcej karabinów ręcznych i maszynowych, dział, moździerzy, czołgów, samolotów, amunicji, chleba, mięsa, ryb, jarzyn.

Oznacza to, że nasz front i zaplecze stanowią jednolity i niepodzielny obóz bojowy, gotowy do przezwyciężenia wszelkich trudności na drodze do zwycięstwa nad wrogiem.

Towarzysze! Przeszło dwa lata minęło od chwili, gdy niemieccy zaborcy faszystowscy wtrącili Europę w otchłań wojny, ujarzmili miłujące wolność kraje kontynentu europejskiego — Francję, Norwegję, Danję, Belgję, Holandję, Czechosłowację, Polskę, Jugosławję, Grecję - - i wysysają z nich krew dla wzbogacenia niemieckich bankierów. Przeszło dziesięć miesięcy minęło od chwili, gdy niemieccy zaborcy faszystowscy nikczemnie i zdradziecko napadli na nasz kraj, grabią i pustoszą nasze wsie i miasta, gwałcą i mor-

dują ludność cywilną Estonji, Łotwy, Litwy, Białorusi, Ukrainy i Mołdawji. Przeszło dziesięć miesięcy minęło od chwili, gdy narody naszego kraju toczą Wojnę Narodową z rozbestwionym wrogiem, broniąc honoru i wolności swej Ojczyzny. Przez ten czas mieliśmy możność dostatecznie przyjrzeć się faszystom niemieckim, zrozumieć ich rzeczywiste zamysły, poznać ich rzeczywiste oblicze, poznać nie na podstawie deklaracyj słownych, lecz na podstawie doświadczenia wojny, na podstawie ogólnie znanych faktów.

Kim są więc nasi wrogowie, faszyści niemieccy? Cóż to za ludzie? Czego uczy nas pod tym względem doświadczenie wojny?

Powiadają, że faszyści niemieccy są nacjonalistami, strzegącymi całości i niepodległości Niemiec przed zamachem ze strony innych państw. Jest to oczywiście fałsz. Tylko oszuści mogą twierdzić, że Norwegja, Danja, Belgja, Holandja, Grecja, Związek Radziecki i inne miłujące wolność kraje porwały się na całość i niepodległość Niemiec. W rzeczy samej faszyści niemieccy są nie nacjonalistami lecz imperjalistami, zagarniającymi cudze kraje i wysysającymi z nich krew poto, aby wzbogacić niemieckich bankierów i plutokratów. Göring, przywódca faszystów niemieckich, sam jest, jak wiadomo, jednym z największych bankierów i plutokratów, eksploatującym dziesiątki zakładów przemysłowych i fabryk. Hitler, Göbbels, Ribbentrop, Himmler i inni władcy obecnych Niemiec są psami łańcuchowemi niemieckich bankierów, przekładającemi interesy tych ostatnich ponad wszystko inne. Armja niemiecka jest w rękach tych panów ślepem narzędziem, powołanem do przelewania swojej i cudzej krwi, do okaleczania siebie i innych nie w interesach Niemiec, a dla wzbogacenia niemieckich bankierów i plutokratów.

Tego uczy doświadczenie wojny.

Powiadają, że faszyści niemieccy są socjalistami, usiłującymi bronić interesów robotników i chłopów przeciwko plutokratom. Jest to oczywiście fałsz. Tylko oszuści mogą twierdzić, że faszyści niemieccy, którzy wprowadzili niewolniczą pracę w zakładach przemysłowych i fabrykach i przywrócili pańszczyźniane stosunki na wsi — w Niemczech i w krajach przez nich ujarzmionych — są obrońcami robotników i chłopów. Tylko bezczelni oszuści mogą zaprzeczać temu, że porządki niewolniczo-pańszczyźniane, wprowadzane przez faszystów niemieckich, są korzystne dla niemieckich plutokratów i bankierów, a nie dla robotników i chłopów. W rzeczy samej faszyści niemieccy są reakcjonistami — panami pańszczyźnianymi, a armja niemiecka — armją panów pańszczyźnianych,

przelewającą krew dla wzbogacenia niemieckich baronów i przywrócenia władzy obszarników.

Tego uczy doświadczenie wojny.

Powiadają, że faszyści niemieccy są krzewicielami europejskiej kultury i toczą wojnę w imię rozpowszechnienia tej kultury w innych krajach. Jest to oczywiście fałsz. Tylko zawodowi oszuści mogą twierdzić, że faszyści niemieccy, którzy szubienicami pokryli Europę, którzy rabują i dopuszczają się gwałtów nad bezbronną ludnością, podpalają i wysadzają w powietrze miasta i wsie i burzą cenny dorobek kulturalny narodów Europy — mogą być krzewicielami kultury europejskiej. W rzeczy samej faszyści niemieccy są wrogami kultury europejskiej, a armja niemiecka — armją średniowiecznego wstecznictwa, powołaną do burzenia kultury europejskiej w imię zaszczepienia niewolniczej „kultury" niemieckich bankierów i baronów.

Tego uczy doświadczenie wojny.

Tak wygląda oblicze naszego wroga, obnażone i wystawione na światło dzienne przez doświadczenie wojny.

Jednakże doświadczenie wojny nie sprowadza się wyłącznie do tych wniosków. Doświadczenie wojny wykazuje ponadto, że w okresie wojny dokonały się poważne przemiany zarówno w sytuacji Niemiec faszystowskich i ich armji, jak również w sytuacji naszego kraju i Armji Czerwonej.

Cóż to są za przemiany?

Przedewszystkiem jest rzeczą niewątpliwą, że w ciągu tego okresu Niemcy faszystowskie i ich armja stały się słabsze niż były przed dziesięcioma miesiącami. Wojna przyniosła narodowi niemieckiemu wielkie rozczarowania, miljony ofiar ludzkich, głód, zubożenie. Nie widać końca wojny, gdy tymczasem rezerwy ludzkie są na wyczerpaniu, ropa naftowa na wyczerpaniu, surowce na wyczerpaniu. W narodzie niemieckim coraz mocniej narasta świadomość nieuniknionej klęski Niemiec. Naród niemiecki widzi coraz jaśniej, że jedynem wyjściem z wytworzonej sytuacji jest wyzwolenie Niemiec od awanturniczej kliki Hitlera—Göringa.

Imperjalizm hitlerowski zagarnął obszerne terytorja Europy, ale nie złamał woli narodów europejskich do oporu. Walka ujarzmionych narodów przeciwko reżymowi niemieckich bandytów faszystowskich zaczyna nabierać powszechnego charakteru. We wszystkich krajach okupowanych zwykłem zjawiskiem stały się sabotaże w zakładach przemysłu wojennego, wysadzanie w powietrze magazynów niemieckich, katastrofy niemieckich pociągów

wojskowych, zabójstwa niemieckich żołnierzy i oficerów. Cała Jugosławja i zajęte przez Niemców rejony radzieckie objęte są pożarem wojny partyzanckiej.

Wszystkie te okoliczności doprowadziły do osłabienia zaplecza niemieckiego, a więc i do osłabienia Niemiec faszystowskich, wziętych w całości.

Jeśli zaś chodzi o armję niemiecką, to nie bacząc na uporczywość jej obrony, stała się ona jednak znacznie słabsza, niż była przed dziesięcioma miesiącami. Jej starzy, doświadczeni generałowie — w rodzaju Reichenaua, Brauchitscha, Todta i innych — albo zostali zabici przez Armję Czerwoną, albo rozpędzeni przez góry niemiecko-faszystowskie. Jej kadrowy korpus oficerski częściowo został wytrzebiony przez Armję Czerwoną, częściowo zaś zdemoralizował się naskutek rabunku i gwałtów nad ludnością cywilną. Jej kadry żołnierskie, poważnie osłabione w trakcie operacyj wojennych, otrzymują coraz mniejsze uzupełnienia.

Po drugie, jest rzeczą niewątpliwą, że w ciągu ubiegłego okresu wojny kraj nasz stał się silniejszy, niż był na początku wojny. Nietylko przyjaciele, lecz i wrogowie zmuszeni są przyznać, że kraj nasz jest teraz bardziej niż kiedykolwiek zjednoczony i zwarty wokół swego Rządu, że front i zaplecze naszego kraju połączone są w jeden obóz warowny, bijący w jeden cel, że obywatele radzieccy na tyłach dostarczają naszemu frontowi coraz więcej karabinów ręcznych i maszynowych, moździerzy i dział, czołgów i samolotów, żywności i amunicji.

Co się zaś tyczy stosunków międzynarodowych naszej Ojczyzny, to okrzepły one i rozwinęły się w ostatnim czasie, jak nigdy dotąd. Przeciwko niemieckiemu imperializmowi zjednoczyły się wszystkie narody miłujące wolność. Wzrok ich skierowany jest na Związek Radziecki. Bohaterska walka, jaką toczą narody naszego kraju o swą wolność, honor i niepodległość, budzi podziw całej postępowej ludzkości. Narody wszystkich miłujących wolność krajów spoglądają na Związek Radziecki, jako na siłę, zdolną do ocalenia świata od hitlerowskiej dżumy. Wśród tych miłujących wolność krajów pierwsze miejsce zajmuje Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone Ameryki, z któremi związani jesteśmy węzłami przyjaźni i sojuszu i które udzielają naszemu krajowi coraz większej pomocy wojskowej przeciwko niemieckim zaborcom faszystowskim.

Wszystkie te okoliczności świadczą o tem, że kraj nasz stał się o wiele silniejszy.

Nie ulega wreszcie wątpliwości, że w ciągu ubiegłego okresu

Armja Czerwona stała się bardziej zorganizowana i silna, niż na początku wojny. Nie należy uważać za rzecz przypadkową tego powszechnie znanego faktu, że po przejściowem cofaniu się, wywołanem zdradziecką napaścią imperjalistów niemieckich, Armja Czerwona doprowadziła do tego, że w przebiegu wojny nastąpił przełom, i przeszła od czynnej obrony do pomyślnej ofensywy na wojska nieprzyjacielskie. Jest faktem, że dzięki sukcesom Armji Czerwonej Wojna Narodowa wkroczyła w nową fazę — fazę wyzwalania radzieckich ziem od hitlerowskiego plugastwa. Coprawda, do spełnienia tej historycznej misji Armja Czerwona przystąpiła w ciężkich warunkach surowej i obfitującej w śniegi zimy, niemniej jednak osiągnęła ona wielkie sukcesy. Przejąwszy inicjatywę działań wojennych w swe ręce, Armja Czerwona zadała niemieckim wojskom faszystowskim szereg dotkliwych klęsk i zmusiła je do opuszczenia znacznej części terytorjum radzieckiego. Plany zaborców, zmierzające do wykorzystania zimy dla wytchnienia i umocnienia się na swej linji obrony, skończyły się krachem. W toku ofensywy Armja Czerwona unicestwiła ogromną ilość sił ludzkich i sprzętu technicznego wroga, zabrała wrogowi niemałą ilość sprzętu technicznego i zmusiła go do przedwczesnego zużytkowania rezerw z głębokich tyłów, przeznaczonych do operacyj wiosenno-letnich.

Wszystko to świadczy o tem, że Armja Czerwona stała się bardziej zorganizowana i silna, że jej kadry oficerskie zahartowały się w bojach, a jej generałowie stali się bardziej doświadczeni i przewidujący.

Przełom zaszedł również wśród szeregowców Armji Czerwonej. Znikła beztroska i lekkomyślność w stosunku do wroga, które spotykało się u żołnierzy w pierwszych miesiącach Wojny Narodowej. Bestjalstwa, grabież i gwałty, jakich dopuszczają się niemieccy zaborcy faszystowscy wobec ludności cywilnej i radzieckich jeńców wojennych, wyleczyły naszych żołnierzy z tej choroby. Żołnierze stali się bardziej zaciekli i nieubłagani. Nauczyli się z całej siły nienawidzieć niemieckich zaborców faszystowskich. Zrozumieli, że nie można zwyciężyć wroga, jeśli się nie nauczy nienawidzić go z całej duszy.

Zaprzestano już gadaniny o niezwyciężoności wojsk niemieckich, jaka miała miejsce na początku wojny i za którą krył się strach przed Niemcami. Wspaniałe walki pod Rostowem i Kerczem, pod Moskwą i Kalininem, pod Tychwinem i Leningradem, kiedy Armja Czerwona zmusiła do ucieczki niemieckich zaborców faszystowskich,

przekonały naszych żołnierzy, że gadanina o niezwyciężoności wojsk niemieckich jest bajką, sfabrykowaną przez propagandę faszystowską. Doświadczenie wojny przekonało naszego żołnierza, że tak zwane męstwo niemieckiego oficera jest rzeczą bardzo względną, że oficer niemiecki przejawia męstwo, gdy ma do czynienia z bezbronnym jeńcem wojennym i spokojną ludnością cywilną, lecz opuszcza go męstwo, gdy znajduje się w obliczu zorganizowanej siły Armji Czerwonej. Przypomnijcie sobie przysłowie ludowe: „Zuch, gdy trzeba się rozprawić z muchą; gdy zaś ma przed sobą zucha — sam mucha".

Takie oto są wnioski z doświadczenia wojny przeciw niemieckim zaborcom faszystowskim.

O czem one świadczą?

Świadczą one o tem, że możemy i powinniśmy bić i nadal niemieckich zaborców faszystowskich, aż do całkowitego ich wytępienia, do całkowitego wyzwolenia ziemi radzieckiej z rąk hitlerowskich łotrów.

Towarzysze! Prowadzimy Wojnę Narodową, wyzwoleńczą, sprawiedliwą. Nie stawiamy sobie takich celów, jak zagarnięcie cudzych krajów, ujarzmienie obcych narodów. Nasz cel jest jasny i szlachetny. Pragniemy wyzwolić naszą ziemię radziecką od niemieckich łotrów faszystowskich. Chcemy wyzwolić naszych braci Ukraińców, Mołdawian, Białorusinów, Litwinów, Łotyszów, Estończyków, Karelczyków od tej hańby i poniżenia, w jakie pogrążyły ich niemieckie łotry faszystowskie. By urzeczywistnić ten cel, musimy rozbić niemiecką armję faszystowską i wytępić okupantów niemieckich co do nogi, o ile nie będą się poddawali. Innych dróg niema.

Możemy to zrobić i musimy to zrobić za wszelką cenę.

Armja Czerwona posiada wszystko, co jest niezbędne, by urzeczywistnić ten wzniosły cel. Brak tylko jednego — umiejętności wykorzystania w całej pełni przeciw wrogowi tego pierwszorzędnego sprzętu technicznego, jaki daje jej nasza Ojczyzna. Dlatego też zadanie Armji Czerwonej, jej żołnierzy, obsługi karabinów maszynowych i moździerzy, jej artylerzystów, jej tankistów, lotników i kawalerzystów — polega na tem, aby uczyć się sztuki wojennej, uczyć się uporczywie, doskonale poznać swą broń, stać się mistrzami swego dzieła i w ten sposób nauczyć się bić wroga na pewniaka. Tylko tak można nauczyć się sztuki zwyciężania wroga.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki!

Pozdrawiając was i winszując wam z okazji 1-go Maja, rozkazuję:

1. Szeregowcom — nauczyć się władać doskonale karabinem, stać się mistrzami swej broni, bić wroga nie chybiając, jak biją go nasi sławni strzelcy wyborowi, tępiący okupantów niemieckich!

2. Artylerzystom, obsłudze karabinów maszynowych i moździerzy, tankistom i lotnikom — opanować doskonale swój oręż, stać się mistrzami swego dzieła, zaciekle bić niemieckich zaborców faszystowskich aż do całkowitego ich wytępienia!

3. Dowódcom wojsk — opanować najdoskonalej dziedzinę współdziałania różnych rodzajów wojsk, stać się mistrzami w dowodzeniu wojskami, pokazać całemu światu, że Armja Czerwona zdolna jest do spełnienia swej wielkiej misji wyzwoleńczej!

4. Całej Armji Czerwonej — dopiąć tego, by rok 1942 stał się rokiem ostatecznego rozgromienia niemieckich wojsk faszystowskich i rokiem wyzwolenia ziemi radzieckiej od łotrów hitlerowskich!

5. Partyzantom i partyzantkom — wzmóc wojnę partyzancką na tyłach zaborców niemieckich, burzyć środki łączności i komunikacji wroga, niszczyć sztaby i sprzęt techniczny wroga, nie żałować naboi przeciw ujarzmicielom naszej Ojczyzny!

Pod niezwyciężonym sztandarem wielkiego Lenina — naprzód do zwycięstwa!

Ludowy Komisarz Obrony

J. STALIN

ODPOWIEDZI tow. J. STALINA
NA PYTANIA KORESPONDENTA AMERYKAŃSKIEJ AGENCJI „ASSOCIATED PRESS"

Korespondent moskiewski amerykańskiej agencji „Associated Press", p. Cassidy, zwrócił się do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, tow. J. Stalina, z listem, w którym prosił o odpowiedź ustną lub na piśmie na trzy pytania, interesujące społeczeństwo amerykańskie.

Tow. J. Stalin odpowiedział p. Cassidy następującym listem:

PANIE CASSIDY!

Z powodu braku czasu i niemożności w związku z tem udzielenia Panu wywiadu, poprzestaję na krótkiej odpowiedzi na piśmie na Pańskie pytania.

1. *„Jakie miejsce zajmuje możliwość drugiego frontu w radzieckiej ocenie sytuacji bieżącej?"*

Odpowiedź. Bardzo ważne, — można powiedzieć, — pierwszorzędne miejsce.

2. *„W jakim stopniu efektywna jest pomoc sojuszników dla Związku Radzieckiego i co możnaby było uczynić, aby tę pomoc rozszerzyć i polepszyć?"*

Odpowiedź. W porównaniu z tą pomocą, jakiej udziela sojusznikom Związek Radziecki, ściągając na siebie główne siły niemieckich wojsk faszystowskich, — pomoc sojuszników dla Związku Radzieckiego jest narazie jeszcze mało efektywna. Aby rozszerzyć i polepszyć tę pomoc, potrzebne jest tylko jedno: wykonanie przez sojuszników ich zobowiązań całkowicie i w porę.

3. *„Jaka jest jeszcze radziecka zdolność stawiania oporu?"*

Odpowiedź. Sądzę, że radziecka zdolność stawiania oporu bandytom niemieckim jest co do swej siły ani trochę nie mniejsza — jeśli nie większa — od zdolności faszystowskich Niemiec lub jakiegokolwiek innego agresywnego mocarstwa do zapewnienia sobie panowania nad światem.

Z poważaniem

3 października 1942 roku.

J. STALIN

XXV ROCZNICA WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ

REFERAT PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU OBRONY PAŃSTWA WYGŁOSZONY 6 LISTOPADA 1942 ROKU NA UROCZYSTEM POSIEDZENIU MOSKIEWSKIEJ RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO WRAZ Z PARTYJNEMI I SPOŁECZNEMI ORGANIZACJAMI m. MOSKWY

TOWARZYSZE!

Obchodzimy dzisiaj 25-lecie zwycięstwa Rewolucji Radzieckiej w naszym kraju. Upłynęło 25 lat od chwili, gdy został u nas wprowadzony ustrój radziecki. Stoimy u progu następnego, 26-go roku istnienia ustroju radzieckiego.

Na uroczystych posiedzeniach w rocznicę Październikowej Rewolucji Radzieckiej podsumowuje się zazwyczaj wyniki pracy organów państwowych i partyjnych w ciągu ubiegłego roku. Polecono mi złożyć wam sprawozdanie o tych właśnie wynikach za rok ubiegły — od listopada roku zeszłego do listopada roku bieżącego.

Działalność naszych organów państwowych i partyjnych w okresie ubiegłym rozwijała się w dwóch kierunkach: z jednej strony — w kierunku pokojowego budownictwa i organizacji silnego zaplecza dla naszego frontu, z drugiej zaś strony — w kierunku przeprowadzenia obronnych i ofensywnych operacyj Armji Czerwonej.

1. PRACA ORGANIZACYJNA NA TYŁACH

Pokojowa praca budownicza naszych organów kierowniczych w tym okresie wyraziła się w przerzuceniu naszego przemysłu zarówno wojennego, jak niewojennego do wschodnich obwodów naszego kraju, w ewakuacji i zainstalowaniu na nowych terenach robotników i urządzeń fabrycznych, w rozszerzeniu powierzchni zasiewu oraz w powiększeniu obszarów pod ozimine na wschodzie, i wreszcie, w gruntownem usprawnieniu działalności naszych przedsiębiorstw, pracujących dla frontu, oraz we wzmocnieniu dyscypliny pracy na tyłach zarówno w fabrykach, jak w kołchozach i sowchozach. Należy stwierdzić, że była to bardzo trudna i skomplikowana praca organizacyjna na wielką skalę wszystkich naszych gospodarczych i administracyjnych Komisarjatów Ludowych, nie wyłączając naszego transportu kolejowego. Trudności udało się jednak

przezwyciężyć. Nasze fabryki, kołchozy i sowchozy, mimo wszystkich trudności czasów wojennych, bezsprzecznie pracują teraz zadowalająco. Nasze fabryki wojenne i związane z niemi przedsiębiorstwa sumiennie i akuratnie zaopatrują Armję Czerwoną w działa i moździerze, samoloty, czołgi, karabiny maszynowe i ręczne, w amunicję. Nasze kołchozy i sowchozy równie sumiennie i akuratnie zaopatrują ludność i Armję Czerwoną w żywność, a nasz przemysł — w surowce. Trzeba przyznać, że nasz kraj nigdy jeszcze nie miał tak silnego i zorganizowanego zaplecza.

W wyniku całej tej skomplikowanej pracy organizacyjnej i budowniczej zmienił się nietylko nasz kraj, ale również sami ludzie za frontem. Ludzie stali się bardziej obowiązkowi, mniej ślamazarni, bardziej zdyscyplinowani, nauczyli się pracować na wojenny ład, zaczęli sobie uświadamiać swój obowiązek wobec Ojczyzny i wobec jej obrońców na froncie — wobec Armji Czerwonej. Gamoniów i niedołęgów, pozbawionych poczucia obowiązku obywatelskiego, jest na tyłach coraz mniej. Ludzi zorganizowanych i zdyscyplinowanych, przepojonych poczuciem obowiązku obywatelskiego, jest coraz więcej.

Ale rok ubiegły jest, jak już powiedziałem, nietylko rokiem pokojowego budownictwa. Jest on zarazem rokiem Wojny Narodowej przeciwko niemieckim zaborcom, którzy nikczemnie i zdradziecko napadli na nasz miłujący pokój kraj.

2. DZIAŁANIA WOJENNE NA FRONCIE RADZIECKO-NIEMIECKIM

Jeśli chodzi o działalność wojenną naszych organów kierowniczych w roku ubiegłym, to wyraziła się ona w zabezpieczeniu ofensywnych i obronnych operacyj Armji Czerwonej przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Działania wojenne na radziecko-niemieckim froncie w roku ubiegłym można podzielić na dwa okresy: okres pierwszy — to przeważnie okres zimowy, gdy Armja Czerwona, po odparciu ataku Niemców na Moskwę, ujęła w swe ręce inicjatywę, przeszła do natarcia, pognała wojska niemieckie i w ciągu czterech miesięcy posunęła się gdzie niegdzie o przeszło 400 kilometrów; okres drugi — to okres letni, gdy niemieckie wojska faszystowskie, korzystając z braku drugiego frontu w Europie, ściągnęły wszystkie swoje swobodne rezerwy, przerwały front w kierunku południowo-zachodnim i po ujęciu inicjatywy w swe ręce posunęły się gdzie niegdzie w ciągu pięciu miesięcy do 500 kilometrów.

Działania wojenne w ciągu okresu pierwszego, zwłaszcza zaś pomyślne działania Armji Czerwonej w rejonie Rostowa, Tuły, Kaługi, pod Moskwą, pod Tychwinem i Leningradem ujawniły dwa znamienne fakty. Wykazały, po pierwsze, że Armja Czerwona i jej kadry bojowe stały się poważną siłą, zdolną nietylko do przeciwstawienia się naporowi niemieckich wojsk faszystowskich, lecz także do tego, by je rozbić w otwartym boju i popędzić zpowrotem. Wykazały, po drugie, że niemieckie wojska faszystowskie przy całej ich wytrzymałości mają tak poważne wady organiczne, że w pewnych sprzyjających dla Armji Czerwonej warunkach mogą one doprowadzić do klęski wojsk niemieckich. Nie można traktować jako przypadek faktu, że wojska niemieckie, które przeszły tryumfalnym marszem przez całą Europę i jednem uderzeniem rozgromiły armję francuską, uważaną za armję pierwszorzędną, napotkały na rzeczywisty odpór wojenny jedynie w naszym kraju, i nietylko napotkały na odpór, lecz wskutek ciosów, zadanych im przez Armję Czerwoną, były zmuszone wycofać się z zajmowanych pozycyj i cofnać się o przeszło 400 kilometrów, porzucając podczas odwrotu ogromną ilość dział, maszyn i amunicji. Faktu tego nie można w żaden sposób wytłumaczyć tylko tem, że wojna toczyła się w warunkach zimy.

Momentem, charakteryzującym drugi okres działań wojennych na radziecko-niemieckim froncie, jest przełom na korzyść Niemców, przejście inicjatywy do rąk Niemców, przerwanie naszego frontu w kierunku południowo-zachodnim, posuwanie się naprzód wojsk niemieckich i dotarcie do rejonów Woroneża, Stalingradu, Nowo-rosyjska, Piatigorska, Mozdoku. Wykorzystując brak drugiego frontu w Europie, Niemcy i ich sojusznicy rzucili na front wszystkie swoje swobodne rezerwy i koncentrując je w jednym kierunku, w kierunku południowo-zachodnim, stworzyli tu wielką przewagę sił i osiągnęli znaczny sukces taktyczny.

Widocznie Niemcy nie są już na tyle silni, by równocześnie poprowadzić natarcie we wszystkich trzech kierunkach: południowym, północnym i centralnym, jak to miało miejsce w pierwszych miesiącach niemieckiej ofensywy latem roku ubiegłego, ale są jeszcze dość silni, by zorganizować poważne natarcie w jakimś jednym kierunku.

Jaki główny cel wytknęli sobie niemieccy stratedzy faszystowscy, rozpoczynając swoje letnie natarcie na naszym froncie? Jeżeli sądzić z odgłosów prasy zagranicznej, między innemi prasy niemieckiej, to można przypuszczać, że główny cel natarcia polegał na zagarnięciu terenów naftowych Groźnego i Baku. Ale fakty sta-

nowczo obalają tego rodzaju przypuszczenie. Fakty mówią, że posuwanie się Niemców w kierunku terenów naftowych ZSRR nie jest głównym, lecz pomocniczym celem.

Na czem więc w takim razie polegał główny cel niemieckiego natarcia? Polegał on na tem, by obejść Moskwę od wschodu, odciąć ją od nadwołżańskiego i uralskiego zaplecza i potem uderzyć na Moskwę. Posuwanie się Niemców na południe w kierunku okręgów naftowych, miało jako cel pomocniczy nietylko i nie tyle zajęcie okręgów naftowych, ile odciągnięcie naszych głównych rezerw na południe i osłabienie frontu moskiewskiego, by tem łatwiej osiągnąć sukces przy uderzeniu na Moskwę. Tem mianowicie tłumaczy się właśnie ten fakt, że wojska niemieckie skoncentrowane są teraz głównie nie na południu, lecz w rejonie Orła i Stalingradu.

Niedawno dostał się w nasze ręce pewien oficer niemieckiego sztabu generalnego. U oficera tego znaleziono mapę z zaznaczonym na niej planem posuwania się niemieckich wojsk według określonych terminów. Z dokumentu tego widać, że Niemcy zamierzali być w Borysoglebsku 10 lipca tego roku, w Stalingradzie — 25 lipca, w Saratowie — 10 sierpnia, w Kujbyszewie — 15 sierpnia, w Arzamasie — 10 września, w Baku — 25 września.

Dokument ten całkowicie potwierdza nasze dane, że główny cel letniego natarcia Niemców polegał na obejściu Moskwy od wschodu i na uderzeniu przeciwko Moskwie, podczas gdy posuwanie się na południe miało za cel oprócz wszystkich pozostałych zadań odciągnięcie naszych rezerw dalej od Moskwy i osłabienie frontu moskiewskiego, by tem łatwiej można było dokonać uderzenia przeciwko Moskwie.

Krótko mówiąc, główny cel letniego natarcia Niemców polegał na tem, by otoczyć Moskwę i skończyć wojnę w tym roku.

W listopadzie roku ubiegłego Niemcy liczyli na to, że zdobędą Moskwę frontalnym atakiem, zmuszą Armję Czerwoną do kapitulacji i w ten sposób zakończą wojnę na wschodzie. Takiemi iluzjami karmili swoich żołnierzy. Ale te rachuby Niemców, jak wiadomo, nie sprawdziły się. Sparzywszy się w roku ubiegłym na frontalnym ataku przeciwko Moskwie, Niemcy w tym roku zamierzali zdobyć Moskwę już zapomocą manewru okrężnego i w ten sposób zakończyć wojnę na wschodzie. Takiemi iluzjami Niemcy karmią teraz swoich ogłupionych żołnierzy. Jak wiadomo i te rachuby Niemców nie sprawdziły się. W rezultacie, uganiając się za dwoma zającami — i za naftą, i za otoczeniem Moskwy — niemieccy stratedzy faszystowscy znaleźli się w kłopotliwej sytuacji.

Tak więc, taktyczne sukcesy letniego natarcia Niemców nie zostały doprowadzone do końca wskutek oczywistej nierealności ich strategicznych planów.

3. SPRAWA DRUGIEGO FRONTU W EUROPIE

Czem tłumaczy się fakt, że jednak Niemcom udało się w tym roku ująć w swe ręce inicjatywę działań wojennych i osiągnąć poważne sukcesy taktyczne na naszym froncie?

Tłumaczy się to tem, że Niemcom i ich sojusznikom udało się ściągnąć wszystkie swoje swobodne rezerwy, rzucić je na wschodni front i stworzyć na jednym z kierunków wielką przewagę sił. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy bez tych posunięć nie potrafiliby osiągnąć sukcesu na naszym froncie. Ale dlaczego udało się im ściągnąć wszystkie swoje rezerwy i rzucić je na wschodni front? Dlatego, że brak drugiego frontu w Europie umożliwił im dokonanie tej operacji bez jakiegokolwiek ryzyka dla siebie.

A więc najważniejsza przyczyna taktycznych sukcesów niemieckich na naszym froncie w roku bieżącym tkwi w tem, że brak drugiego frontu w Europie dał Niemcom możność rzucić na nasz front wszystkie swoje swobodne rezerwy i stworzyć wielką przewagę sił na odcinku południowo-zachodnim.

Przypuśćmy, że istniałby w Europie drugi front, tak samo jak istniał w pierwszej wojnie światowej, i drugi front odciągnąłby ku sobie, powiedzmy, 60 dywizyj niemieckich i 20 dywizyj sojuszników Niemiec. Jaka byłaby sytuacja niemieckich wojsk na naszym froncie? Nie trudno się domyśleć, że sytuacja ich byłaby opłakana. Co więcej, byłby to początek końca niemieckich wojsk faszystowskich, ponieważ w tym wypadku Armja Czerwona znajdowałaby się nie tam, gdzie się znajduje obecnie, lecz gdzieś koło Pskowa, Mińska, Żytomierza i Odessy. Oznacza to, że już latem tego roku niemiecka armja faszystowska stałaby w obliczu katastrofy. Jeżeli zaś tak się nie stało, to dlatego, że Niemców uratował brak drugiego frontu w Europie.

Rozpatrzmy sprawę drugiego frontu w Europie w przekroju historycznym.

W pierwszej wojnie światowej Niemcy musiały wojować na dwóch frontach, na Zachodzie głównie przeciwko Anglji i Francji i na Wschodzie — przeciwko armji rosyjskiej. Tak więc, w pierwszej wojnie światowej istniał drugi front przeciwko Niemcom. Z 220

dywizyj, jakie wtedy Niemcy posiadały, na froncie rosyjskim znajdowało się co najwyżej 85 dywizyj niemieckich. Jeżeli do tego dodamy wojska sojuszników Niemiec, działających na froncie rosyjskim, a mianowicie 37 dywizyj austro-węgierskich, 2 bułgarskie i 3 dywizje tureckie, wówczas w sumie otrzymamy 127 dywizyj, które stanowiły przeciwwagę armji rosyjskiej. Pozostałe dywizje Niemiec i ich sojuszników walczyły na froncie przeważnie przeciwko wojskom angielsko-francuskim, część zaś z nich pełniła służbę garnizonową na okupowanych terytorjach Europy.

Tak się rzeczy miały podczas pierwszej wojny światowej.

Jak się rzeczy mają obecnie, podczas drugiej wojny światowej, dajmy na to, we wrześniu tego roku?

Według sprawdzonych danych, nie wzbudzających żadnych wątpliwości, z 256 dywizyj, jakie Niemcy teraz posiadają, na naszym froncie znajduje się conajmniej 179 dywizyj niemieckich. Jeżeli dodamy do nich 22 dywizje rumuńskie, 14 dywizyj fińskich, 10 dywizyj włoskich, 13 dywizyj węgierskich, 1 dywizję słowacką i 1 dywizję hiszpańską, wówczas w sumie otrzymamy 240 dywizyj, walczących obecnie na naszym froncie. Pozostałe dywizje Niemców i ich sojuszników pełnią służbę garnizonową w krajach okupowanych (we Francji, Belgji, Norwegji, Holandji, Jugosławji, Polsce, Czechosłowacji itd.), część zaś z nich prowadzi w Libji wojnę o Egipt przeciwko Anglji, przyczem front libijski odciąga ogółem 4 dywizje niemieckie i 11 dywizyj włoskich.

A więc, zamiast 127 dywizyj w pierwszej wojnie światowej, walczy teraz przeciwko nam na froncie co najmniej 240 dywizyj, a zamiast 85 dywizyj niemieckich mamy teraz 179 dywizyj niemieckich, walczących przeciwko Armji Czerwonej.

Oto w czem tkwi najważniejsza przyczyna i podstawa taktycznych sukcesów niemieckich wojsk faszystowskich na naszym froncie latem tego roku.

Najazd Niemców na nasz kraj porównują często z najazdem Napoleona na Rosję. Ale porównanie to nie wytrzymuje krytyki. Z 600-tysięcznej armji, która ruszyła w pochód przeciwko Rosji, Napoleon doprowadził do Borodina zaledwie 130—140 tysięcy żołnierzy. Było to wszystko, czem mógł rozporządzać pod Moskwą. Teraz zaś mamy do czynienia z przeszło trzema miljonami żołnierzy, walczącymi na froncie przeciwko Armji Czerwonej i uzbrojonymi we wszystkie środki nowoczesnej wojny. O jakiem porównaniu może tu być mowa?

Najazd Niemców na nasz kraj niektórzy porównują także z najazdem Niemiec na Rosję w okresie pierwszej wojny światowej. Ale to porównanie również nie wytrzymuje krytyki. Po pierwsze, w pierwszej wojnie światowej istniał drugi front w Europie, który mocno utrudniał sytuację Niemców, podczas gdy w tej wojnie niema drugiego frontu w Europie. Po drugie, w tej wojnie wystawiono przeciwko nam na froncie dwa razy więcej żołnierzy, niż w pierwszej wojnie światowej. Rzecz jasna, że porównanie nie nadaje się.

Teraz możecie sobie wyobrazić, do jakiego stopnia poważne i niezwykłe są trudności, wobec których stoi Armja Czerwona, i jak wielkie jest bohaterstwo, które wykazuje Armja Czerwona w swej wyzwoleńczej wojnie przeciwko niemieckim zaborcom faszystowskim.

Sądzę, że żaden inny kraj i żadna inna armja nie mogłaby wytrzymać podobnego naporu rozbestwionych band niemieckich zbirów faszystowskich i ich sojuszników. Jedynie nasz Kraj Radziecki i tylko nasza Armja Czerwona zdolne są wytrzymać taki napór. *(Burzliwe oklaski).* I nietylko wytrzymać, ale nawet go przełamać.

Często ludzie pytają: a czy jednak będzie drugi front w Europie? Tak, będzie, wcześniej czy później, ale będzie. I będzie nietylko dlatego, że jest potrzebny nam, ale przedewszystkiem dlatego, że jest niemniej potrzebny naszym sojusznikom. Nasi sojusznicy nie mogą nie zrozumieć, że po tem, jak Francja została usunięta z pola walki, brak drugiego frontu przeciwko faszystowskim Niemcom może się skończyć źle dla wszystkich miłujących wolność krajów — nie wyłączając samych sojuszników.

4. BOJOWY SOJUSZ ZSRR, ANGLJI i STANÓW ZJEDNOCZONYCH PRZECIWKO HITLEROWSKIM NIEMCOM I ICH SOJUSZNIKOM W EUROPIE

Teraz można już uważać za fakt niezbity, że w toku wojny, narzuconej narodom przez hitlerowskie Niemcy, dokonało się gruntowne rozgraniczenie sił, dokonało się ukształtowanie dwóch przeciwstawnych sobie obozów — obozu koalicji włosko niemieckiej i obozu koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej.

Jest również faktem niezbitym, że te dwie przeciwstawne sobie koalicje kierują się dwoma różnemi, przeciwstawnemi sobie programami działania.

Program działania koalicji włosko-niemieckiej można scharak-

teryzować następującemi punktami: nienawiść rasowa; panowanie narodów „wybranych"; podbicie innych narodów i zabór ich terytorjów; ekonomiczne ujarzmienie podbitych narodów i złupienie ich mienia narodowego; zniesienie swobód demokratycznych; powszechne ustanowienie reżymu hitlerowskiego.

Program działania koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej: zniesienie wyłączności rasowej; równouprawnienie narodów i nietykalność ich terytorjów; wyzwolenie ujarzmionych narodów i przywrócenie ich praw suwerennych; prawo każdego narodu do urządzenia życia zgodnie ze swojem życzeniem; ekonomiczna pomoc narodom poszkodowanym i poparcie ich w dziele osiągnięcia materjalnego dobrobytu; przywrócenie swobód demokratycznych; unicestwienie reżymu hitlerowskiego.

Program działania koalicji włosko-niemieckiej doprowadził do tego, że wszystkie okupowane kraje Europy — Norwegja, Danja, Belgja, Holandja, Francja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławja, Grecja i okupowane tereny ZSRR — pałają nienawiścią do włosko-niemieckiej tyranji, szkodzą Niemcom i ich sojusznikom, jak tylko mogą, i wyczekują odpowiedniej chwili, by zemścić się na swoich ciemiężcach za poniżenia i gwałty, jakim podlegają.

W związku z tem, jedna z charakterystycznych cech obecnej sytuacji polega na tem, że coraz bardziej wzrasta izolacja koalicji włosko-niemieckiej i wyczerpują się jej moralne i polityczne rezerwy w Europie, wzrasta jej osłabienie i rozkład.

Program działania koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej doprowadził do tego, że wszystkie okupowane kraje w Europie żywią sympatję dla członków tej koalicji i gotowe są udzielić im wszelkiego poparcia, do jakiego tylko są zdolne.

W związku z tem, inna charakterystyczna cecha obecnej sytuacji polega na tem, że moralne i polityczne rezerwy tej koalicji z dnia na dzień wzrastają w Europie — i nietylko w Europie — i że koalicja ta skupia wokół siebie coraz to nowe miljony sympatyków, gotowych bić się razem z nią przeciwko tyranji Hitlera.

Jeżeli rozpatrzeć sprawę wzajemnego ustosunkowania sił dwóch koalicyj pod względem zasobów ludzkich i materjalnych, wówczas nie można nie dojść do wniosku, że mamy tu bezsprzeczną przewagę po stronie koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej.

Ale nasuwa się pytanie: czy sama tylko przewaga wystarczy, by odnieść zwycięstwo? Zdarza się przecież, że zasobów jest dużo, jednakże są one zużywane tak niedorzecznie, że przewaga sprowadza się do zera. Rzecz jasna, że prócz zasobów konieczna jest jeszcze

zdolność mobilizacji tych zasobów i umiejętność prawidłowego ich zużycia. Czy istnieje podstawa, by wątpić w to, że ludzie koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej posiadają taką umiejętność i taką zdolność? Są tacy, którzy w to wątpią. Ale na jakiej podstawie wątpią? W swoim czasie ludzie tej koalicji wykazali umiejętność i zdolność mobilizacji zasobów swych krajów i prawidłowego ich zużycia na cele budownictwa gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Zachodzi pytanie, jaka istnieje podstawa do powątpiewania, że ludzie, którzy wykazali zdolność i umiejętność, gdy chodziło o mobilizację i podział zasobów dla celów gospodarczych, kulturalnych i politycznych, okażą się niezdolnymi do wykonania takiej samej pracy, gdy chodzi o urzeczywistnienie celów wojennych? Sądzę, że takich podstaw niema.

Niektórzy ludzie powiadają, że koalicja angielsko-radziecko-amerykańska ma wszystkie szanse zwycięstwa i że zwyciężyłaby z pewnością, gdyby nie miała pewnej organicznej wady, która może ją osłabić i spowodować jej rozkład. Wada ta, ich zdaniem, wyraża się w tem, że koalicja ta składa się z różnorodnych elementów, których ideologja jest niejednakowa, i że okoliczność ta uniemożliwi zorganizowanie wspólnych działań przeciwko wspólnemu wrogowi. Sądzę, że twierdzenie to jest niesłuszne. Byłoby rzeczą śmieszną negować różnicę zarówno w ideologji, jak w społecznym ustroju państw, wchodzących w skład angielsko-radziecko-amerykańskiej koalicji. Ale czy ta okoliczność wyklucza możliwość i celowość wspólnych działań członków tej koalicji przeciwko wspólnemu wrogowi, grożącemu im ujarzmieniem? Bezwzględnie, nie wyklucza. Co więcej — zagrażające im niebezpieczeństwo nakazuje kategorycznie członkom koalicji konieczność wspólnych działań, by uratować ludzkość od powrotu do stanu zdziczenia i do średniowiecznych bestjalstw. Czyż program działania koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej jest niedostateczny, by na jego podstawie zorganizować wspólną walkę przeciwko tyranji hitlerowskiej i osiągnąć zwycięstwo nad nią? Sądzę, że jest w zupełności dostateczny.

Przypuszczenie tych ludzi jest niesłuszne jeszcze i dlatego, że całkowicie obalają je wydarzenia roku ubiegłego. Istotnie, gdyby ludzie ci mieli słuszność, bylibyśmy świadkami faktów coraz bardziej wzrastającego separowania się członków angielsko-radziecko-amerykańskiej koalicji. Jednakże nietylko tego nie widzimy, lecz przeciwnie, mamy do czynienia z faktami i wydarzeniami, świadczącemi o coraz bardziej wzrastającem zbliżeniu członków koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej i ich zespoleniu w jednolity so-

jusz bojowy. Wydarzenia roku zeszłego są tego bezpośrednim dowodem. W lipcu 1941 roku, kilka tygodni po napadzie Niemiec na ZSRR, Anglja zawarła z nami porozumienie „O wspólnych działaniach w wojnie przeciwko Niemcom". Ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki nie mieliśmy wtedy żadnych umów w tym przedmiocie. Dziesięć miesięcy później, 26 maja 1942 roku, podczas pobytu tow. Mołotowa w Anglji, Anglja zawarła z nami „Układ o przymierzu w wojnie przeciw Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i wzajemnej pomocy po wojnie". Układ ten został zawarty na przeciąg 20 lat. Znamionuje on historyczny zwrot w stosunkach między naszym krajem i Anglją. W czerwcu 1942 roku, podczas pobytu t. Mołotowa w Stanach Zjednoczonych, Stany Zjednoczone podpisały z nami „Porozumienie o zasadach wzajemnej pomocy w prowadzeniu wojny przeciw agresji", porozumienie, które jest poważnym krokiem naprzód w stosunkach między ZSRR i Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Należy wreszcie zaznaczyć tak doniosły fakt, jak pobyt w Moskwie premjera Wielkiej Brytanji p. Churchilla, dzięki czemu osiągnięto całkowite wzajemne zrozumienie między kierownikami obydwóch krajów. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te fakty mówia o coraz bardziej wzrastającem zbliżeniu ZSRR, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych i o ich zespoleniu się w bojowy sojusz przeciwko koalicji włosko-niemieckiej.

Wynika stąd, że logika faktów jest silniejsza, niż wszelka inna logika.

Wniosek jest jeden: koalicja angielsko-radziecko-amerykańska ma wszystkie szanse, by zwyciężyć koalicję włosko-niemiecką i niewątpliwie zwycięży.

5. NASZE ZADANIA

Wojna zerwała wszystkie zasłony i obnażyła wszystkie stosunki. Sytuacja stała się do tego stopnia jasna, że nic łatwiejszego, jak określić nasze zadanie w tej wojnie.

W rozmowie z tureckim generałem Erkiletem, ogłoszonej w tureckiej gazecie „Dżumhuriet", ludożerca Hitler powiada: „Unicestwimy Rosję, ażeby nigdy więcej nie mogła się podźwignąć". Zdaje się, że wyraźnie, chociaż i głupawo. *(Śmiech)*. My nie stawiamy sobie takiego zadania, aby unicestwić Niemcy, gdyż unicestwić Niemiec nie można, tak samo, jak nie można unicestwić Rosji. Ale

unicestwić państwo hitlerowskie — można i trzeba. *(Burzliwe oklaski).*

Nasze pierwsze zadanie na tem właśnie polega, by unicestwić hitlerowskie państwo i jego inspiratorów. *(Burzliwe oklaski).*

W tej samej rozmowie z tym samym generałem ludożerca Hitler kontynuuje: „Będziemy prowadzili wojnę do tej chwili, aż w Rosji nie będzie już zorganizowanej siły wojennej". Zdaje się, że wyraźnie, chociaż i bzdurnie. *(Śmiech).* My nie stawiamy sobie zadania, ażeby unicestwić wszelką zorganizowaną siłę wojenną w Niemczech, gdyż pierwszy lepszy człowiek, który nie jest analfabetą, zrozumie, że jest to nietylko niemożliwe w stosunku do Niemiec, tak samo, jak w stosunku do Rosji, lecz również niecelowe z punktu widzenia zwycięzcy. Ale unicestwić hitlerowską armję — można i trzeba. *(Burzliwe oklaski).*

Nasze drugie zadanie na tem właśnie polega, by unicestwić hitlerowską armję i jej kierowników. *(Burzliwe oklaski).*

Hitlerowscy szubrawcy wzięli sobie za zasadę torturowanie jeńców radzieckich, zabijanie ich setkami, skazywanie tysięcy z nich na śmierć głodową. Dokonują oni gwałtów i mordują ludność cywilną okupowanych terenów naszego kraju, mężczyzn i kobiety, dzieci i starców, naszych braci i nasze siostry. Postawili sobie za cel przekształcić w niewolników lub wytępić ludność Ukrainy, Białorusi, Krajów Bałtyckich, Mołdawji, Krymu, Kaukazu. Jedynie nędznicy i łotry, ludzie wyzuci z honoru, którzy stoczyli się do poziomu bydląt, mogą sobie pozwalać na takie nikczemności w stosunku do niewinnej i bezbronnej ludności. Ale to nie wszystko. Pokryli oni Europę szubienicami i obozami koncentracyjnemi. Wprowadzili nikczemny „system zakładników", rozstrzeliwują i wieszają zupełnie niewinnych obywateli, wziętych „jako zastaw", dlatego, że jakiemuś tam niemieckiemu bydlakowi przeszkodzono gwałcić kobiety lub grabić mieszkańców. Uczynili z Europy więzienie narodów i to nazywają oni „nowym ładem w Europie" Znamy sprawców tych bezeceństw, budowniczych „nowego ładu w Europie", wszystkich tych świeżo upieczonych generał-gubernatorów lub poprostu gubernatotów, komendantów i podkomendantów. Nazwiska ich znane są dziesiątkom tysięcy storturowanych ludzi. Niechaj wiedzą ci oprawcy, że nie uda im się ujść odpowiedzialności za swe zbrodnie i uniknąć karzącej ręki udręczonych narodów.

Nasze trzecie zadanie polega na tem, by zburzyć znienawidzony „nowy ład w Europie" i ukarać jego budowniczych.

Takie są nasze zadania. *(Burzliwe oklaski).*

Towarzysze! Prowadzimy wielką wojnę wyzwoleńczą. Prowadzimy ją nie sami, lecz wspólnie z naszymi sojusznikami. Niesie nam ona zwycięstwo nad nikczemnymi wrogami ludzkości, nad niemieckimi imperjalistami faszystowskimi. Na jej sztandarach napisane jest:

Niech żyje zwycięstwo angielsko-radziecko-amerykańskiego sojuszu bojowego! (Oklaski).

Niech żyje wyzwolenie narodów Europy od tyranji hitlerowskiej! (Oklaski).

Niech żyje wolność i niepodległość naszej sławnej Ojczyzny radzieckiej! (Oklaski).

Przekleństwo i śmierć niemieckim zaborcom faszystowskim, ich państwu, ich armji, ich „nowemu ładowi w Europie"! (Oklaski).

Naszej Armji Czerwonej — chwała! (Burzliwe oklaski).

Naszej Marynarce Wojennej — chwała! (Burzliwe oklaski).

Naszym partyzantom i partyzantkom — chwała! (Burzliwe, długotrwałe oklaski. Wszyscy wstają. Ogólna owacja).

ROZKAZ
LUDOWEGO KOMISARZA OBRONY
Nr. 345
7 LISTOPADA 1942 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki! Ludu pracujący Związku Radzieckiego!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej partji bolszewickiej pozdrawiam was i winszuję wam z okazji 25-lecia zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Przed ćwierćwieczem robotnicy i chłopi pod kierownictwem partji bolszewików i wielkiego Lenina wprowadzili w naszym kraju Władzę Rad. Pełną chwały drogę przeszły narody Związku Radzieckiego przez ten czas. W ciągu 25 lat Ojczyzna nasza stała się potężnem socjalistycznem mocarstwem przemysłowem i kołchozowem. Narody Państwa Radzieckiego, wywalczywszy sobie wolność i niepodległość, połączyły się nierozerwalnemi węzłami braterskiej przyjaźni. Ludzie radzieccy wyzwolili się spod wszelkiego ucisku i wytrwałą pracą zapewnili sobie dostatnie i kulturalne życie.

Obecnie, dwudziestą piątą rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej narody naszego kraju obchodzą w ogniu zaciekłej walki przeciw niemieckim zaborcom faszystowskim i ich wspólnikom w Europie.

Na początku tego roku, w okresie zimowym, Armja Czerwona zadała niemieckim wojskom faszystowskim poważne ciosy. Po odparciu ataku Niemców na Moskwę ujęła ona w swe ręce inicjatywę, przeszła do natarcia i popędziła na zachód wojska niemieckie, wyzwalając z jarzma niemieckiego szereg okręgów naszego kraju. Armja Czerwona wykazała więc, że w pewnych sprzyjających warunkach może ona pokonać niemieckie wojska faszystowskie.

Jednakże latem sytuacja na froncie zmieniła się na gorsze. Wykorzystując brak drugiego frontu w Europie, Niemcy i ich sojusznicy ściągnęli wszystkie swoje rezerwy do ostatka, rzucili je na nasz front ukraiński i przerwali go. Kosztem olbrzymich strat niemieckim wojskom faszystowskim udało się posunąć naprzód na połu-

dniu i wystawić na niebezpieczeństwo Stalingrad, Wybrzeże Czarnomorskie, Groźny i przedpola Kraju Zakaukaskiego.

Coprawda, nieugiętość i męstwo Armji Czerwonej obróciły wniwecz plan Niemców, którzy chcieli obejść Moskwę od wschodu i uderzyć ztyłu na stolicę naszego kraju. Wróg został zatrzymany pod Stalingradem. Ale zatrzymany pod Stalingradem, gdzie już usłał pole walki dziesiątkami tysięcy trupów swych żołnierzy i oficerów, wróg rzuca do boju nowe dywizje, wytężając ostatnie siły. Walka na froncie radziecko-niemieckim staje się coraz bardziej naprężona. Od wyniku tej walki zależy los Państwa Radzieckiego, wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Nasz naród radziecki godnie przetrwał ciężkie próby, na które był wystawiony, i pełen jest niezłomnej wiary w zwycięstwo. Wojna była surowym egzaminem sił i trwałości ustroju radzieckiego. Rachuby imperjalistów niemieckich na rozpadnięcie się Państwa Radzieckiego spełzły na niczem. Przemysł socjalistyczny, ustrój kołchozowy, przyjaźń między narodami naszego kraju, Państwo Radzieckie — wykazały swą trwałość i niespożytość. Robotnicy i chłopi, cała inteligencja naszego kraju, całe nasze zaplecze pracuje sumiennie i ofiarnie, by zaspokoić potrzeby naszego frontu.

Armja Czerwona dźwiga na swych barkach cały ciężar wojny przeciw hitlerowskim Niemcom i ich wspólnikom. Swą ofiarną walką przeciw faszystowskim armjom zaskarbiła sobie miłość i szacunek wszystkich narodów świata, które ukochały wolność. Żołnierze i dowódcy Armji Czerwonej, którzy przedtem nie posiadali dostatecznego doświadczenia wojskowego, nauczyli się bić wroga niezawodnie, niszczyć jego siłę ludzką i sprzęt techniczny, krzyżować plany wroga, wytrwale bronić naszych miast i wsi przed obcymi ciemiężcami. Bohaterscy obrońcy Moskwy i Tuły, Odessy i Sewastopola, Leningradu i Stalingradu dali wzór bezgranicznej odwagi, żelaznej dyscypliny, nieugiętości i umiejętności zwyciężania. Cała nasza Armja Czerwona bierze przykład z tych bohaterów. Wróg poczuł już na własnej skórze zdolność Armji Czerwonej do oporu. Pozna on jeszcze siłę druzgocących ciosów Armji Czerwonej.

Nie ulega wątpliwości, że zaborcy niemieccy będą się jeszcze puszczali na nowe awantury. Ale siły wroga są już podcięte i naprężone do ostatecznych granic. Od początku wojny dzięki Armji Czerwonej ponad osiem miljonów nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów ubyło z szeregów. Obecnie armja hitlerowska, rozcieńczona wojskami rumuńskiemi, węgierskiemi, włoskiemi i fińskiemi, stała się znacznie słabsza, niż latem i jesienią 1941 roku.

Towarzysze czerwonoarmiści, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki!

Od waszej wytrwałości i hartu, od waszej znajomości sztuki wojennej i gotowości spełnienia swego obowiązku wobec Ojczyzny, zależy rozgromienie niemieckiej armji faszystowskiej, oczyszczenie ziemi radzieckiej od zaborców hitlerowskich!

Możemy i powinniśmy oczyścić ziemię radziecką od hitlerowskiego plugastwa.

W tym celu jest rzeczą konieczną:

1) wytrwale i uporczywie bronić linji naszego frontu, nie pozwalać wrogowi posuwać się dalej naprzód, wszystkiemi siłami wycieńczać wroga, tępić jego siłę ludzką, niszczyć jego sprzęt techniczny;

2) wzmacniać ze wszech miar żelazną karność, najsurowszy porządek i jednoosobowe kierownictwo w naszej armji, doskonalić wyszkolenie bojowe wojsk i przygotowywać uporczywie i wytrwale druzgocące uderzenie we wroga;

3) rozpalić ogień ogólnonarodowego ruchu partyzanckiego na tyłach wroga, dezorganizować zaplecze wroga, tępić niemieckich łotrów faszystowskich.

Towarzysze!

Wróg odczuł już raz siłę ciosów Armji Czerwonej pod Rostowem, pod Moskwą, pod Tychwinem. Niedaleki jest dzień, gdy wróg pozna siłę nowych ciosów Armji Czerwonej. Przyjdzie chwila, gdy i dla nas nadejdzie dzień radości!

Niech żyje XXV rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje nasza Armja Czerwona!

Niech żyje nasza Marynarka Wojenna!

Niech żyją nasi bohaterscy partyzanci i partyzantki!

Śmierć niemieckim zaborcom faszystowskim!

Ludowy Komisarz Obrony

J. STALIN

ODPOWIEDZI tow. J. STALINA
NA PYTANIA KORESPONDENTA AMERYKAŃSKIEJ AGENCJI „ASSOCIATED PRESS"

Korespondent moskiewski amerykańskiej agencji „Associated Press" p. Cassidy zwrócił się 12 listopada do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, tow. J. Stalina, z listem, w którym prosił o odpowiedź ustną lub na piśmie na trzy pytania, interesujące społeczeństwo amerykańskie.

Tow. J. Stalin odpowiedział p. Cassidy następującym listem:

PANIE CASSIDY!

Odpowiadam na Pańskie pytania, przysłane 12 listopada:

1. *„Jak strona radziecka ocenia kampanję sojuszników w Afryce?"*

Odpowiedź. Strona radziecka ocenia tę kampanję jako wybitny i bardzo ważny fakt, który demonstruje rosnącą potęgę sojuszniczych sił zbrojnych i otwiera perspektywę rozpadnięcia się w najbliższym czasie koalicji włosko-niemieckiej.

Kampanja w Afryce jeszcze raz obala sądy sceptyków, twierdzących, że anglo-amerykańscy kierownicy są niezdolni do zorganizowania poważnej kampanji wojennej. Nie ulega wątpliwości, że tylko pierwszorzędni organizatorzy mogli zrealizować takie poważne operacje wojskowe, jak pomyślne desanty przez ocean w Północnej Afryce, szybkie zajęcie portów i obszernych terytorjów od Casablanki do Bougie oraz po mistrzowsku przeprowadzane rozgromienie wojsk włosko-niemieckich w Pustyni Zachodniej.

2. *„O ile ta kampanja jest skuteczna, jeśli chodzi o zmniejszenie nacisku na Związek Radziecki, i jakiej dalszej pomocy Związek Radziecki oczekuje?"*

Odpowiedź. Narazie za wcześnie jest jeszcze mówić o stopniu skuteczności tej kampanji pod względem zmniejszenia bezpośredniego nacisku na Związek Radziecki. Można jednak powiedzieć z pewnością, że skutek będzie niemały i pewne zmniejszenie nacisku na Związek Radziecki nastąpi już w najbliższym czasie.

Sprawa jednak polega nietylko na tem. Sprawa polega przedewszystkiem na tem, że, ponieważ kampanja w Afryce oznacza przej-

ście inicjatywy w ręce naszych sojuszników, zmienia ona z gruntu wojskowo-polityczną sytuację w Europie na korzyść koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej. Podważa autorytet Niemiec hitlerowskich, jako siły kierowniczej w systemie państw osi, i demoralizuje sojuszników Hitlera w Europie. Wyprowadza Francję ze stanu odrętwienia, mobilizuje antyhitlerowskie siły Francji i stwarza podstawę do organizacji antyhitlerowskiej armji francuskiej. Stwarza warunki do wytrącenia Włoch z szeregów państw osi i izolacji Niemiec hitlerowskich. Stwarza wreszcie przesłanki dla organizacji drugiego frontu w Europie bliżej życiowych ośrodków Niemiec, co będzie miało decydujące znaczenie dla sprawy organizacji zwycięstwa nad hitlerowską tyranją.

3. *„Jakie jest prawdopodobieństwo przyłączenia się radzieckiej siły ofensywnej na Wschodzie do sojuszników na Zachodzie w celu przyśpieszenia ostatecznego zwycięstwa?“*

Odpowiedź. Można nie wątpić, że Armja Czerwona z honorem wykona swoje zadanie, tak, jak wykonywała je w ciągu całej wojny.

Z poważaniem

J. STALIN

13 listopada 1942 roku.

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO DO WOJSK FRONTU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO, POŁUDNIOWEGO, DOŃSKIEGO, PÓŁNOCNO-KAUKASKIEGO, WORONESKIEGO, KALININOWSKIEGO, WOŁCHOWSKIEGO I LENINGRADZKIEGO

W WYNIKU dwumiesięcznych działań ofensywnych Armja Czerwona przerwała na szerokiej przestrzeni frontu obronę niemieckich wojsk faszystowskich, rozgromiła sto dwie dywizje przeciwnika, wzięła do niewoli ponad 200 tysięcy jeńców, 13.000 dział i wiele innego sprzętu technicznego oraz posunęła się naprzód do 400 kilometrów. Nasze wojska odniosły poważne zwycięstwo. Natarcie naszych wojsk trwa.

Winszuję żołnierzom, dowódcom i pracownikom politycznym Frontu Południowo-Zachodniego, Południowego, Dońskiego, Północno-Kaukaskiego, Woroneskiego, Kalininowskiego, Wołchowskiego i Leningradzkiego zwycięstwa nad niemieckimi zaborcami faszystowskimi oraz ich sprzymierzeńcami — Rumunami, Włochami i Węgrami pod Stalingradem, nad Donem, na Północnym Kaukazie, pod Woroneżem, w rejonie Wielkich Łuk, na południu od jeziora Ładoskiego.

Wyrażam podziękowanie dowództwu oraz walecznym wojskom, które rozgromiły armje hitlerowskie na przedpolach Stalingradu, przerwały blokadę Leningradu i uwolniły od niemieckich okupantów miasta — Kantiemirówkę, Biełowodzk, Morozowskij, Millerowo, Starobielsk, Koticlnikowo, Zimowniki, Elistę, Salsk, Mozdok, Nalczyk, Mineralne Wody, Piatigorsk, Stawropol, Armawir, Wałujki, Rossosz, Ostrogożsk, Wielkie Łuki, Szlisselburg, Woroneż oraz wiele innych miast i tysiące miejscowości.

Naprzód, ku rozgromieniu niemieckich okupantów i wygnaniu ich poza granice naszej Ojczyzny!

Wódz Naczelny
J. STALIN

Moskwa, Kreml,
25 stycznia 1943 roku.

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO DO WOJSK FRONTU DOŃSKIEGO

DOŃSKI FRONT!

Do Przedstawiciela Kwatery Głównej Dowództwa Naczelnego, marszałka artylerji tow. *Woronowa.*

Do Dowódcy wojsk Frontu Dońskiego generała-pułkownika tow. *Rokossowskiego.*

WINSZUJĘ Wam oraz wojskom Frontu Dońskiego pomyślnego zakończenia działań wojennych, związanych z likwidacją otoczonych pod Stalingradem wojsk nieprzyjacielskich.

Wyrażam podziękowanie wszystkim żołnierzom, dowódcom i pracownikom politycznym Frontu Dońskiego za wzorowe przeprowadzenie działań bojowych.

Wódz Naczelny

J. STALIN

Moskwa, Kreml,
2 lutego 1943 roku.

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 95
23 LUTEGO 1943 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki! W dniu dzisiejszym obchodzimy 25-lecie istnienia Armji Czerwonej.

Minęło ćwierć wieku od chwili stworzenia Armji Czerwonej. Stworzono ją do walki z zaborcami cudzoziemskimi, którzy usiłowali ujarzmić nasz kraj. Dzień 23 lutego 1918 roku, kiedy to oddziały Armji Czerwonej pobiły na głowę pod Pskowem i Narwą wojska zaborców niemieckich, został uznany jako dzień narodzin Armji Czerwonej.

W latach 1918—1921, w uporczywej walce przeciwko obcym najeźdźcom, Armja Czerwona obroniła honor, wolność i niepodległość naszej Ojczyzny Radzieckiej, obroniła prawo narodów naszego kraju do budowania swego życia w myśl wskazań wielkiego Lenina.

W ciągu dwóch dziesięcioleci Armja Czerwona stała na straży twórczej pracy pokojowej narodu radzieckiego. Narody naszego kraju nigdy nie zapominały o zakusach najeźdźców cudzoziemskich na naszą ziemię i nieustannie troszczyły się o umocnienie potęgi Armji Czerwonej, wyposażały ją w pierwszorzędny techniczny sprzęt bojowy i pieczołowicie wychowywały kadry bojowników radzieckich.

Armja Czerwona jest armją obrony pokoju i przyjaźni narodów wszystkich krajów. Została ona stworzona nie dla podboju cudzych krajów, lecz dla obrony granic Kraju Radzieckiego. Armja Czerwona zawsze szanowała prawa i niepodległość wszystkich narodów.

Ale w czerwcu 1941 roku Niemcy hitlerowskie napadły zdradziecko na nasz kraj, łamiąc brutalnie i podle pakt o nieagresji. Armja Czerwona zmuszona była wówczas wystąpić do walki, by obronić swoją Ojczyznę przed zaborcami niemieckimi i wypędzić ich z granic naszego kraju. Odtąd Armja Czerwona stała się armją, toczącą śmiertelną walkę z wojskami hitlerowskiemi; stała się ona armją mścicieli za poniżenia i gwałty, jakich dopuszczają się niemieckie łotry faszystowskie wobec naszych braci i sióstr w okupowanych rejonach naszej Ojczyzny.

25-tą rocznicę swego istnienia Armja Czerwona obchodzi w rozstrzygającym momencie Wojny Narodowej przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich poplecznikom — Włochom, Węgrom, Rumunom i Finnom.

Dwadzieścia miesięcy Armja Czerwona prowadzi bezprzykładną w dziejach walkę bohaterską przeciwko najazdowi niemieckich hord faszystowskich. Wobec tego, że niema drugiego frontu w Europie, cały ciężar wojny spada na barki Armji Czerwonej. Mimo to Armja Czerwona nietylko wytrzymała napór niemieckich hord faszystowskich, ale w toku wojny stała się postrachem dla armij faszystowskich.

W ciężkich walkach latem i jesienią 1942 roku Armja Czerwona przegrodziła drogę bestji faszystowskiej. Naród nasz na wieki zachowa pamięć o bohaterskiej obronie Sewastopola i Odessy, o zaciekłych walkach pod Moskwą i na przedgórzach Kaukazu, w rejonie Rżewa i pod Leningradem, o niebywałej w historji wojen bitwie pod murami Stalingradu. W tych wielkich bitwach nasi waleczni żołnierze, dowódcy i pracownicy polityczni okryli wieczną chwałą sztandary bojowe Armji Czerwonej i założyli trwały fundament pod zwycięstwo nad niemieckiemi armjami faszystowskiemi.

Przed trzema miesiącami wojska Armji Czerwonej rozpoczęły ofensywę na przedpolach Stalingradu. Od tej chwili inicjatywa działań wojennych znajduje się w naszych rękach, a tempo i siła szturmowa operacyj ofensywnych Armji Czerwonej nie słabnie. Obecnie, w ciężkich warunkach zimowych, Armja Czerwona naciera na froncie 1500 kilometrów, i prawie wszędzie osiąga sukcesy. Na północy, pod Leningradem, na Froncie Centralnym, na przedpolach Charkowa, w Zagłębiu Donieckiem, pod Rostowem, na wybrzeżu Morza Azowskiego i Czarnego — wszędzie Armja Czerwona zadaje wojskom hitlerowskim cios za ciosem. W ciągu trzech miesięcy Armja Czerwona wyzwoliła od wroga obwód woroneski i stalingradzki, autonomiczne republiki Czeczeno-Inguską, Północno-Osetyńską, Kabardino-Bałkarską i Kałmycką, kraje stawropolski i krasnodarski, obwody autonomiczne czerkieski, karaczajewski i adygejski, prawie cały obwód rostowski, charkowski i kurski.

Rozpoczęło się masowe wypędzanie wroga z Kraju Radzieckiego.

Co się zmieniło w ciągu tych trzech miesięcy? Skąd tak poważne niepowodzenia Niemców? Co jest przyczyną tych niepowodzeń?

Zmieniło się ustosunkowanie sił na froncie radziecko-niemiec-

kim. Rzecz w tem, że Niemcy faszystowskie coraz bardziej się wyczerpują i stają się słabsze, a Związek Radziecki coraz bardziej rozwija swoje rezerwy i staje się silniejszy. Czas pracuje przeciwko faszystowskim Niemcom.

Niemcy hitlerowskie, które zmusiły do pracy na siebie przemysł wojenny Europy, miały do ostatniego czasu przewagę nad Związkiem Radzieckim w sprzęcie technicznym, przedewszystkiem w czołgach i samolotach. Na tem polegała ich przewaga. Ale w ciągu dwudziestu miesięcy wojny sytuacja się zmieniła. Dzięki ofiarnej pracy robotników i robotnic, inżynierów i techników przemysłu wojennego ZSRR w toku wojny wzrosła produkcja czołgów, samolotów i dział. W ciągu tego czasu wróg poniósł na froncie radziecko-niemieckim olbrzymie straty w bojowym sprzęcie technicznym, zwłaszcza w czołgach, samolotach i działach. W ciągu zaledwie trzech miesięcy ofensywy Armji Czerwonej zimą 1942—1943 r. Niemcy stracili przeszło 7 tysięcy czołgów, 4 tysiące samolotów, 17 tysięcy dział i wiele innego uzbrojenia.

Oczywiście, Niemcy postarają się wyrównać te straty, ale zrobić to będzie niełatwo, gdyż trzebaby było sporo czasu, by nieprzyjaciel mógł uzupełnić te ogromne straty w sprzęcie technicznym. A czas nie czeka.

Niemcy hitlerowskie rozpoczęły wojnę przeciwko ZSRR, mając w porównaniu z Armją Czerwoną przewagę liczebną, jeżeli chodzi o zmobilizowane i gotowe do walki wojska. Na tem polegała ich przewaga. Ale w ciągu 20 miesięcy sytuacja zmieniła się również pod tym względem. W walkach obronnych i ofensywnych Armja Czerwona w toku wojny unieszkodliwiła około 9 miljonów żołnierzy i oficerów niemieckich, z tego co najmniej 4 miljony położyła trupem na polu walki. Została całkowicie rozgromiona armja rumuńska, włoska i węgierska, które Hitler rzucił na front radziecko-niemiecki. Tylko w ciągu ostatnich 3 miesięcy Armja Czerwona rozbiła 112 dywizyj nieprzyjacielskich, przyczem zabitych zostało przeszło 700 tysięcy i wziętych do niewoli przeszło 300 tysięcy ludzi.

Oczywiście, dowództwo niemieckie zrobi wszystko możliwe, by wyrównać te kolosalne straty. Ale po pierwsze, bolączką armji niemieckiej jest brak rezerw ludzkich. niewiadomo więc, z jakich źródeł straty te zostaną uzupełnione. Po drugie, jeżeli nawet przypuścić, że Niemcy, nie przebierając w środkach, wyskrobią niezbędną ilość ludzi, trzeba będzie niemało czasu, by ich zmobilizować i wyszkolić. **A czas nie czeka.**

Armja hitlerowska rozpoczęła wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, mając prawie dwuletnie doświadczenie prowadzenia wielkich operacyj wojennych w Europie z zastosowaniem najnowszych środków walki. Rzecz jasna, że w pierwszym okresie wojny Armja Czerwona nie miała jeszcze, i mieć nie mogła takiego doświadczenia wojennego. Na tem polegała przewaga niemieckiej armji faszystowskiej. Jednakże po 20 miesiącach sytuacja zmieniła się i pod tym względem. W toku wojny Armja Czerwona stała się armją kadrową Nauczyła się bić wroga niezawodnie, uwzględniając jego słabe i silne strony, jak tego wymaga współczesna nauka wojenna. Setki tysięcy i miljony bojowników Armji Czerwonej nauczyły się władać po mistrzowsku swoją bronią — karabinem, szablą, karabinem maszynowym, armatą, moździerzem, czołgiem, samolotem, opanowały sztukę saperską. Dziesiątki tysięcy dowódców Armji Czerwonej nauczyły się dowodzić po mistrzowsku wojskami. Nauczyły się osobistą odwagę i męstwo kojarzyć z umiejętnością kierowania wojskami na polu boju, wyrzekły się głupiej i szkodliwej taktyki linjowej i stanęły mocno na gruncie taktyki manewrowania.

Nie można uważać za przypadek, że dowództwo Armji Czerwonej nietylko wyzwala z rąk wroga Ziemię Radziecką — lecz nie wypuszcza ono wroga z naszej ziemi żywcem, przeprowadzając poważne operacje otoczenia i likwidacji armij nieprzyjacielskich, mogące służyć za wzór sztuki wojennej. Jest to niewątpliwie objaw dojrzałości naszych dowódców.

Nie ulega watpliwości, że tylko słuszna strategja dowództwa Armji Czerwonej i giętka taktyka naszych dowódców-wykonawców mogły doprowadzić do takiego wybitnego wyniku, jak otoczenie i zlikwidowanie pod Stalingradem ogromnej doborowej armji niemieckiej, liczącej 330 tysięcy ludzi.

U Niemców pod tym względem nie wszystko bynajmniej jest w porządku. Strategja ich jest wadliwa, gdyż z reguły nie docenia sił i możliwości nieprzyjaciela i przecenia własne siły. Taktyka ich jest szablonowa, ponieważ usiłuje nagiąć wydarzenia na froncie do tego lub owego paragrafu regulaminu. Niemcy działają ściśle i dokładnie, jeżeli sytuacja pozwala na urzeczywistnienie wymagań regulaminu. W tem tkwi ich siła. Niemcy stają się bezradni, jeżeli sytuacja się komplikuje i zaczyna „nie odpowiadać“ temu czy owemu paragrafowi regulaminu i wymaga powzięcia samodzielnej decyzji, nie przewidzianej przez regulamin. W tem tkwi ich główna słabość.

Takie są przyczyny, które uwarunkowały klęskę wojsk niemieckich i zwycięstwa Armji Czerwonej w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Jednakże z tego nie wynika, że z armją hitlerowską skończyliśmy i że Armji Czerwonej pozostaje jedynie ścigać ją do zachodnich granic naszego kraju. Sądzić w ten sposób — to znaczy zająć się niemądrem i szkodliwem oszukiwaniem samego siebie. Sądzić w ten sposób — to znaczy przecenić swoje siły, niedocenić sił nieprzyjaciela i wejść na drogę awanturnictwa. Wróg poniósł klęskę, ale nie jest jeszcze zwyciężony. Naskutek ciosów, zadanych przez Armję Czerwoną, niemiecka armja faszystowska przeżywa kryzys; nie znaczy to jednak, że nie może się podźwignąć. Walka z zaborcami niemieckimi jeszcze się nie skończyła — dopiero się rozwija i rozpala. Niedorzecznością byłoby przypuszczać, że Niemcy oddadzą bez walki choćby jeden kilometr naszej ziemi.

Armję Czerwoną czeka zacięta walka przeciwko podstępnemu, okrutnemu i wciąż jeszcze silnemu wrogowi. Walka ta wymagać będzie czasu, ofiar, naprężenia naszych sił i zmobilizowania wszystkich naszych możliwości. Zaczęliśmy wyzwalać z ucisku niemieckiego Ukrainę Radziecką — ale miljony Ukraińców cierpią jeszcze ucisk ciemiężców niemieckich. Na Białorusi, Litwie, Łotwie, w Estonji, Mołdawji, na Krymie, w Karelji dotąd jeszcze panoszą się narazie okupanci niemieccy i ich poplecznicy. Zadaliśmy armjom nieprzyjacielskim potężne ciosy, ale wróg nie jest jeszcze zwyciężony. Zaborcy niemieccy stawiają zaciekły opór, przechodzą do kontrataków, usiłują utrzymać się na pozycjach obronnych i mogą puścić się na nowe awantury. Oto dlaczego nie powinno być w naszych szeregach niefrasobliwości, beztroski i zarozumiałości.

Cały naród radziecki cieszy się ze zwycięstw Armji Czerwonej. Jednakże bojownicy, dowódcy i pracownicy polityczni Armji Czerwonej muszą dobrze pamiętać o nakazach naszego nauczyciela Lenina: „Po pierwsze — nie upajać się zwycięstwem i nie pysznić się niem; po drugie — ugruntować swoje zwycięstwo; po trzecie — dobić przeciwnika".

W imię wyzwolenia naszej Ojczyzny od nienawistnego wroga, w imię ostatecznego zwycięstwa nad niemieckimi zaborcami faszystowskimi

— ROZKAZUJĘ:

1. Nieustannie doskonalić wyszkolenie bojowe i wzmacniać

dyscyplinę, porządek i sprawność organizacyjną w całej Armji Czerwonej i Marynarce Wojennej.

2. Zadawać wojskom nieprzyjacielskim jeszcze potężniejsze cicsy, nieustannie i uporczywie ścigać wroga, nie pozwalać mu umacniać się na pozycjach obronnych, nie dawać mu wytchnienia ani we dnie, ani w nocy, przecinać komunikacje wroga, otaczać wojska nieprzyjacielskie i tępić je, jeżeli odmawiają złożenia broni.

3. Szerzej rozniecić płomień walki partyzanckiej na tyłach wroga, burzyć nieprzyjacielskie linje komunikacyjne, wysadzać mosty kolejowe, przeszkadzać w przerzucaniu wojsk nieprzyjacielskich, w dowozie broni i amunicji, wysadzać w powietrze i podpalać magazyny wojskowe, napadać na garnizony nieprzyjacielskie, nie dopuszczać do tego, by cofający się wróg palił nasze wsie i miasta, i wszelkiemi siłami, wszelkiemi sposobami pomagać nacierającej Armji Czerwonej.

To jest rękojmią naszego zwycięstwa.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej partji bolszewickiej pozdrawiam was i winszuję wam z okazji 25-ej rocznicy Armji Czerwonej.

Niech żyje nasza Wielka Ojczyzna!

Niech żyje nasza sławna Armja Czerwona, nasza waleczna Marynarka Wojenna, nasi odważni partyzanci i partyzantki!

Niech żyje partja bolszewików, inicjator i organizator zwycięstw Armji Czerwonej!

Śmierć faszystowskim zaborcom!

Wódz Naczelny
J. STALIN

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 195
1 MAJA 1943 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki, robotnicy i robotnice, chłopi i chłopki, pracownicy umysłowi! Bracia i siostry, znajdujący się przejściowo w jarzmie ciemiężców niemieckich!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej partji bolszewickiej pozdrawiam was i winszuję wam z okazji 1 Maja!

Narody naszego kraju obchodzą dzień 1 Maja w surowe dni Wojny Narodowej. Powierzyły one swój los Armji Czerwonej i nie zawiodły się w swoich nadziejach. Bojownicy radzieccy własną piersią osłonili Ojczyznę i już prawie dwa lata bronią honoru i niepodległości narodów Związku Radzieckiego.

Podczas kampanji zimowej 1942/43 roku Armja Czerwona zadała szereg poważnych klęsk wojskom hitlerowskim, zniszczyła ogromną ilość sił ludzkich i sprzętu technicznego nieprzyjaciela, otoczyła i zlikwidowała dwie armje nieprzyjacielskie pod Stalingradem, wzięła do niewoli ponad 300 tysięcy żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich i wyzwoliła z jarzma niemieckiego setki miast i tysiące wsi radzieckich.

Kampanja zimowa wykazała, że siła ofensywna Armji Czerwonej wzrosła. Nasze wojska nietylko przepędziły Niemców z terenów zagarniętych przez nich latem 1942 roku, ale zajęły również szereg miast i obwodów, które były w rękach wroga około półtora roku. Niemcy nie byli w stanie przeszkodzić natarciu Armji Czerwonej.

Nawet dla kontrofensywy, przedsięwziętej na wąskim odcinku frontu w rejonie Charkowa, dowództwo hitlerowskie zmuszone było przerzucić przeszło trzydzieści świeżych dywizyj z Europy Zachodniej Niemcy liczyli na to, że otoczą wojska radzieckie w rejonie Charkowa i zgotują naszym wojskom „niemiecki Stalingrad". Ale usiłowanie dowództwa niemieckiego, by wziąć odwet za Stalingrad, spełzło na niczem.

Równocześnie zwycięskie wojska naszych sojuszników rozgromiły włosko-niemieckie wojska w Libji i Tripolitanji, oczyściły te

ziemie od nieprzyjaciół i obecnie gromią ich w dalszym ciągu w rejonie Tunisu, podczas gdy waleczne lotnictwo angielsko-amerykańskie zadaje ośrodkom przemysłu wojennego w Niemczech i we Włoszech druzgocące ciosy, będące zapowiedzią utworzenia drugiego frontu w Europie przeciwko włosko-niemieckim faszystom.

Tak więc, po raz pierwszy w czasie wojny, cios, zadany wrogowi ze wschodu przez Armję Czerwoną, złączył się z ciosem, zadanym z zachodu przez wojska naszych sojuszników, — w jeden wspólny cios.

Wszystkie te okoliczności, razem wzięte, wstrząsnęły do gruntu hitlerowską machiną wojenną, zmieniły bieg wojny światowej i stworzyły niezbędne przesłanki dla zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskiemi.

W wyniku powyższego, wróg musiał przyznać poważne pogorszenie się jego sytuacji i podniósł krzyk o kryzysie wojennym. Coprawda, wróg stara się zamaskować swoją krytyczną sytuację wrzaskiem o „totalnej" mobilizacji. Ale żaden wrzask nie może zmienić faktu, że obóz faszystowski przeżywa rzeczywiście poważny kryzys.

Kryzys w obozie faszystowskim znajduje swój wyraz przedewszystkiem w tem, że wróg musiał otwarcie wyrzec się swego pierwotnego nastawienia na wojnę błyskawiczną. Obecnie w obozie nieprzyjacielskim wyszło już z mody rozprawianie o wojnie błyskawicznej, — krzykliwą gadaninę o wojnie błyskawicznej zastąpiły żałosne zawodzenia o nieuchronności przewlekłej wojny. Jeżeli przedtem niemieckie dowództwo faszystowskie chełpiło się taktyką błyskawicznego natarcia, to obecnie taktyka ta została ostatecznie odrzucona i faszyści niemieccy chełpią się już nie tem, że dokonali lub zamierzają dokonać błyskawicznego natarcia, lecz tem, że udało im się zręcznie wymknąć spod oskrzydlającego uderzenia wojsk angielskich w Afryce Północnej lub przed otoczeniem przez wojska radzieckie w rejonie Demiańska. Prasa faszystowska aż pstrzy się od chełpliwych wiadomości, że wojskom niemieckim udało się uciec z frontu i uniknąć nowego Stalingradu na tym lub owym odcinku Wschodniego lub Tuniskiego Frontu. Widocznie stratedzy hitlerowscy nie mogą się już niczem innem pochwalić.

Po drugie, kryzys w obozie faszystowskim znajduje swój wyraz w tem, że faszyści coraz częściej zaczynają przebąkiwać o pokoju. Gdyby sądzić na podstawie wiadomości z prasy zagranicznej, możnaby dojść do wniosku, że Niemcy chcą uzyskać pokój z Anglją i Stanami Zjednoczonemi pod warunkiem, że państwa te zerwą ze Związkiem Radzieckim, lub, naodwrót, chcą uzyskać pokój ze

Związkiem Radzieckim pod warunkiem, że zerwie on z Anglją i Stanami Zjednoczonemi. Imperjaliści niemieccy — ci patentowani zdrajcy — mają czelność mierzyć sojuszników własną miarą, licząc na to, że któryś z sojuszników da się wziąć na lep. Rzecz jasna, że nie z nadmiaru rozkoszy gadają Niemcy o pokoju. Rozprawianie w obozie faszystowskim na temat pokoju świadczy jedynie o tem, że faszyści przeżywają ciężki kryzys. Ale o jakim może być mowa pokoju z rozbójnikami imperjalistycznymi z niemieckiego obozu faszystowskiego, którzy zalali krwią Europę i pokryli ją szubienicami? Czyż nie jest jasne, że tylko całkowite rozgromienie armij hitlerowskich i bezwarunkowa kapitulacja Niemiec hitlerowskich może dać Europie pokój? Czyż nie dlatego faszyści niemieccy rozprawiają o pokoju, że czują zbliżanie się nieuchronnej katastrofy?

Niemiecko-włoski obóz faszystowski przeżywa ciężki kryzys i stoi w obliczu katastrofy.

Nie oznacza to oczywiście, że katastrofa Niemiec hitlerowskich już nastąpiła. Nie, tak nie jest. Niemcy hitlerowskie i ich armja zostały wstrząśnięte w posadach i przeżywają kryzys, ale nie są jeszcze rozgromione. Byłoby naiwnością sądzić, że katastrofa nastąpi sama przez się, żywiołowo. Trzeba jeszcze takich dwóch — trzech potężnych ciosów z zachodu i wschodu, jakie były zadane armji hitlerowskiej w ciągu ostatnich 5—6 miesięcy, aby katastrofa Niemiec hitlerowskich stała się faktem.

Dlatego też narody Związku Radzieckiego i ich Armję Czerwoną, podobnie jak naszych sojuszników i ich armje, czeka jeszcze surowa i ciężka walka o całkowite zwycięstwo nad potworami hitlerowskiemi. Walka ta będzie wymagała wielkich ofiar, ogromnej wytrwałości i żelaznego hartu. Powinni oni zmobilizować wszystkie siły i zasoby, by rozgromić wroga i w ten sposób utorować drogę do pokoju.

Towarzysze! Naród radziecki ujawnia największą troskliwość w stosunku do swojej Armji Czerwonej. Gotów jest oddać wszystkie siły, by w dalszym ciągu wzmacniać potęgę wojenną kraju radzieckiego. W ciągu niespełna 4 miesięcy narody Związku Radzieckiego wniosły na fundusz Armji Czerwonej przeszło 7 miljardów rubli. Jest to jeszcze jeden dowód, że wojna przeciwko Niemcom jest rzeczywiście ogólnonarodową wojną wszystkich narodów, zamieszkujących Związek Radziecki. Robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja pracują niezmordowanie w fabrykach i instytucjach, na transporcie, w kołchozach i sowchozach, znosząc nieugięcie i mężnie niedostatki, spowodowane przez wojnę. Ale wojna przeciwko niemieckim

zaborcom faszystowskim wymaga, by Armja Czerwona otrzymywała jeszcze więcej dział, czołgów, samolotów, karabinów maszynowych, automatów, moździerzy, amunicji, ekwipunku i żywności. A więc, jest rzeczą konieczną, by robotnicy, kołchoźnicy i cała inteligencja radziecka pracowali na potrzeby frontu ze zdwojoną energją.

Trzeba, by wszyscy nasi ludzie i wszystkie przedsiębiorstwa w kraju pracowali sprawnie i dokładnie, jak dobry mechanizm zegarowy. Przypomnijmy sobie nakaz wielkiego Lenina: *„Skoro wojna stała się nieunikniona — wszystko dla wojny, i najmniejsze rozluźnienie dyscypliny i brak energji winny być karane według prawa, obowiązującego w czasach wojny"*.

W odpowiedzi na zaufanie swojego narodu i jego troskliwość Armja Czerwona winna bić wroga jeszcze mocniej, tępić bezlitośnie zaborców niemieckich, pędzić ich nieustannie z ziemi radzieckiej. W toku wojny Armja Czerwona zdobyła bogate doświadczenie wojenne. Setki tysięcy żołnierzy opanowały w zupełności swoją broń. Wielu dowódców nauczyło się kierować umiejętnie wojskami na polu bitwy. Ale byłoby nierozsądne poprzestawać na tem. Żołnierze winni się nauczyć władać doskonale swoją bronią, dowódcy winni stać się mistrzami w kierowaniu walką. Ale i tego niedość. W sztuce wojskowej, a tem bardziej w takiej wojnie, jak wojna współczesna, nie wolno stać na miejscu. W sztuce wojskowej zatrzymać się — znaczy to pozostać wtyle. A pozostający wtyle, jak wiadomo, są bici. Dlatego też obecnie najważniejsze zadanie polega na tem, by *cała* Armja Czerwona dzień w dzień doskonaliła swe wyszkolenie bojowe, by *wszyscy* dowódcy i żołnierze Armji Czerwonej zgłębiali doświadczenie wojenne, uczyli się walczyć tak, jak tego wymaga sprawa zwycięstwa.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki!

Pozdrawiając was i winszując wam z okazji 1 Maja,

ROZKAZUJĘ:

1. Wszystkim żołnierzom — piechocie, obsłudze moździerzy, artylerji, tankistom, lotnikom, saperom, łącznikom, kawalerzystom — w dalszym ciągu niezmordowanie doskonalić swoje wyszkolenie bojowe, wykonywać ściśle rozkazy dowódców, przepisy regulaminów i instrukcje, przestrzegać święcie dyscypliny, dbać o zachowanie porządku i organizacji.

2. Dowódcom wszystkich rodzajów broni i dowódcom ogólnooperacyjnym — po mistrzowsku opanować sztukę dowodzenia wojskami, organizować umiejętne współdziałanie wszystkich rodzajów

wojsk i kierować niemi w walce. Dokładnie poznać przeciwnika, doskonalić wywiad — oczy i uszy armji, pamiętać, że w braku tego nie można bić wroga bez zawodu. Podnieść poziom kultury pracy sztabów wojskowych, dopiąć tego, żeby sztaby oddziałów i formacyj Armji Czerwonej stały się wzorowemi organami dowodzenia wojskami. Pracę na tyłach armji wznieść do poziomu, odpowiadającego wymaganiom wojny nowoczesnej, pamiętać dobrze, że od kompletnego i punktualnego zaopatrywania wojska w amunicję, ekwipunek, żywność zależy wynik operacyj bojowych.

3. Całej Armji Czerwonej utrwalić i rozwinąć sukcesy walk zimowych, nie oddawać wrogowi ani piędzi naszej ziemi, być gotową do decydujących bitw z niemieckimi zaborcami faszystowskimi. W obronie wykazywać hart i nieugiętość, właściwą żołnierzom naszej armji. W ofensywie — stanowczość, prawidłowe współdziałanie wojsk, śmiały manewr na polu bitwy, aż do otoczenia i unicestwienia przeciwnika.

4. Partyzantom i partyzantkom — zadawać potężne ciosy wrogowi na tyłach, jego drogom komunikacyjnym, magazynom wojskowym, sztabom i przedsiębiorstwom, niszczyć linje łączności przeciwnika. Na zagarniętych przez wroga terenach przyciągać szerokie warstwy ludności radzieckiej do aktywnej walki wyzwoleńczej, ratując tem samem obywateli radzieckich, których bestje hitlerowskie pędzą w niewolę niemiecką i tępią. Zaborcom niemieckim odpłacać bezlitosną zemstą za krew i łzy naszych żon i dzieci, matek i ojców, braci i sióstr. Ze wszystkich sił pomagać Armji Czerwonej w jej walce z nikczemnymi ciemiężcami hitlerowskimi.

Towarzysze!

Wróg już poznał siłę druzgocących ciosów naszych wojsk. Zbliża się godzina, gdy Armja Czerwona razem z armjami naszych sojuszników złamie grzbiet faszystowskiej bestji.

Niech żyje nasza sławna Ojczyzna!

Niech żyje nasza waleczna Armja Czerwona!

Niech żyje nasza waleczna Marynarka Wojenna!

Niech żyją nasi odważni partyzanci i partyzantki!

Śmierć niemieckim zaborcom!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

ODPOWIEDZI tow. J. STALINA

NA PYTANIA KORESPONDENTA AMERYKAŃSKIEJ GAZETY „NEW YORK TIMES“ I ANGIELSKIEJ GAZETY „TIMES“

Korespondent moskiewski amerykańskiej gazety „New York Times“ i angielskiej gazety „Times“ p Parker napisał do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR tow. J Stalina list, w którym prosił o odpowiedź w dwóch sprawach interesujących społeczeństwo amerykańskie i angielskie.

Tow. J. Stalin odpowiedział p. Parkerowi następującym listem:

PANIE PARKER!

3-go maja otrzymałem dwa Pańskie pytania w sprawie stosunków polsko- radzieckich.

Przesyłam Panu moje odpowiedzi:

1. Pytanie. *„Czy Rząd ZSRR życzy sobie silnej i niepodległej Polski po klęsce hitlerowskich Niemiec?“*

Odpowiedź. Bezwzględnie, życzy sobie.

2. Pytanie. *„Na jakich, z Pańskiego punktu widzenia, podstawach powinny się opierać po wojnie stosunki pomiędzy Polską i ZSRR?“*

Odpowiedź. Na podstawie trwałych, życzliwych stosunkow sąsiedzkich i wzajemnego szacunku, lub jeżeli tego będzie sobie życzył naród polski, — na podstawie sojuszu pomocy wzajemnej przeciwko Niemcom, jako głównym wrogom Związku Radzieckiego i Polski.

Z poważaniem

J. STALIN

4 maja 1943 roku.

DEPESZE GRATULACYJNE tow. J. STALINA DO PP. W. CHURCHILLA i F. ROOSEVELTA

Z OKAZJI ZWYCIĘSTWA WOJSK ANGIELSKO AMERYKAŃSKICH W AFRYCE PÓŁNOCNEJ

W noc na 8 maja Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR tow. J. Stalin wysłał do Premjera Wielkiej Brytanji p. W. Churchilla i do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki p. F. Roosevelta depesze gratulacyjne treści następującej:

Do Premjera CHURCHILLA

Londyn

WINSZUJĘ Panu i walecznym wojskom angielskim i amerykańskim świetnego zwycięstwa, które doprowadziło do wyzwolenia Bizerty i Tunisu z tyranji hitlerowskiej. Życzę Panu dalszych sukcesów.

J. STALIN

Do Prezydenta ROOSEVELTA

Waszyngton

WINSZUJĘ Panu i walecznym wojskom amerykańskim i angielskim świetnego zwycięstwa, które doprowadziło do wyzwolenia Bizerty i Tunisu z tyranji hitlerowskiej. Życzę Panu dalszych sukcesów.

J. STALIN

9 maja 1943 roku.

ODPOWIEDŹ tow. J. STALINA
NA PYTANIE GŁÓWNEGO KORESPONDENTA ANGIELSKIEJ AGENCJI REUTERA

Moskiewski korespondent angielskiej agencji Reutera p. King zwrócił się do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, tow. J. Stalina, z listem, w którym prosił o odpowiedź na pytanie, interesujące społeczeństwo angielskie.

Tow. J. Stalin w odpowiedzi przesłał p. Kingowi następujący list:

PANIE KING!

Otrzymałem Pańską prośbę o udzielenie odpowiedzi na pytanie w sprawie rozwiązania Międzynarodówki Komunistycznej. Przesyłam Panu odpowiedź.

Pytanie. „*Komentarze brytyjskie, dotyczące uchwały o likwidacji Kominternu, były bardzo przychylne. Jaki jest radziecki punkt widzenia w tej sprawie i w sprawie wpływu, jaki wywrze to na stosunki międzynarodowe w przyszłości?*“

Odpowiedź. Rozwiązanie Międzynarodówki Komunistycznej jest słuszne i na czasie, ponieważ ułatwia zorganizowanie wspólnego naporu wszystkich miłujących wolność narodów przeciw wspólnemu wrogowi — hitleryzmowi.

Rozwiązanie Międzynarodówki Komunistycznej jest słuszne, ponieważ:

a) Demaskuje kłamstwo hitlerowskie, jakoby „Moskwa“ zamierzała wtrącać się do życia innych państw i „bolszewizować“ je. Odtąd kłamstwu temu położony zostaje kres.

b) Demaskuje oszczerstwo przeciwników komunizmu w ruchu robotniczym, jakoby partje komunistyczne różnych krajów działały nie w interesach własnego narodu, lecz na rozkaz z zewnątrz. Odtąd oszczerstwu temu zostaje również położony kres.

c) Ułatwia patrjotom w krajach miłujących wolność pracę nad zespoleniem w jeden narodowo-wyzwoleńczy obóz wszystkich sił postępowych swego kraju, niezależnie od ich przynależności partyjnej i przekonań religijnych — w celu wzmożenia walki przeciw faszyzmowi.

d) Ułatwia patrjotom wszystkich krajów pracę nad zespoleniem miłujących wolność narodów w jeden obóz międzynarodowy dla walki z niebezpieczeństwem panowania hitleryzmu nad światem — torując w ten sposób drogę do ugruntowania w przyszłości przyjaźni między narodami na zasadzie ich równouprawnienia. Sądzę, że wszystkie te okoliczności, razem wzięte, doprowadzą do dalszego wzmocnienia jednolitego frontu sprzymierzeńców i innych zjednoczonych narodów w ich walce o zwycięstwo nad tyranją hitlerowską.

Sądzę, że rozwiązanie Międzynarodówki Komunistycznej jest zupełnie na czasie, gdyż właśnie teraz, gdy bestja faszystowska wytęża swe ostatnie siły, — zorganizowanie wspólnego naporu miłujących wolność krajów jest rzeczą niezbędną, by dobić tę bestję i wyzwolić narody spod ucisku faszystowskiego.

Z poważaniem

J. STALIN

28 maja 1943 roku.

DO CZŁONKÓW PREZYDJUM ZJAZDU ZWIĄZKU PATRJOTÓW POLSKICH W ZSRR

Wandy Wasilewskiej, pułkownika Berlinga, Andrzeja Witosa, Franciszka Kupsza, prof. Jakuba Parnasa, dra Bolesława Drobnera, pułkownika Antoniego Siwickiego, dra Stefana Jędrychowskiego, Aleksandra Kłosa, Kazimierza Witaszewskiego.

DZIĘKUJĘ Wam za Wasze ciepłe, przyjazne pismo do Rządu Radzieckiego.

Witam serdecznie Was i Związek Patrjotów Polskich w ZSRR, który zapoczątkował owocną pracę nad zespoleniem swych sił i utrwaleniem przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko radziecką i dopomóc ze wszech sił w odbudowaniu silnej i niepodległej Polski.

Życzę Wam powodzenia w Waszej pracy!

J. STALIN

(„Prawda" z dn. 17 czerwca 1943 r.).

ROZKAZ WODZA NACZELNEGO

Do generała armji tow. *Rokossowskiego*

Do generała armji tow. *Watutina*

Do generała-pułkownika tow. *Popowa*

WCZORAJ, 23 lipca, w rezultacie pomyślnych operacyj naszych wojsk, została ostatecznie zlikwidowana lipcowa ofensywa niemiecka na Kursk z rejonów na południe od Orła i na północ od Biełgorodu.

5 lipca z rana niemieckie wojska faszystowskie, operujące wielkiemi siłami czołgów i piechoty, przy poparciu znacznych sił lotnictwa, przeszły do ofensywy na odcinkach orłowsko-kurskim i biełgorodzko-kurskim.

Niemcy rzucili do ofensywy przeciwko naszym wojskom swoje główne siły, skoncentrowane w rejonach Orła i Biełgorodu.

Jak się obecnie okazało, dowództwo niemieckie wprowadziło do walki: na odcinku orłowsko-kurskim 7 dywizyj pancernych, 2 dywizje zmotoryzowane i 11 dywizyj piechoty, na odcinku zaś biełgorodzko-kurskim — 10 dywizyj pancernych, 1 dywizję zmotoryzowaną i 7 dywizyj piechoty.

Tak więc, po stronie nieprzyjaciela uczestniczyło w ofensywie ogółem 17 dywizyj pancernych, 3 dywizje zmotoryzowane i 18 niemieckich dywizyj piechoty.

Dowództwo niemieckie, skupiając te siły na wąskich odcinkach frontu, liczyło na to, że koncentrycznemi uderzeniami od północy i południa w kierunku Kurska przerwie nasze linje obronne, otoczy i zniszczy nasze wojska, rozmieszczone wzdłuż łuku występu kurskiego.

Ta nowa ofensywa niemiecka nie zaskoczyła naszych wojsk. Były one gotowe nietylko do odparcia ofensywy niemieckiej, ale i do zadania potężnych kontruderzeń.

Kosztem ogromnych strat w żywej sile i sprzęcie technicznym, nieprzyjacielowi udało się zaledwie wbić klin w nasze linje obronne na odcinku orłowsko-kurskim na głębokość 9 kilometrów, a na odcinku biełgorodzko-kurskim od 15 do 35 kilometrów. W zaciek-

łych walkach wojska nasze wyczerpały i wykrwawiły doborowe dywizje niemieckie, następnie zaś zdecydowanemi kontruderzeniami nietylko odrzuciły nieprzyjaciela i przywróciły całkowicie sytuację sprzed 5 lipca, ale przerwały również nieprzyjacielskie linje obronne i posunęły się w stronę Orła od 15 do 25-ciu kilometrów.

Walki, przeprowadzone w celu likwidacji ofensywy niemieckiej, wykazały wysoki poziom wyszkolenia bojowego naszych wojsk, dały nieprześcignione wzory wytrwałości, hartu i bohaterstwa żołnierzy i dowódców wszystkich rodzajów broni, w tem artylerzystów i obsługi moździerzy, tankistów i lotników.

Należy zatem uważać, że niemiecki plan ofensywy letniej całkowicie zbankrutował.

Przez to samo obalona została legenda, że latem Niemcy zawsze osiągają sukcesy w ofensywie, a wojska radzieckie rzekomo muszą się cofać.

W walkach o likwidację ofensywy niemieckiej wyróżniły się wojska: generała-lejtnanta *Puchowa*, generała-lejtnanta *Gałanina*, generała-lejtnanta wojsk pancernych *Rodina*, generała-lejtnanta *Romanienki*, generała-lejtnanta *Kołpakczi*, generała-lejtnanta *Czystiakowa*, generała-lejtnanta wojsk pancernych *Katukowa*, generała lejtnanta wojsk pancernych *Rotmistrowa*, generała-lejtnanta *Żadowa*, generała-lejtnanta *Szumiłowa*, generała-lejtnanta *Kriuczenkina* oraz lotnicy jednostek lotniczych generała-pułkownika lotnictwa *Gołowanowa*, generała-lejtnanta lotnictwa *Krasowskiego*, generała-lejtnanta lotnictwa *Rudenki* i generała-lejtnanta lotnictwa *Naumienki*.

W okresie walk od 5-go do 23-go lipca nieprzyjaciel poniósł następujące straty: zabito przeszło 70 tysięcy żołnierzy i oficerów, uszkodzono i zniszczono 2.900 czołgów, 195 dział-czołgów, 844 działa polowe, zniszczono 1.392 samoloty i przeszło 5 tysięcy samochodów.

Winszuję Wam i wojskom, dowodzonym przez Was, pomyślnej likwidacji letniej ofensywy niemieckiej.

Za wzorowe działania bojowe wyrażam podziękowanie wszystkim żołnierzom, dowódcom i pracownikom politycznym wojsk dowodzonych przez Was.

Wieczna chwała bohaterom, poległym na polu bitwy w walce o wolność i honor naszej *Ojczyzny*.

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

24 lipca 1943 roku.

ROZKAZ WODZA NACZELNEGO

Do generała-pułkownika *Popowa*

Do generała-pułkownika *Sokołowskiego*

Do generała armji *Rokossowskiego*

Do generała armji *Watutina*

Do generała-pułkownika *Koniewa*

DZIŚ, 5 sierpnia, wojska Frontu Briańskiego, przy poparciu flankowem wojsk Frontu Zachodniego i Centralnego, po zaciekłych walkach zajęły miasto *Orzeł*.

Dziś również wojska Frontu Stepowego i Woroneskiego przełamały opór nieprzyjaciela i zajęły miasto *Biełgorod*.

Przed miesiącem, 5 lipca. Niemcy rozpoczęli swoją letnią ofensywę z rejonu Orła i Biełgorodu, aby otoczyć i zniszczyć nasze wojska, znajdujące się w występie kurskim, i zająć Kursk.

Po odparciu wszystkich prób nieprzyjaciela, usiłującego przedrzeć się do Kurska od strony Orła i Biełgorodu, wojska nasze same przeszły do ofensywy i 5 sierpnia, równo w miesiąc po rozpoczęciu lipcowej ofensywy niemieckiej, zajęły Orzeł i Biełgorod.

Tem samem obalona została legenda niemiecka, jakoby latem wojska radzieckie nie mogły prowadzić pomyślnej ofensywy.

Dla upamiętnienia odniesionego zwycięstwa rozkazuję 5-ej, 129 ej, 380 ej dywizji strzeleckiej, które pierwsze wdarły się do Orła i wyzwoliły go, nadać nazwę dywizyj „Orłowskich“ i nazywać je odtąd: 5-ą Orłowską dywizją strzelecką, 129-ą Orłowską dywizją strzelecką, 380-ą Orłowską dywizją strzelecką.

89-ej dywizji gwardyjskiej i 305-ej dywizji strzeleckiej, które pierwsze wdarły się do Biełgorodu i wyzwoliły to miasto, rozkazuję nadać nazwę dywizyj „Biełgorodzkich“ i nazywać je odtąd: 89-ą gwardyjską Biełgorodzką dywizją strzelecką, 305-ą Biełgorodzką dywizją strzelecką.

Dziś, 5 sierpnia, o godzinie 24-ej, stolica naszej Ojczyzny, Moskwa, salutować będzie nasze waleczne wojska, które wyzwoliły Orzeł i Bielgorod, dwunastu salwami artyleryjskiemi ze 120-u dział.

Za świetne operacje ofensywne wyrażam podziękowanie wszystkim wojskom, znajdującym się pod Waszem dowództwem, które brały udział w operacjach, związanych z wyzwoleniem Orła i Bielgorodu.

Wieczna chwała bohaterom, poległym w walce o wolność naszej Ojczyzny!

Śmierć niemieckim okupantom!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

5 sierpnia 1943 roku.

XXVI ROCZNICA WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ

REFERAT PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU OBRONY PAŃSTWA WYGŁOSZONY 6 LISTOPADA 1943 r. NA UROCZYSTEM POSIEDZENIU MOSKIEWSKIEJ RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO WRAZ Z PARTYJNEMI I SPOŁECZNEMI ORGANIZACJAMI m. MOSKWY

Towarzysze!

Narody Związku Radzieckiego świętują dziś XXVI rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Kraj nasz po raz trzeci obchodzi rocznicę swej rewolucji ludowej w warunkach Wojny Narodowej.

W październiku 1941 roku nasza Ojczyzna przeżywała ciężkie dni. Wróg zbliżył się do stolicy. Otoczył od strony lądu Leningrad. Wojska nasze musiały się cofać. Trzeba było ogromnych wysiłków armji i wytężenia wszystkich sił narodu, by zatrzymać wroga i zadać mu poważny cios pod Moskwą.

W październiku 1942 roku niebezpieczeństwo, grożące naszej Ojczyźnie, wzrosło jeszcze bardziej. Wróg stał wówczas w odległości jakichś 120-u kilometrów od Moskwy, wdarł się do Stalingradu, wkroczył na przedgórza Kaukazu. Ale i w tym ciężkim okresie armja i naród nie upadły na duchu i mężnie znosiły wszystkie próby. Znalazły w sobie siły, by zatrzymać wroga i zadać mu cios odwetowy. Wierne nakazom wielkiego Lenina, nie szczędząc sił i życia, broniły zdobyczy Rewolucji Październikowej. Jak wiadomo, te wysiłki armji i narodu nie poszły na marne.

Wkrótce po dniach październikowych roku ubiegłego nasze wojska przeszły do ofensywy i zadały Niemcom nowy potężny cios — najpierw pod Stalingradem, na Kaukazie i w rejonie środkowego biegu Donu, następnie zaś, na początku 1943 roku, pod Wielkiemi Łukami, pod Leningradem, w rejonie Rzewa i Wiaźmy. Od tego czasu Armja Czerwona nie wypuszczała już inicjatywy ze swych rąk. W ciągu całego lata bieżącego roku ciosy jej stawały się coraz silniejsze i z miesiąca na miesiąc wzrastał jej kunszt bojowy. Od tego czasu nasze wojska odnoszą wielkie zwycięstwa.

Niemcy zaś ponoszą klęskę za klęską. Mimo wszelkich wysiłków wroga, nie udało mu się dotąd odnieść na froncie radziecko-niemieckim ani jednego poważniejszego sukcesu.

1. ROK ZASADNICZEGO PRZEŁOMU W PRZEBIEGU WOJNY

Rok ubiegły — między XXV a XXVI rocznicą Października — jest przełomowym rokiem Wojny Narodowej.

Rok ten był przełomowy przedewszystkiem dlatego, że w tym roku, po raz pierwszy od początku wojny, Armji Czerwonej udało się przeprowadzić wielką ofensywę letnią przeciwko wojskom niemieckim, przyczem pod ciosami naszych wojsk niemieckie wojska faszystowskie musiały pośpiesznie opuszczać zagarnięte przez nie tereny, często ucieczką ratować się przed otoczeniem i porzucać na polu walki wielką ilość sprzętu wojennego, składów broni i amunicji oraz rannych żołnierzy i oficerów.

Tak więc, sukcesy naszej kampanji letniej w drugiej połowie bieżącego roku były dalszym ciągiem i uwieńczeniem sukcesów naszej kampanji zimowej na początku tego roku.

Obecnie, gdy Armja Czerwona, rozwijając sukces kampanji zimowej, zadała latem potężny cios wojskom niemieckim, bajkę o tem, jakoby Armja Czerwona niezdolna była do prowadzenia pomyślnej ofensywy w lecie, można uważać za ostatecznie pogrzebaną. Ubiegły rok wykazał, że Armja Czerwona potrafi równie dobrze nacierać latem, jak zimą.

W wyniku tych ofensywnych operacyj nasze wojska zdołały w ciągu ubiegłego roku przejść w walkach od 500 kilometrów w centralnej części frontu do 1.300 kilometrów na południu *(oklaski)*, wyzwoliły przytem około miljona kilometrów kwadratowych terenu, czyli niemal dwie trzecie Ziemi Radzieckiej, zagarniętej przejściowo przez wroga; odrzucono przytem wojska nieprzyjacielskie od Władykaukazu do Chersonia, od Elisty do Krzywego Rogu, od Stalingradu do Kijowa, od Woroneża do Homla, od Wiaźmy i Rżewa do przedpoli Orszy i Witebska.

Nie wierząc w trwałość swych poprzednich sukcesów na froncie radziecko-niemieckim, Niemcy budowali zawczasu, i to w ciągu dłuższego okresu, potężne strefy obronne, zwłaszcza wzdłuż dużych rzek. Ale w tegorocznych walkach nie uratowały Niemców ani rzeki, ani potężne umocnienia. Nasze wojska zburzyły niemieckie

linje obronne i w ciągu trzech zaledwie letnich miesięcy 1943 roku po mistrzowsku sforsowały cztery bardzo poważne zapory wodne — Doniec północny, Dzisnę, Soż i Dniepr. Nie mówię już o takich zaporach, jak niemieckie linje obronne w rejonie rzeki Mius — na zachód od Rostowa, i linje obronne w rejonie rzeki Mołocznaja — koło Melitopola. Obecnie Armja Czerwona z powodzeniem gromi wroga po tamtej stronie Dniepru.

Rok ten był przełomowy również dlatego, że w stosunkowo krótkim czasie Armja Czerwona zdołała wybić i wykrwawić najbardziej doświadczone stare kadry niemieckich wojsk faszystowskich, a jednocześnie w pomyślnych walkach ofensywnych w roku bieżącym zahartowała i pomnożyła swoje własne kadry. W roku ubiegłym, w walkach na froncie radziecko niemieckim, niemiecka armja faszystowska straciła przeszło cztery miljony żołnierzy i oficerów, w tem co najmniej miljon 800 tysięcy zabitych. Ponadto Niemcy stracili w ciągu tego roku przeszło 14 tysięcy samolotów, zgórą 25 tysięcy czołgów i conajmniej 40 tysięcy dział.

Obecnie niemiecka armja faszystowska — to już nie ta armja, co na początku wojny. O ile na początku wojny armja ta posiadała dostateczną ilość doświadczonych kadr, to teraz została rozwodniona świeżoupieczonymi, młodymi, niedoświadczonymi oficerami, których Niemcy rzucają pośpiesznie na front, nie mają bowiem ani niezbędnych rezerw oficerskich, ani czasu na ich szkolenie.

Zupełnie inaczej przedstawia się obecnie Armja Czerwona. Kadry jej wyrosły i zahartowały się w roku ubiegłym w pomyślnych walkach ofensywnych. Jej kadry bojowe wzrastają i będą wzrastać, gdyż posiada ona niezbędne rezerwy oficerskie, co daje jej czas i możność szkolenia młodych kadr oficerskich i wysuwania ich na odpowiedzialne stanowiska.

Znamienny jest fakt, że zamiast 240 dywizyj, — z czego 179 dywizyj było niemieckich, — które znajdowały się w ubiegłym roku na naszym froncie, w tym roku przeciwko Armji Czerwonej stoi 257 dywizyj, w tem 207 dywizyj niemieckich. Widocznie Niemcy zamierzają powetować gorszą jakość swoich dywizyj przez zwiększenie ich ilości. Jednakowoż klęska Niemców w roku ubiegłym świadczy o tem, że pogorszenie jakości dywizyj nie można powetować przez zwiększenie ich ilości.

Z czysto wojskowego punktu widzenia klęskę wojsk niemieckich na naszym froncie w końcu bieżącego roku przesądziły dwa doniosłe wydarzenia: bitwa pod Stalingradem i bitwa pod Kurskiem.

Bitwa pod Stalingradem skończyła się otoczeniem 300-tysięcznej armji niemieckiej, jej rozgromieniem i wzięciem do niewoli około trzeciej części otoczonych wojsk. By wyrobić sobie pojęcie o rozmiarach tego niebywałego w dziejach boju, stoczonego na polach stalingradzkich, trzeba wiedzieć, że po skończeniu bitwy stalingradzkiej znaleziono na pobojowisku i pogrzebano 147.200 zabitych niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 46.700 poległych żołnierzy i oficerów radzieckich. Stalingrad był zmierzchem niemieckiej armji faszystowskiej. Jak wiadomo, po pogromie stalingradzkim Niemcy nie zdołali już przyjść do siebie.

Co się tyczy bitwy pod Kurskiem, to skończyła się ona rozgromieniem dwóch głównych nacierających grup niemieckich wojsk faszystowskich i przejściem naszych wojsk do kontrofensywy, która przekształciła się następnie w potężną letnią ofensywę Armji Czerwonej. Bitwa pod Kurskiem rozpoczęła się od niemieckiej ofensywy na Kursk, z północy i południa. Była to ostatnia próba Niemców przeprowadzenia wielkiej ofensywy letniej i, w razie jej sukcesu, odzyskania tego, co stracili. Ofensywa skończyła się, jak wiadomo, fiaskiem. Armja Czerwona nietylko odparła ofensywę niemiecką, ale sama przeszła do natarcia i szeregiem kolejnych uderzeń, zadanych w ciągu lata, odrzuciła niemieckie wojska faszystowskie za Dniepr.

Jeśli bitwa pod Stalingradem zwiastowała zmierzch niemieckiej armji faszystowskiej, to bitwa pod Kurskiem postawiła ją w obliczu katastrofy.

Wreszcie, rok ten był przełomowy dlatego, że pomyślna ofensywa Armji Czerwonej pogorszyła radykalnie gospodarczą i wojenno-polityczną sytuację Niemiec faszystowskich, doprowadzając je do niezmiernie głębokiego kryzysu.

Niemcy zamierzali przeprowadzić latem roku bieżącego pomyślną ofensywę na froncie radziecko-niemieckim, by odzyskać to, co stracili, i podnieść swój zachwiany autorytet w Europie. Ale Armja Czerwona przekreśliła rachuby Niemców, odparła ich ofensywę, sama przeszła do ofensywy i pognała Niemców na zachód, niweczac w ten sposób autorytet oręża niemieckiego.

Niemcy zamierzali wziąć kurs na przewlekłą wojnę, zaczęli budować pozycje obronne i „wały“, oznajmiając wszem wobec, że ich nowe pozycje są nie do zdobycia. Ale Armja Czerwona przekreśliła i te rachuby Niemców, przełamała ich pozycje i „wały“, z powodzeniem prowadzi nadal ofensywę i nie daje im możliwości przewlekania wojny.

Niemcy zamierzali poprawić sytuację na froncie przy pomocy „totalnej" mobilizacji. Ale bieg wydarzeń przekreślił i te rachuby Niemców. Kampanja letnia pochłonęła już dwie trzecie „totalnie" zmobilizowanych, jednakże nie widać jakoś, by ta okoliczność spowodowała jakąkolwiek poprawę sytuacji niemieckiej armji faszystowskiej. Możliwe, że wypadnie ogłosić jeszcze jedną „totalną" mobilizację, przyczem niema podstaw przypuszczać, że powtórzenie takiego kroku nie doprowadzi do „totalnego" krachu wiadomego państwa. *(Burzliwe oklaski).*

Niemcy zamierzali mocno usadowić się na Ukrainie, by wykorzystać ukraińskie produkty rolne dla swojej armji i ludności, a węgiel doniecki dla zakładów przemysłowych i kolei, obsługujących armję niemiecką. Ale i w tym wypadku przeliczyli się. W wyniku pomyślnej ofensywy Armji Czerwonej, Niemcy stracili nietylko węgiel doniecki, ale i najbogatsze w zboże okręgi ukraińskie, przyczem niema podstaw do przypuszczeń, że w najbliższej przyszłości nie stracą również pozostałej części Ukrainy. *(Burzliwe oklaski).*

Rzecz jasna, że wszystkie te zawiedzione rachuby nie mogły nie pogorszyć i istotnie w zasadniczy sposób pogorszyły gospodarczą i wojenno-polityczną sytuację Niemiec faszystowskich.

Niemcy faszystowskie przeżywają głęboki kryzys. Stoją one w obliczu katastrofy.

2. OGÓLNONARODOWA POMOC DLA FRONTU

Sukcesy Armji Czerwonej byłyby niemożliwe bez poparcia narodu, bez ofiarnej pracy ludności radzieckiej w fabrykach i zakładach przemysłowych, w kopalniach i szybach, na transporcie i w rolnictwie. W trudnych warunkach wojennych naród radziecki zdołał zaopatrzyć swoją armję we wszystko, co najniezbędniejsze, i doskonalił nieustannie jej sprzęt bojowy. Przez cały czas wojny wrogowi nie udało się wyprzedzić naszej armji pod względem jakości uzbrojenia. Jednocześnie przemysł nasz dawał frontowi coraz większą ilość sprzętu bojowego.

Rok ubiegły był rokiem przełomowym nietylko gdy chodzi o przebieg działań wojennych, ale i w pracy naszego zaplecza. Nie musieliśmy już rozwiązywać takich zadań, jak przeniesienie przedsiębiorstw na wschód i przystosowanie przemysłu do produkcji uzbrojenia. Państwo radzieckie posiada teraz sprawną i szybko roz-

wijającą się gospodarkę wojenną. Dzięki temu można było skupić wszystkie wysiłki narodu dokoła zwiększenia produkcji i dalszego doskonalenia uzbrojenia, zwłaszcza czołgów, samolotów, dział i artylerji zmotoryzowanej. W tej dziedzinie osiągnęliśmy znaczne zdobycze. W oparciu o pomoc całego narodu Armja Czerwona otrzymywała bez przerwy ekwipunek bojowy, zrzucała na wroga miljony bomb, min i pocisków, wprowadzała do boju tysiące czołgów i samolotów. Można powiedzieć z całą pewnością, że ofiarna praca ludności radzieckiej na tyłach przejdzie do historji narówni z bohaterską walką Armji Czerwonej jako bezprzykładny heroiczny wysiłek narodu w obronie Ojczyzny. *(Długotrwałe oklaski).*

Robotnicy Związku Radzieckiego, którzy w latach budownictwa pokojowego stworzyli potężny, wysoko rozwinięty przemysł socjalistyczny, w okresie Wojny Narodowej stanęli do wytężonej i gorączkowej pracy dla frontu, wykazując w tej pracy prawdziwe bohaterstwo.

Wiadomo powszechnie, że w wojnie przeciwko ZSRR hitlerowcy rozporządzali nietylko wysoko rozwiniętym przemysłem Niemiec, ale również dość potężnym przemysłem krajów wasalnych i okupowanych. A jednak hitlerowcy nie zdołali zachować liczebnej przewagi w sprzęcie wojennym, którą mieli na początku wojny ze Związkiem Radzieckim. Jeśli obecnie została zlikwidowana uprzednia przewaga liczebna wroga w czołgach, samolotach, moździerzach i automatach, jeśli nasza armja nie odczuwa teraz poważnego braku uzbrojenia, amunicji i ekwipunku, to jest to przedewszystkiem zasługą *naszej klasy robotniczej. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Chłopi Związku Radzieckiego, którzy w latach budownictwa pokojowego przekształcili — na gruncie ustroju kołchozowego — zacofane rolnictwo w przodującą gospodarkę rolną, wykazali w okresie Wojny Narodowej niebywałe w dziejach wsi wysokie zrozumienie ogólnonarodowych interesów. Ofiarną pracą dla frontu dowiedli, że chłopstwo radzieckie uważa obecną wojnę z Niemcami za swoją żywotną sprawę, za wojnę o swoje życie i wolność.

Wiadomo, że naskutek najazdu hord faszystowskich kraj nasz został przejściowo pozbawiony ważnych terenów rolnych Ukrainy, Donu i Kubania. Mimo to nasze kołchozy i sowchozy bez poważnych komplikacyj zaopatrywały armję i kraj w żywność. Bez ustroju kołchozowego i bez ofiarnej pracy kołchoźników i kołchoźnic nie moglibyśmy, oczywiście, rozwiązać tego nader trudnego zadania. Jeśli w trzecim roku wojny armja nasza nie odczuwa braku żywności, jeśli ludność zaopatrywana jest w żywność, a przemysł w surow-

ce, jest to dowodem siły i żywotności ustroju kołchozowego oraz patrjotyzmu *chłopstwa kołchozowego. (Długotrwałe oklaski).*

Wielką rolę w dziele pomocy dla frontu odegrał nasz transport, przedewszystkiem transport kolejowy, a także rzeczny, morski i automobilowy. Transport jest, jak wiadomo, jednym z najważniejszych środków łączności między zapleczem i frontem. Można produkować wielką ilość uzbrojenia i amunicji, jeśli jednak nie dostarczy się ich w porę na front za pośrednictwem transportu, to mogą one pozostać ładunkiem bezużytecznym dla frontu. Trzeba stwierdzić, że gdy chodzi o dostarczanie na front w porę uzbrojenia, amunicji, żywności, umundurowania itd., rola transportu jest decydująca. I jeśli mimo trudności okresu wojennego i braku paliwa zdołaliśmy jednak zaopatrzyć front we wszystko, co niezbędne, to należy przyznać, że jest to przedewszystkiem zasługą *robotników i pracowników naszego transportu. (Długotrwałe oklaski).*

W dziele pomocy dla frontu nie pozostaje też wtyle za klasą robotniczą i chłopstwem nasza inteligencja. Inteligencja radziecka pracuje z oddaniem dla obrony naszego kraju, doskonali nieustannie uzbrojenie Armji Czerwonej, technikę i organizację produkcji. Pomaga robotnikom i kołchoźnikom w rozwoju przemysłu i rolnictwa. W warunkach wojny posuwa naprzód radziecką naukę i kulturę.

Przynosi to zaszczyt *naszej inteligencji. (Długotrwałe oklaski).*

W obronie swojej Ojczyzny stanęły zgodnie wszystkie narody Związku Radzieckiego, słusznie uważając obecną Wojnę Narodową za wspólną sprawę wszystkich pracujących bez różnicy narodowości i wyznania. Już nawet sami politycy hitlerowscy widzą teraz, jak beznadziejnie głupie były ich rachuby na rozłam i konflikty między narodami Związku Radzieckiego. *Przyjaźń narodów naszego kraju* wytrzymała wszystkie trudności i próby wojny i we wspólnej walce całej ludności radzieckiej przeciwko zaborcom faszystowskim jeszcze bardziej okrzepła.

W tem tkwi źródło siły Związku Radzieckiego. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Kierowniczą i organizującą siłą narodu radzieckiego, zarówno w okresie budownictwa pokojowego, jak też podczas wojny, była partja Lenina, partja bolszewików. Żadna partja nie miała i nie ma takiego autorytetu w masach ludowych, jak nasza partja bolszewicka. Jest zrozumiałe. Pod wodzą partji bolszewików robotnicy, chłopi i inteligencja naszego kraju wywalczyli sobie wolność i zbudowali społeczeństwo socjalistyczne. W dobie Wojny Narodowej partja nasza stała się duszą i organizatorem ogólnonarodowej walki

przeciwko zaborcom faszystowskim. Organizacyjna praca partji zjednoczyła i skierowała ku wspólnemu celowi wszystkie wysiłki obywateli radzieckich i podporządkowała wszystkie nasze siły i środki sprawie rozgromienia wroga. W okresie wojny partja zespoliła się jeszcze bardziej z narodem, związała się jeszcze ściślej z szerokiemi masami ludu pracującego.

W tem tkwi źródło siły naszego państwa. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Wojna obecna potwierdziła ze szczególną dobitnością znane słowa Lenina, że wojna jest wszechstronną próbą wszystkich materialnych i moralnych sił każdego narodu. Historja wojen uczy, że próbę wytrzymały tylko te państwa, które były silniejsze od przeciwnika pod względem rozwoju i organizacji gospodarki, pod względem doświadczenia, umiejętności i ducha bojowego swych wojsk, pod względem hartu i jedności narodu przez cały czas trwania wojny. Takiem właśnie państwem jest nasze państwo.

Państwo radzieckie nigdy nie było tak mocne i niezachwiane, jak obecnie, w trzecim roku Wojny Narodowej. Doświadczenie wojny uczy, że ustrój radziecki okazał się nietylko najlepszą formą organizacji gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju w latach budownictwa pokojowego, lecz również najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu przeciwko wrogowi w okresie wojny. Powstała przed 26 laty Władza Radziecka w krótkim okresie historycznym zmieniła nasz kraj w niezdobytą twierdzę. Spośród wszystkich armij świata Armja Czerwona posiada najmocniejsze i najbardziej niezawodne zaplecze.

W tem tkwi źródło siły Związku Radzieckiego. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Nie ulega wątpliwości, że Państwo Radzieckie wyjdzie z wojny silne i jeszcze bardziej wzmocnione. Niemieccy zaborcy rujnują i pustoszą nasze ziemie, starając się poderwać siłę naszego państwa. Ofensywa Armji Czerwonej, w większym jeszcze niż dotąd stopniu, ujawniła barbarzyński, bandycki charakter armji hitlerowskiej. Na zagarniętych przez siebie terenach Niemcy wytępili setki tysięcy spośród naszej cywilnej ludności. Jak średniowieczni barbarzyńcy lub hordy Atylli, bandyci niemieccy tratują pola, puszczają z dymem wsie i miasta, niszczą zakłady przemysłowe i instytucje kulturalne. Zbrodnie Niemców świadczą o słabości zaborców faszystowskich, gdyż tak postępują tylko ci, którzy dorwali się przejściowo do władzy i sami nie wierzą w swoje zwycięstwo. Im bardziej bez-

nadziejna staje się sytuacja hitlerowców, tem bardziej srożą się oni, tem okrutniejszych dopuszczają się bestjalstw i grabieży. Naród nasz nigdy nie wybaczy tych zbrodni oprawcom niemieckim. Zmusimy zbrodniarzy niemieckich, by odpowiedzieli za wszystkie te zbrodnie! *(Burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Na terenach, na których pąnoszyli się przejściowo zbóje faszystowscy, będziemy musieli odbudować zburzone miasta i wsie, przemysł, transport, rolnictwo, instytucje kulturalne oraz stworzyć normalne stosunki życiowe dla obywateli radzieckich, wyzwolonych z niewoli faszystowskiej. Już teraz odbudowuje się pełną parą gospodarkę i kulturę w rejonach oswobodzonych od wroga. Ale to dopiero początek. Musimy zlikwidować całkowicie skutki gospodarowania Niemców w rejonach wyzwolonych od okupacji niemieckiej. Jest to wielkie ogólnonarodowe zadanie. Możemy i musimy w krótkim czasie rozwiązać to trudne zadanie.

3. WZMOCNIENIE KOALICJI ANTYHITLEROWSKIEJ. ROZPADNIĘCIE SIĘ BLOKU FASZYSTOWSKIEGO

Rok ubiegły był rokiem przełomowym nietylko w przebiegu Wojny Narodowej Związku Radzieckiego, lecz i w całej wojnie światowej.

Zmiany, które zaszły w tym roku w sytuacji wojennej i międzynarodowej, ułożyły się korzystnie dla ZSRR i zaprzyjaźnionych z nim Krajów Sprzymierzonych i na niekorzyść Niemiec i ich wspólników w grabieniu Europy.

Wyniki i skutki zwycięstw Armji Czerwonej sięgnęły daleko poza obręb frontu radziecko-niemieckiego, zmieniły cały dalszy przebieg wojny światowej i nabrały wielkiego znaczenia międzynarodowego. Zwycięstwo Krajów Sprzymierzonych nad wspólnym wrogiem przybliżyło się, stosunki zaś między sprzymierzeńcami, przyjaźń bojowa ich armij wbrew nadziejom wrogów nietylko nie osłabła, ale przeciwnie, zacieśniła się i utrwaliła. Świadczą o tem również wymownie historyczne uchwały Moskiewskiej Konferencji przedstawicieli Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych Ameryki, opublikowane niedawno w prasie. Nasze zjednoczone kraje są teraz w pełni zdecydowane wspólnie zadać wrogowi ciosy, które doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa nad nim.

W roku bieżącym ciosy, zadane niemieckim wojskom faszystowskim przez Armję Czerwoną, zostały poparte przez działania bojowe

naszych sprzymierzeńców w Afryce Północnej, w basenie Morza Śródziemnego i w Południowych Włoszech. Jednocześnie sprzymierzeńcy bombardowali i w dalszym ciągu intensywnie bombardują ważne ośrodki przemysłowe Niemiec, osłabiając w ten sposób poważnie wojenną potęgę wroga. Jeśli dodamy do tego fakt, że sprzymierzeńcy zaopatrują nas regularnie w różnego rodzaju uzbrojenie i surowce, to można powiedzieć bez przesady, że przez to wszystko znacznie ułatwili nam osiągnięcie sukcesu w letniej kampanji. Oczywiście, nie można jeszcze uważać obecnych działań armij sprzymierzonych na południu Europy za drugi front. Jest to jednak coś w rodzaju drugiego frontu. Rzecz jasna, że utworzenie prawdziwego drugiego frontu w Europie, które nie jest już za górami, znacznie przyśpieszy zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskiemi i jeszcze bardziej zacieśni przyjaźń bojową Państw Sprzymierzonych.

Tak więc, wydarzenia roku ubiegłego wykazują, że koalicja antyhitlerowska jest trwałem zjednoczeniem narodów, opartem na mocnym fundamencie.

Teraz jest już jasne dla wszystkich, że klika hitlerowska przez rozpętanie obecnej wojny zapędziła Niemcy i ich zauszników w ślepy zaułek bez wyjścia. Klęski wojsk faszystowskich na froncie radziecko-niemieckim i ciosy, zadane przez naszych sprzymierzeńców wojskom włosko-niemieckim, wstrząsnęły całym gmachem bloku faszystowskiego, który rozpada się teraz w naszych oczach.

Włochy wypadły bezpowrotnie z koalicji hitlerowskiej. Mussolini nic zmienić nie może, gdyż jest on właściwie jeńcem Niemców. Teraz przyszła kolej na innych uczestników koalicji. Finlandja, Węgry, Rumunja i inni wasale Hitlera, przybici wojennemi klęskami Niemiec, teraz stracili już ostatecznie wiarę w pomyślny dla nich wynik wojny i myślą tylko o tem, jak wydostać się z grzęzawiska, do którego wciągnął ich Hitler. Wspólnicy Niemiec hitlerowskich w grabieżach, jeszcze doniedawna pokorni wobec swego pana, teraz, gdy przyszedł czas zapłaty za rozboje, zerkają na wszystkie strony, jakby tu w dogodnej chwili czmychnąć niepostrzeżenie z bandyckiej szajki. *(Śmiech).*

Przystępując do wojny, uczestnicy bloku hitlerowskiego liczyli na szybkie zwycięstwo. Już zgóry podzielili, co kto dostanie: kto placki i gościńce, a kto guzy i sińce. *(Śmiech, oklaski).* Oczywiście, guzy i sińce przeznaczyli dla swoich przeciwników, a dla siebie placki i gościńce. Teraz jednak jest jasne, że Niemcy i ich fagasi nie dostaną placków i gościńców, że będą się musieli podzielić guzami i sińcami. *(Śmiech, oklaski).*

W przewidywaniu tej niemiłej perspektywy, wspólnicy Hitlera łamią sobie teraz głowę nad tem, jakby tu wycofać się z wojny z jak najmniejszą ilością guzów i sińców. *(Śmiech).*

Przykład Włoch wskazuje wasalom Hitlera, że im dłużej odwlekają nieuniknione zerwanie z Niemcami i pozwalają im panoszyć się w swoich państwach, tem większe spustoszenie czeka ich kraje, tem większe męki będą musiały znieść ich narody. Przykład Włoch wykazuje również, że Niemcy hitlerowskie ani myślą bronić swych wasali, że, przeciwnie, gotowi są przekształcić ich kraje w arenę niszczycielskiej wojny, byle tylko odwlec chwilę własnej klęski.

Sprawa faszyzmu niemieckiego jest przegrana, a jego krwawy „nowy ład" zbliża się ku katastrofie. W okupowanych krajach Europy dojrzewa ogólnonarodowy wybuch buntu przeciwko ciemiężcom faszystowskim. Niemcy stracili bezpowrotnie dawny prestiż w krajach swych sojuszników i w krajach neutralnych, ich stosunki gospodarcze i polityczne z państwami neutralnemi są zachwiane.

Do dalekiej przeszłości należy okres, kiedy to klika hitlerowska trąbiła o zdobyciu przez Niemców panowania nad światem. Czy mogą teraz myśleć Niemcy o panowaniu nąd światem — jak wiadomo, myślą tylko o tem, jak wyjść cało z tej opresji. *(Śmiech, oklaski).*

Tak więc, przebieg wojny wykazał, że sojusz państw faszystowskich nie miał i nie ma trwałej podstawy. Koalicja hitlerowska powstała na bazie zaborczych, grabieżczych zakusów jej uczestników. Dopóki hitlerowcy odnosili sukcesy wojenne, koalicja faszystowska wydawała się trwałem zjednoczeniem. Ale już pierwsze klęski wojsk faszystowskich doprowadziły do faktycznego rozpadnięcia się bandyckiego bloku.

Niemcy hitlerowskie i ich wasale znajdują się w przededniu katastrofy.

Zwycięstwo Państw Sprzymierzonych nad Niemcami hitlerowskiemi postawi na porządku dziennym ważne kwestje organizacji i odbudowy państwowego, gospodarczego i kulturalnego życia narodów europejskich. Polityka naszego Rządu w tych sprawach pozostaje niezmienna. Wraz z naszymi sprzymierzeńcami będziemy musieli:

1) wyzwolić narody europejskie od zaborców faszystowskich i udzielić im pomocy przy odbudowie ich państw narodowych, rozczłonkowanych przez ciemiężców faszystowskich. Narody Francji, Belgji, Jugosławji, Czechosłowacji, Polski, Grecji i innych państw, znajdujących się w jarzmie niemieckiem, znów muszą być wolne i niezależne;

2) dać wyzwolonym narodom Europy pełne prawo i swobodę decydowania samym o swym ustroju państwowym;

3) poczynić kroki ku temu, by wszyscy zbrodniarze faszystowscy, sprawcy obecnej wojny i cierpień narodów, niezależnie od tego, w jakim kraju się ukryją, ponieśli surową karę i odpowiedzieli za wszystkie popełnione przez siebie zbrodnie;

4) wprowadzić w Europie taki stan rzeczy, któryby wykluczał całkowicie możliwość nowej agresji Niemiec;

5) osiągnąć trwałą gospodarczą, polityczną i kulturalną współpracę narodów Europy, opartą na wzajemnem zaufaniu i wzajemnej pomocy, w celu odbudowy gospodarki i kultury, zniszczonej przez Niemców

* * *

W ciągu ubiegłego roku Armja Czerwona i naród radziecki odniosły wielkie sukcesy w walce przeciwko najeźdźcom niemieckim. Osiągnęliśmy zasadniczy przełom w wojnie na korzyść naszego kraju i wojna zbliża się teraz do ostatniej rozgrywki. Ale ludziom radzieckim nie godzi się poprzestawać na dotychczasowych osiągnięciach, upajać się swemi sukcesami. Zwycięstwo może się wymknąć, jeśli w naszych szeregach pojawi się niefrasobliwość. Zwycięstwa nie odnosi się bez walki i wysiłku. Zwycięstwo zdobywa się w walce. Zwycięstwo jest teraz bliskie, lecz by je osiągnąć, potrzeba nowego wytężenia sił, ofiarnej pracy zaplecza, umiejętnych i energicznych działań Armji Czerwonej na froncie. Byłoby zbrodnią wobec Ojczyzny, wobec obywateli radzieckich, którzy dostali się przejściowo w jarzmo faszystowskie, wobec narodów Europy, jęczących w niewoli niemieckiej, gdybyśmy nie wykorzystali wszystkich możliwości przyśpieszenia klęski wroga. Nie wolno dawać wrogowi wytchnienia. Oto dlaczego musimy wytężyć wszystkie siły, by dobić wroga.

Naród radziecki i Armja Czerwona zdają sobie dokładnie sprawę z trudności czekającej ich walki. Ale teraz jest już jasne, że dzień naszego zwycięstwa zbliża się. Wojna weszła w takie stadjum, kiedy idzie o całkowite wypędzenie okupantów z ziemi radzieckiej i zlikwidowanie faszystowskiego „nowego ładu w Europie". Niedaleki jest czas, kiedy oczyścimy całkowicie od wroga Ukrainę i Białoruś, obwód leningradzki i kalininowski i wyzwolimy od niemieckich zaborców narody Krymu, Litwy, Łotwy, Estonji, Mołdawji i Republiki Karelo Fińskiej.

Towarzysze!

Za zwycięstwo anglo-radziecko-amerykańskiego sojuszu bojowego! *(Oklaski).*

Za wyzwolenie narodów Europy spod jarzma faszystowskiego! *(Oklaski).*

Za całkowite wypędzenie oprawców niemieckich z naszej ziemi! *(Oklaski).*

Niech żyje nasza Armja Czerwona! *(Oklaski).*

Niech żyje nasza Marynarka Wojenna! *(Oklaski).*

Niech żyją nasi odważni partyzanci i partyzantki! *(Oklaski).*

Niech żyje nasza wielka Ojczyzna! *(Oklaski).*

Śmierć niemieckim najeźdźcom! *(Burzliwe, długotrwałe oklaski. Wszyscy wstają. Powszechne owacje na sali).*

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 309
7 LISTOPADA 1943 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści, marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie, partyzanci i partyzantki! Ludu pracujący Związku Radzieckiego!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej partji bolszewickiej pozdrawiam was i winszuję wam z okazji 26-tej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Dwudziestą szóstą rocznicę naszej wielkiej rewolucji socjalistycznej obchodzimy w dniach sławnych zwycięstw Armji Czerwonej nad wrogami naszej Ojczyzny.

Już przeszło dwa lata prowadzi nasz naród wojnę wyzwoleńczą przeciwko niemieckim ciemiężcom faszystowskim. Rok temu Ojczyzna nasza przeżywała ciężkie dni. Wróg zagarnął u nas w tym czasie wielkie terytorjum. Miljony ludzi radzieckich jęczało w niemieckiej niewoli. Wrogie hordy parły ku Wołdze celem obejścia Moskwy od wschodu, oblegały przedpola Kraju Zakaukaskiego. Ale Armja Czerwona własną piersią zagrodziła drogę wrogowi. Nasze wojska zatrzymały cudzoziemskie hordy rozbójnicze, a potem, rozgromiwszy je pod Stalingradem, pognały w gwałtownem natarciu na zachód. Od tego czasu Armja Czerwona utrzymuje niezmiennie inicjatywę działań wojennych w swoich rękach.

Zimą 1942—43 r. nasze waleczne wojska rozgromiły doborowe armje niemieckie, włoskie, rumuńskie i węgierskie, wybiły i wzięły do niewoli przeszło miljon żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich i wyzwoliły olbrzymie terytorjum o powierzchni, wynoszącej blisko pół miljona kilometrów kwadratowych.

Latem 1943 roku Armja Czerwona zadała wrogowi nowy druzgocący cios. Nasze wojska zlikwidowały w ciągu kilku dni letnią ofensywę niemiecką i pogrzebały w ten sposób hitlerowski plan rozgromienia podstawowych sił Armji Czerwonej oraz obejścia Moskwy od strony Orła—Kurska. Co więcej, Armja Czerwona sama przeszła do decydującej ofensywy, przełamała potężne strefy obronne przeciwnika i w ciągu trzech miesięcy odrzuciła go na zachód

miejscami na 400—450 km. W ciągu letniej kampanji wojska nasze wygnały wroga z Lewobrzeżnej Ukrainy, z Donbasu, z Tamania, z obwodów orłowskiego i smoleńskiego, wkroczyły na Prawobrzeżną Ukrainę, zdobyły stolicę Ukrainy Radzieckiej, Kijów, wkroczyły na Białoruś, zajęły przedpola Krymu, wyzwoliły przeszło 160 miast i ponad 38.000 miejscowości.

W ciągu ubiegłego roku Armja Czerwona odebrała Niemcom zpowrotem niemal 2/3 naszych ziem, zagarniętych przedtem przez Niemców, i wyzwoliła spod jarzma niemieckiego dziesiątki miljonów ludzi radzieckich.

W ciągu ubiegłego roku Niemcy stracili na froncie radziecko-niemieckim przeszło 4 miljony żołnierzy i oficerów, w tem co najmniej 1.800.000 zabitych.

Na radziecko-niemieckim froncie znalazły niesławną śmierć doborowe dywizje kadrowe niemieckiej armji faszystowskiej. Wraz z niemi pogrzebane zostały na zawsze hitlerowskie plany podboju świata i ujarzmienia narodów.

Coprawda, armja niemiecka i teraz walczy zaciekle, trzymając się kurczowo każdej pozycji. Ale klęski, poniesione przez Niemców od czasów rozgromienia ich wojsk pod Stalingradem, spowodowały załamanie się ducha bojowego armji niemieckiej. Teraz Niemcy jak ognia boją się otoczenia i gdy grozi im niebezpieczeństwo obejścia ich przez nasze wojska, uciekają, porzucając na polu bitwy swój sprzęt techniczny oraz rannych żołnierzy.

Podczas walk ofensywnych ubiegłego roku nasze wojska zdobyły doświadczenie w prowadzeniu wojny współczesnej. Nasi oficerowie i generałowie umiejętnie dowodzą wojskami, z powodzeniem opanowują kunszt kierowania wojskiem. Armja Czerwona stała się najbardziej silną i zahartowaną armją współczesną.

Zwycięstwa Armji Czerwonej umocniły jeszcze bardziej międzynarodową sytuację Związku Radzieckiego. Ofensywę naszej armji podtrzymywały działania wojenne wojsk sprzymierzonych w Afryce Północnej, na wyspach włoskich i na południu Włoch. Lotnictwo naszych sojuszników silnie bombardowało ośrodki przemysłowe Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że ciosy, zadane wojskom niemieckim przez Armję Czerwoną od wschodu, poparte przez działania wojenne podstawowych sił sprzymierzonych z zachodu, doprowadzą do zdruzgotania siły wojennej hitlerowskich Niemiec i do całkowitego zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej.

Armja Czerwona nie mogłaby osiągnąć wielkich zwycięstw tegorocznych, gdyby nie pomoc dla frontu ze strony całego narodu.

Naród radziecki oddaje wszystkie siły dla podtrzymania swej armji. Niekończącym się potokiem płynie na front uzbrojenie, amunicja, żywność, ekwipunek. Ural i Kuzbas, Moskwa i Kraj Nadwołżański, Leningrad i Baku, Kazachstan i Uzbekistan, Gruzja i Armenja, wszystkie nasze republiki i obwody stały się potężnym arsenałem Armji Czerwonej. Naród radziecki z powodzeniem odbudowuje odebrane wrogowi zpowrotem rejony przemysłowe i rolne, uruchamia fabryki, zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, odbudowuje sowchozy i kołchozy, oddaje na potrzeby frontu zasoby wyzwolonych rejonów.

Nasze sukcesy są rzeczywiście wielkie. Ale byłoby naiwnością poprzestawać na osiągniętych sukcesach. Dzisiaj, kiedy Armja Czerwona bije wroga za Dnieprem i siłą toruje sobie drogę ku zachodnim granicom naszego kraju, byłoby szczególnie niebezpieczne oddać się beztrosce, uspokoić się i niedoceniać poważnych trudności oczekującej nas walki. Wróg będzie teraz walczyć ze szczególnem rozbestwieniem o każdy skrawek zagarniętego przezeń terytorjum, gdyż każdy krok naprzód naszej armji zbliża godzinę porachunku z Niemcami za ich zbrodnie, dokonane przez nich na naszej ziemi.

Walka o całkowite zwycięstwo nad niemieckimi zaborcami faszystowskimi będzie wymagała ze strony armji i narodu jeszcze większych wysiłków i nowych aktów bohaterstwa.

Towarzysze czerwonoarmiści, marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie, partyzanci i partyzantki!

W wielkich bitwach ze śmiertelnym wrogiem odnieśliście poważne zwycięstwa, okrywszy sztandary bojowe Armji Czerwonej i Marynarki Wojennej nieśmiertelną sławą. Armja Czerwona i Marynarka Wojenna mają teraz wszystkie możliwości ku temu, aby w najbliższym czasie całkowicie oczyścić ziemię radziecką od niemieckich zaborców.

W imię zwycięstwa naszej Ojczyzny nad niemieckiemi wyrodkami faszystowskiemi, ROZKAZUJĘ:

1. Wszystkim szeregowcom i podoficerom — doskonalić nieustannie swój kunszt bojowy, jak najściślej wykonywać przepisy regulaminów i instrukcyj, rozkazy dowódców i naczelników, zawsze i wszędzie zachowywać wzorowy porządek, surową dyscyplinę i wybitną sprawność organizacyjną.

2. Oficerom i generałom wszystkich rodzajów broni — doskonalić kunszt dowodzenia wojskami na polu bitwy oraz współdziałania wszystkich rodzajów wojsk, utrzymywać mocno w swych rękach zdobycze osiągnięte w działaniach ofensywnych, ścigać bez wy-

tchnienia wojska przeciwnika, szybciej ściągać na front rezerwy zaplecza, śmielej wykorzystywać rezerwy celem zadawania nowych ciosów.

3. Całej Armji Czerwonej — śmiało i zdecydowanie przełamywać obronę nieprzyjacielską, w dzień i w nocy ścigać wroga, nie pozwalając mu się umacniać na pozycjach przejściowych, umiejętnym i śmiałym manewrem przecinać linje komunikacyjne wroga, otaczać i rozczłonkowywać jego wojska, niszczyć i zagarniać siłę ludzką i sprzęt techniczny przeciwnika.

4. Partyzantom i partyzantkom — pobudzać ludzi radzieckich do zbrojnej walki przeciwko Niemcom, ze wszechmiar wzmagać pomoc nacierającej Armji Czerwonej, dezorganizować zaplecze wroga i niszczyć jego sztaby, ratować ludzi radzieckich od zagłady i uprowadzania ich na katorgę do Niemiec, nieubłaganie tępić niemieckich łotrów faszystowskich!

Bojownicy Armji Czerwonej, partyzanci i partyzantki! Naprzód, ku całkowitemu rozgromieniu niemieckich zaborców faszystowskich!

Niech żyje 26-ta rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje nasza zwycięska Armja Czerwona!

Niech żyje nasza zwycięska Marynarka Wojenna!

Niech żyją nasi odważni partyzanci i partyzantki!

Niech żyje nasza wielka Ojczyzna!

Zemsta i śmierć niemieckim zaborcom faszystowskim!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 16
23 LUTEGO 1944 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie, partyzanci i partyzantki!

26-tą rocznicę Armji Czerwonej narody naszego kraju obchodzą w warunkach historycznych zwycięstw wojsk radzieckich nad niemieckiemi wojskami faszystowskiemi.

Przeszło rok prowadzi Armja Czerwona zwycięską ofensywę, gromiąc armje najeźdźców hitlerowskich i wymiatając ich z ziemi radzieckiej. W ciągu tego czasu Armja Czerwona przeprowadziła pomyślnie kampanję zimową 1942—1943 roku, wygrała letnie bitwy 1943 roku i rozwinęła zwycięską ofensywę zimową 1943-1944 roku. W tych bezprzykładnych w historji wojen kampanjach Armja Czerwona, tocząc nieustanne walki, przeszła na zachód miejscami około 1.700 kilometrów i oczyściła od wroga prawie trzy czwarte zagarniętej przezeń ziemi radzieckiej.

W toku obecnej kampanji zimowej Armja Czerwona zlikwidowała potężną niemiecką linję obronną wzdłuż całego Dniepru od Żłobina do Chersonia i przekreśliła przez to rachuby Niemców na pomyślne prowadzenie przewlekłej wojny obronnej na froncie radziecko-niemieckim.

W ciągu trzech miesięcy kampanji zimowej nasze waleczne wojska odniosły wielkie zwycięstwa na Prawobrzeżnej Ukrainie, zakończyły wyzwolenie obwodu kijowskiego, dniepropietrowskiego i zaporoskiego. wyzwoliły cały obwód żytomierski, prawie cały obwód równeński i kirowogradzki, a także szereg rejonów obwodu winnickiego, mikołajewskiego, kamieniecko-podolskiego oraz wołyńskiego. Dzięki energicznym działaniom Armji Czerwonej zlikwidowane zostały próby kontrofensywy niemieckiej w rejonie Żytomierza, Krzywego Rogu i Humania. Wojska radzieckie sprawiły Niemcom nowy Stalingrad na prawym brzegu Dniepru, otoczywszy i unicestwiwszy w rejonie Korsunia-Szewczenkowskiego dziesięć niemieckich dywizyj i jedną brygadę.

Wielkie zwycięstwo odniosły wojska radzieckie pod Leningradem. Wojska nasze przełamały potężny system długotrwałych, rozbudowanych daleko w głąb umocnień nieprzyjacielskich, rozbiły silną grupę wojsk niemieckich i uwolniły całkowicie Leningrad od blokady nieprzyjacielskiej i barbarzyńskiego ostrzeliwania artyleryjskiego. Bojownicy radzieccy doprowadzają do końca oczyszczenie od oprawców faszystowskich obwodu leningradzkiego i kalininowskiego i wkroczyli na ziemię Estonji Radzieckiej.

Odbywa się masowe wypędzenie okupantów z Białorusi Radzieckiej: wyzwolono niemal całkowicie obwód homelski i poleski oraz szereg rejonów obwodu mohylowskiego i witebskiego.

W niepomyślnych warunkach obecnej zimy wojska nasze przełamały potężne strefy obronne nieprzyjaciela i *w ciągu trzech miesięcy* kampanji zimowej oczyściły od najeźdźców około dwustu tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi radzieckiej. Armja Czerwona odebrała wrogowi przeszło 13 tysięcy miejscowości, w tej liczbie 82 miasta i 320 stacyj kolejowych. Wyzwolono z niewoli faszystowskiej nowe miljony obywateli radzieckich. Ojczyzna nasza odzyskała ważne okręgi rolne i przemysłowe z ogromnemi zasobami rudy żelaznej i manganu. Niemcy stracili okręgi mające ważne znaczenie gospodarcze, których się tak kurczowo trzymali.

Jasne jest teraz chyba dla każdego, że Niemcy hitlerowskie kroczą niepowstrzymanie ku katastrofie. Coprawda, warunki, w jakich Niemcy walczą w wojnie obecnej, są dla nich bardziej sprzyjające niż podczas ubiegłej wojny światowej, kiedy to od samego początku aż do końca wojny Niemcy prowadziły walkę na dwa fronty. Jednakże wielkim minusem dla Niemiec jest fakt, że w wojnie obecnej Związek Radziecki okazał się znacznie silniejszy, niż dawna carska Rosja w wojnie ubiegłej. Podczas pierwszej wojny światowej przeciwko blokowi niemieckiemu walczyło na dwóch frontach sześć wielkich mocarstw — Francja, Rosja, Anglja, Stany Zjednoczone Ameryki, Japonja i Włochy. W obecnej wojnie na stronę Niemiec przeszły Włochy i Japonja, przyłączyła się do bloku faszystowskiego Finlandja, przerzuciła się na ich stronę Rumunja, która w tamtej wojnie walczyła przeciwko Niemcom, przytem główne siły Niemiec działają dotąd na jednym froncie — przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wiadomo z historji, że Niemcy zawsze wygrywały wojny, jeśli biły się na jednym froncie, i przeciwnie, przegrywały wojny, jeśli musiały je prowadzić na dwóch frontach. W obecnej wojnie główne siły Niemiec walczą na jednym froncie — przeciw ZSRR. Mimo to Niemcy nietylko nie zdołały odnieść zwy-

cięstw, ale naskutek potężnych ciosów, zadanych im przez zbrojne siły Związku Radzieckiego, znalazły się na progu katastrofy. Jeśli Związek Radziecki, walcząc sam na sam, nietylko wytrzymał napór niemieckiej machiny wojennej, ale zadał niemieckim wojskom faszystowskim decydujące klęski, to tem bardziej beznadziejna stanie się sytuacja Niemiec hitlerowskich, gdy wkroczą do akcji główne siły naszych sojuszników i przeciwko Niemcom hitlerowskim rozpocznie się potężna i przybierająca na sile ofensywa armij wszystkich państw sojuszniczych.

Niemieccy bandyci faszystowscy miotają się teraz w poszukiwaniu drogi ocalenia przed katastrofą. Znów uchwycili się „totalnej" mobilizacji na tyłach, jakkolwiek zasoby ludzkie Niemiec są wyczerpane. Faszystowscy wodzireje czynią rozpaczliwe próby wywołania rozdźwięków w obozie koalicji antyhitlerowskiej, by w ten sposób przewlec wojnę. Dyplomaci hitlerowscy biegają z jednego kraju neutralnego do drugiego, starają się nawiązać stosunki z elementami prohitlerowskiemi, napomykają o możliwości odrębnego pokoju bądź to z naszem państwem, bądź też z naszymi sojusznikami. Wszystkie te chwyty hitlerowców skazane są na niepowodzenie, gdyż u podstaw koalicji antyhitlerowskiej leżą żywotne interesy państw sojuszniczych, które postawiły sobie za zadanie rozgromienie Niemiec hitlerowskich i ich popleczników w Europie. Właśnie ta wspólność podstawowych interesów prowadzi do umocnienia w toku wojny sojuszu bojowego ZSRR, Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Zbliża się chwila ostatecznego porachunku za wszystkie zbrodnie, popełnione przez hitlerowców na ziemi radzieckiej i w okupowanych krajach Europy.

Zwycięska ofensywa Armji Czerwonej stała się możliwa dzięki nowym bohaterskim wysiłkom obywateli radzieckich we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej. Lud pracujący Związku Radzieckiego poparł letnie zwycięstwa Armji Czerwonej na frontach nowemi zwycięstwami wytwórczemi na tyłach.

Robotnicy naszego przemysłu wykonują plany państwowe przed terminem i z nadwyżką, uruchamiają nowe zakłady przemysłowe, wielkie piece i elektrownie. W rejonach wyzwolonych odbudowują w niesłychanie krótkich okresach czasu przemysł, zrujnowany przez okupantów. Bohaterskie wysiłki klasy robotniczej jeszcze bardziej wzmacniają wojenną i materialną bazę Armji Czerwonej i przez to przyśpieszają chwilę naszego ostatecznego zwycięstwa.

Chłopstwo radzieckie dostarcza państwu żywności dla armji i miast oraz surowców dla przemysłu i ofiarnie wspomaga Armję Czerwoną.

Inteligencja radziecka bezpośrednio pomaga swem kierownictwem robotnikom i chłopom w dziedzinie rozwoju produkcji i zaspokojenia potrzeb Armji Czerwonej.

Lud pracujący terenów wyzwolonych z dnia na dzień zwiększa pomoc dla swej wybawicielki — Armji Czerwonej, i do ogólnego potoku ładunków, idących na front, włącza produkcję odbudowywanych fabryk i rolnictwa.

Nie ulega wątpliwości, że naród radziecki swą bohaterską pracą i wytężeniem wszystkich sił zapewni i nadal nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju, by jak najszybciej i ostatecznie rozgromić niemieckich zaborców faszystowskich.

Utworzenie nowych formacyj wojskowych w republikach związkowych, dla którego grunt przygotowała przyjaźń bojowa narodów ZSRR podczas Wojny Narodowej oraz cała historja naszego państwa, — jeszcze bardziej wzmocni Armję Czerwoną i przysporzy jej szeregom nowych sił bojowych.

Towarzysze czerwonoarmiści, marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie! Towarzysze partyzanci i partyzantki!

W wielkiej wojnie wyzwoleńczej w obronie wolności i niepodległości naszej Ojczyzny dokazaliście cudów bohaterstwa. Armja Czerwona osiągnęła w wojnie radykalny zwrot na naszą korzyść i obecnie pewnym krokiem zdąża ku ostatecznemu zwycięstwu nad wrogiem. Wróg ponosi klęskę za klęską. Jednakże nie jest on jeszcze rozbity. Bandyci hitlerowscy, widząc, że zbliża się zagłada i nieunikniona kara za wszystkie potworne zbrodnie, popełnione przez nich na naszej ziemi, stawiają opór z zaciekłością skazańców. Rzucają do walki ostatnie siły i rezerwy, czepiają się kurczowo każdej piędzi ziemi radzieckiej, każdej dogodnej pozycji.

Dlatego właśnie, jakkolwiek wielkie są nasze sukcesy, musimy nadal trzeźwo oceniać siły wroga, zachować czujność, nie pozwalać na to, by w naszych szeregach istniało zarozumialstwo, beztroska, niefrasobliwość. W historji wojen nie było jeszcze wypadku, aby wróg sam skoczył w przepaść. By wygrać wojnę, trzeba podprowadzić przeciwnika ku przepaści i zepchnąć go do niej. Jedynie stale wzmagające się miażdżące ciosy mogą złamać opór wroga i dać nam ostateczne zwycięstwo. W tym celu należy w dalszym ciągu doskonalić wyszkolenie bojowe żołnierzy i kunszt wojenny dowódców

naszej armji. Obowiązkiem Armji Czerwonej jest: codzień doskonalić swój kunszt wojenny, nieustannie i dokładnie studjować taktykę wroga, umiejętnie i w porę odgadywać jego podstępne fortele i przeciwstawiać taktyce nieprzyjacielskiej naszą doskonalszą taktykę. Trzeba koniecznie, by doświadczenie bojowe i osiągnięcia czołowych formacyj i jednostek Armji Czerwonej stały się dorobkiem *wszystkich* naszych wojsk, by *cała* Armja Czerwona, *wszyscy* jej żołnierze i oficerowie nauczyli się bić wroga według wszelkich zasad współczesnej nauki wojskowej.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie, partyzanci i partyzantki!

Pozdrawiając was i winszując wam z okazji 26-ej rocznicy Armji Czerwonej, ROZKAZUJĘ:

1. Wszystkim szeregowcom i podoficerom — piechocie, obsłudze czołgów, moździerzy, artylerzystom, lotnikom, tankistom, saperom, wojskom łączności, kawalerzystom — w dalszym ciągu doskonalić nieustannie kunszt bojowy, wykorzystać całkowicie nasz wspaniały sprzęt techniczny, bić wroga, jak biją go nasi dzielni gwardziści, ściśle wykonywać rozkazy dowódców, wzmacniać dyscyplinę i porządek, zwiększać sprawność organizacyjną.

2. Oficerom i generałom wszystkich rodzajów broni — doskonalić sztukę dowodzenia wojskami, taktykę manewrowania, sztukę współdziałania wszystkich rodzajów wojsk w czasie bitwy, śmielej i szerzej wprowadzać do praktyki bojowej doświadczenie czołowych formacyj i jednostek gwardji, podnieść na wyższy poziom kulturę pracy sztabów i tyłów armij, ze wszechmiar ulepszać i rozwijać nasz zwiad.

3. Całej Armji Czerwonej — przez umiejętne łączenie ognia i manewru przełamywać obronę nieprzyjacielską na całej jej głębokości, nie dawać wrogowi wytchnienia, w porę likwidować nieprzyjacielskie próby powstrzymania kontratakami naszej ofensywy, umiejętnie organizować pościg za wrogiem, uniemożliwiać mu wywożenie sprzętu technicznego, śmiałym manewrem oskrzydlać wojska nieprzyjacielskie, przedostawać się na ich tyły, otaczać wojska nieprzyjacielskie, rozbijać je na części i niszczyć, jeśli odmawiają złożenia broni.

4. Partyzantom i partyzantkom — wzmagać pomoc dla Armji Czerwonej, napadać na sztaby i garnizony nieprzyjaciela, dezorganizować jego tyły, niszczyć jego linje komunikacyjne i łączność, uniemożliwiać mu ściąganie rezerw.

5. Dla upamiętnienia wielkich zwycięstw, odniesionych w ciągu

ubiegłego roku przez zbrojne siły Państwa Radzieckiego dziś, 23-go lutego, w dniu 26-ej rocznicy Armji Czerwonej, o godzinie 18-ej, w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Dniepropietrowsku, Homlu i Rostowie salutować waleczne wojska Armji Czerwonej dwudziestu salwami artyleryjskiemi.

Chwała naszej zwycięskiej Armji Czerwonej!

Chwała orężowi radzieckiemu!

Chwała naszym odważnym partyzantom i partyzantkom!

Niech żyje nasza wielka Ojczyzna Radziecka!

Niech żyje nasza Wszechzwiązkowa Partja Komunistyczna – inicjator i organizator wielkich zwycięstw Armji Czerwonej!

Śmierć niemieckim zaborcom!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 70
1 MAJA 1944 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie, partyzanci i partyzantki! Ludu pracujący Związku Radzieckiego! Bracia i siostry, znajdujący się przejściowo w jarzmie ciemiężców niemieckich i uprowadzeni przemocą na faszystowską katorgę do Niemiec!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej partji bolszewickiej pozdrawiam was i winszuję wam z okazji 1 Maja!

Dzień 1 Maja narody naszego kraju obchodzą w okresie wielkich zwycięstw Armji Czerwonej.

Od chwili rozgromienia dywizyj niemieckich pod Stalingradem Armja Czerwona prowadzi prawie nieustanną ofensywę. W ciągu tego czasu Armja Czerwona przeszła w walkach od Wołgi do Seretu, od przedgórzy Kaukazu do Karpat, tępiąc wraże plugastwo i wypędzając je z ziemi radzieckiej.

W toku kampanji zimowej 1943—1944 roku Armja Czerwona wygrała historyczną bitwę o Dniepr i Prawobrzeżną Ukrainę, zburzyła potężne fortyfikacje obronne Niemców pod Leningradem i na Krymie i dzięki umiejętnym i niezwykle szybkim działaniom przełamała niemieckie linje obronne na rzekach: Boh, Dniestr, Prut i Seret. Oczyściła od najeźdźców niemieckich prawie całą Ukrainę, Mołdawję, Krym, obwod leningradzki i kalininowski oraz znaczną część Białorusi. Zwróciła naszej Ojczyźnie hutnictwo Południa, rudę Zagłębia Krzyworoskiego, Kierczu i Nikopola, żyzne ziemie między Dnieprem a Prutem. Wyzwoliła z niewoli faszystowskiej dziesiątki miljonów obywateli radzieckich.

Dokonując wielkiego dzieła wyzwolenia ziemi ojczystej od zaborców faszystowskich, Armja Czerwona dotarła do naszych granic państwowych z Rumunją i Czechosłowacją i nadal gromi teraz wojska nieprzyjacielskie na terytorjum Rumunji.

Zwycięstwa Armji Czerwonej stały się możliwe dzięki słusznej strategji i taktyce dowództwa radzieckiego, dzięki wysokim war-

tościom moralnym i duchowi ofensywnemu naszych żołnierzy i dowódców, dzięki doskonałemu wyposażeniu naszych wojsk w pierwszorzędny radziecki sprzęt wojenny, dzięki większemu kunsztowi i wyszkoleniu obsługi naszej artylerji i moździerzy, naszych tankistów, lotników, służby łączności, saperów, piechoty, kawalerzystów i zwiadowców.

Do tych zwycięstw przyczynili się w znacznym stopniu nasi wielcy sprzymierzeńcy — Stany Zjednoczone Ameryki i Wielka Brytanja — którzy toczą na froncie włoskim walki z Niemcami i odciągają od nas znaczną część wojsk niemieckich, zaopatrują nas w nader cenne surowce strategiczne i sprzęt wojenny, systematycznie bombardują objekty wojenne Niemiec i w ten sposób podważają ich potęgę wojenną.

Jednakże sukcesy Armji Czerwonej mogłyby okazać się nietrwałe i zostałyby zniweczone już po pierwszem poważnem kontruderzeniu nieprzyjaciela, gdyby Armji Czerwonej nie wspierał od tyłu cały nasz naród radziecki, cały nasz kraj. W walkach za Ojczyznę Armja Czerwona wykazała bezprzykładne bohaterstwo. Ale naród radziecki nie pozostał wtyle za Armją Czerwoną. W ciężkich warunkach wojennych naród radziecki osiągnął decydujące sukcesy w dziedzinie masowej produkcji sprzętu wojennego, amunicji, umundurowania, prowjantu, oraz dostawy ich we właściwym czasie na fronty Armji Czerwonej. W ciągu ubiegłego roku wzrosła znacznie potęga przemysłu radzieckiego. Uruchomiono setki nowych fabryk, kopalń, zbudowano dziesiątki elektrowni, linij kolejowych i mostów. Nowe miljony obywateli radzieckich stanęły przy maszynach, opanowały trudne specjalności, stały się mistrzami w swoim zawodzie. Nasze kołchozy i sowchozy wytrzymały z honorem próbę wojny. W ciężkich warunkach okresu wojennego chłopstwo radzieckie, nie szczędząc sił, pracuje na roli i zaopatruje w żywność naszą armję i ludność, dostarcza surowców naszemu przemysłowi. A nasza inteligencja wzbogaciła radziecką naukę i technikę, kulturę i sztukę nowemi wybitnemi osiągnięciami i wynalazkami. Nieocenione są dla obrony Ojczyzny zasługi kobiet radzieckich, które pracują ofiarnie dla frontu, znoszą mężnie wszystkie trudności okresu wojennego i zagrzewają do bohaterskich czynów bojowników Armji Czerwonej — wybawców naszej Ojczyzny.

Wojna Narodowa wykazała, że naród radziecki może dokonywać cudów i wychodzić zwycięsko z najcięższych prób. Robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja radziecka, cały naród radziecki jest pełen zdecydowania, by przyśpieszyć klęskę wroga, całkowicie odbudować

gospodarkę, zrujnowaną przez faszystów, i uczynić nasz kraj jeszcze potężniejszym i zamożniejszym.

Pod ciosami Armji Czerwonej trzeszczy i rozpada się blok państw faszystowskich. Strach i zamieszanie panuje obecnie wśród rumuńskich, węgierskich, fińskich i bułgarskich „sojuszników" Hitlera. Teraz te hitlerowskie pachołki, których kraje Niemcy okupowali i okupują, nie mogą nie widzieć, że Niemcy przegrały wojnę. Rumunja, Węgry, Finlandja i Bułgarja mają tylko jedną możliwość uniknięcia katastrofy: zerwanie z Niemcami i wycofanie się z wojny. Trudno jednak liczyć na to, by obecne rządy tych krajów były zdolne do zerwania z Niemcami. Prawdopodobnie narody tych krajów same będą musiały wziąć w swe ręce sprawę swego wyzwolenia spod jarzma niemieckiego. I im prędzej narody tych krajów zrozumieją, w jakim ślepym zaułku znalazły się dzięki hitlerowcom, im prędzej całkowicie zaprzestaną popierania swych niemieckich ciemiężców i ich pachołków — quislingów we własnym kraju, tem mniej zniszczone będą te kraje i tem mniej ofiar poniosą naskutek wojny, tem bardziej mogą one liczyć na zrozumienie ze strony krajów demokratycznych.

W wyniku pomyślnej ofensywy Armja Czerwona dotarła do naszych granic państwowych na przestrzeni zgórą 400 kilometrów, przyczem wyzwoliła spod niemieckiego jarzma faszystowskiego przeszło 3/4 okupowanej ziemi radzieckiej. Teraz chodzi o to, by oczyścić od zaborców faszystowskich *całą* naszą ziemię i przywrócić granice państwowe Związku Radzieckiego na *całej linji* od Morza Czarnego do Morza Barenca.

Ale nasze zadania nie mogą ograniczyć się do wypędzenia wojsk nieprzyjacielskich z granic naszej Ojczyzny. Wojska niemieckie przypominają teraz rannego zwierza, który musi odpełzać do granic swego legowiska — Niemiec, by zagoić rany. Ale ranny zwierz, który cofnął się do swego legowiska, nie przestaje być niebezpieczny. Aby uwolnić nasz kraj i kraje z nami sprzymierzone od groźby ujarzmienia, trzeba ścigać trop w trop ranną bestję niemiecką i dobić ja w jej własnem legowisku. Ścigając zaś wroga, musimy wyzwolić z niewoli niemieckiej naszych braci Polaków, Czechosłowaków i inne sprzymierzone z nami narody Europy Zachodniej, znajdujące się pod butem Niemiec hitlerowskich.

Rzecz jasna, że jest to zadanie trudniejsze, niż wypędzenie wojsk niemieckich z granic Związku Radzieckiego. Rozwiązać je można tylko wspólnym wysiłkiem Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przez wspólne

uderzenia od Wschodu siłami naszych wojsk i od Zachodu — siłami wojsk naszych sprzymierzeńców. Nie ulega wątpliwości, że tylko takie skoordynowane uderzenie może całkowicie zmiażdżyć Niemcy hitlerowskie.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie, partyzanci i partyzantki! Ludu pracujący Związku Radzieckiego! Bracia i siostry, znajdujący się przejściowo w jarzmie ciemiężców niemieckich i uprowadzeni przemocą na faszystowską katorgę do Niemiec! *Pozdrawiam was i winszuję wam z okazji święta 1 Maja!*

ROZKAZUJĘ:

Dla uczczenia historycznych zwycięstw Armji Czerwonej na froncie i dla upamiętnienia wielkich sukcesów robotników, kołchoźników i inteligencji Związku Radzieckiego na tyłach, dziś, w dniu święta ludu pracującego całego świata, o godzinie 20-ej, w Moskwie, Leningradzie, Homlu, Kijowie, Charkowie, Rostowie, Tbilisi, Symferopolu i Odessie — dać dwadzieścia salw artyleryjskich.

Niech żyje nasza Ojczyzna Radziecka!
Niech żyje nasza Armja Czerwona i Marynarka Wojenna!
Niech żyje wielki naród radziecki!
Niech żyje przyjaźń narodów Związku Radzieckiego!
Niech żyją radzieccy partyzanci i partyzantki!
Wieczna chwała bohaterom, poległym w walkach o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny!
Śmierć niemieckim zaborcom!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

ODPOWIEDŹ tow. J. STALINA
NA PYTANIE KORESPONDENTA „PRAWDY"

Na pytanie korespondenta „Prawdy", *jak tow. Stalin ocenia wylądowanie sojuszników we Francji Północnej,* tow. J. Stalin udzielił następującej odpowiedzi:

REASUMUJĄC wyniki siedmiodniowych walk, prowadzonych przez wyzwoleńcze wojska sojuszników celem wtargnięcia do Francji Północnej, można powiedzieć bez wahania, że sforsowanie kanału La Manche na znacznej szerokości i masowy desant wojsk sojuszniczych na Północy Francji udały się całkowicie. Jest to niewątpliwie wspaniały sukces naszych sojuszników.

Nie można nie uznać, że dzieje wojen nie znają żadnego podobnego przedsięwzięcia o takiej głębi zamysłu, gigantyczności skali i mistrzostwie wykonania.

Jak wiadomo, „niezwyciężony" Napoleon poniósł w swoim czasie haniebną klęskę ze swoim planem sforsowania La Manche'u i zagarnięcia wysp Brytyjskich. Histeryk Hitler, który przez dwa lata przechwalał się, że sforsuje La Manche, nie ważył się nawet dokonać próby urzeczywistnienia swej groźby. Dopiero wojskom brytyjskim i amerykańskim udało się chlubnie urzeczywistnić gigantyczny plan sforsowania La Manche'u i masowego desantu wojsk.

Historja wyróżni ten czyn jako sukces najdonioślejszej wagi.

13 czerwca 1944 r.

ROZKAZ WODZA NACZELNEGO
DO MARSZAŁKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO ROKOSSOWSKIEGO

WOJSKA 1-go Frontu Białoruskiego w rezultacie długotrwałych uporczywych walk dzisiaj, 14 września, zdobyły przedmieście WARSZAWY, ważny punkt oporu obrony Niemców na wschodnim brzegu WISŁY, — twierdzę PRAGA.

W walkach o zdobycie twierdzy PRAGA wyróżniły się wojska generała-lejtnanta *Gusiewa*, generała dywizji *Berlinga*, generała-majora *Kuźmina*, generała-majora *Pozniaka*, pułkownika *Gerwasijewa*, pułkownika *Wydrigana*, generała-majora *Zaikina*, generała-majora *Czernowa*, pułkownika *Turjewa*, pułkownika *Głuszki*, generała-majora *Bewziuka*, podpułkownika *Maksimuka*, podpułkownika *Sienickiego*, pułkownika *Pietrowicza*; artylerzyści generała-pułkownika artylerji *Kazakowa*, generała-majora artylerji *Godina*, generała-majora artylerji *Modzelewskiego*, generała-lejtnanta artylerji *Pozniakowa*, generała-lejtnanta artylerji *Szamszyna*, majora *Raskowa*, pułkownika *Zrażewskiego*, pułkownika *Kuzniecowa*, pułkownika *Sołomijenki*, pułkownika *Gutina*, pułkownika *Żygarewa*, pułkownika *Iwanowa*, pułkownika *Walczenki*, pułkownika *Fantałowa*, pułkownika *Nikitina*, pułkownika *Kopelewa*, generała-majora artylerji *Larskiego*, pułkownika *Rodiczewa*, pułkownika *Winogradowa*; tankiści generała-lejtnanta wojsk pancernych *Popowa*, pułkownika *Piskarewa*, pułkownika *Stiepanowa*, pułkownika *Turenkowa*, generała-majora *Mežycan*, pułkownika *Piwniewa*; lotnicy generała-pułkownika lotnictwa *Rudenki*, pułkownika *Rasskazowa*, generała-majora lotnictwa *Komarowa*, podpułkownika *Chramczenki*, pułkownika *Berkal*, generała-majora lotnictwa *Dzusowa*, podpułkownika *Isajewa*, generała-majora lotnictwa *Tatanaszwili*, kapitana *Worobjewa*; saperzy pułkownika *Komarowa*, pułkownika *Kisielewa*; łącznicy pułkownika *Sołowjewa*, pułkownika *Suczek*, pułkownika *Malinowskiego*, pułkownika *Wajsera*, majora *Chomenki*.

Dla upamiętnienia odniesionego zwycięstwa formacje i oddziały,

które najbardziej wyróżniły się w walkach o zdobycie twierdzy PRAGA, przedstawić do nadania nazwy „Praskich“ i do udekorowania orderami.

Dzisiaj, 14-go września, o godzinie 23, stolica naszej Ojczyzny, *Moskwa*, w imieniu Ojczyzny salutuje waleczne wojska 1-go Frontu Białoruskiego, w tej liczbie wojska 1-szej Armji Polskiej generała dywizji *Berlinga*, które zdobyły twierdzę PRAGA — dwudziestu salwami artyleryjskiemi z 224-ech dział.

Za wzorowe przeprowadzenie działań wojennych wyrażam *podziękowanie* kierowanym przez Was wojskom, które wzięły udział w walkach o wyzwolenie PRAGI.

Wieczna chwała bohaterom, poległym w walce o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny!

Śmierć niemieckim zaborcom!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

14 września 1944 roku.

XXVII ROCZNICA WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ

REFERAT PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU OBRONY PAŃSTWA WYGŁOSZONY 6 LISTOPADA 1944 r. NA UROCZYSTEM POSIEDZENIU MOSKIEWSKIEJ RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO WRAZ Z PARTYJNEMI I SPOŁECZNEMI ORGANIZACJAMI m. MOSKWY

TOWARZYSZE!

Dziś naród radziecki obchodzi 27-ą rocznicę zwycięstwa rewolucji radzieckiej w naszym kraju.

Po raz czwarty kraj nasz obchodzi rocznicę rewolucji radzieckiej w warunkach Wojny Narodowej z niemieckimi zaborcami faszystowskimi.

Nie oznacza to, oczywiście, że czwarty rok wojny, pod względem wyników, nie różni się od poprzednich trzech lat wojny. Przeciwnie, istnieje między niemi zasadnicza różnica. Jeżeli pierwsze dwa lata wojny były latami ofensywy wojsk niemieckich i ich posuwania się w głąb naszego kraju, kiedy to Armja Czerwona zmuszona była toczyć walki obronne, trzeci zaś rok wojny był rokiem zasadniczego przełomu na naszym froncie, kiedy to Armja Czerwona rozwinęła potężne działania ofensywne, rozbiła Niemców w szeregu decydujących bitw, oczyściła od wojsk niemieckich dwie trzecie terytorjum radzieckiego i zmusiła wojska niemieckie do przejścia do obrony, przyczem Armja Czerwona wciąż jeszcze prowadziła wojnę z wojskami niemieckiemi sam na sam, bez poważnej pomocy ze strony sojuszników — to czwarty rok wojny stał się rokiem rozstrzygających zwycięstw armij radzieckich i armij naszych sojuszników nad wojskami niemieckiemi, kiedy to Niemcy, zmuszeni tym razem do prowadzenia wojny na dwa fronty, zostali odrzuceni do granic Niemiec.

W rezultacie, ubiegły rok został uwieńczony przepędzeniem wojsk niemieckich z granic Związku Radzieckiego, Francji, Belgji, Włoch Środkowych i przeniesieniem działań wojennych na terytorjum Niemiec.

1. NIEMCY W KLESZCZACH DWÓCH FRONTÓW

Rozstrzygające zwycięstwa Armji Czerwonej w roku bieżącym i wypędzenie Niemców z granic ziemi radzieckiej były przesądzone przez szereg druzgocących ciosów, zadanych przez nasze wojska wojskom niemieckim; operacje te rozpoczęły się jeszcze w styczniu roku bieżącego i rozwijały się następnie w ciągu całego roku sprawozdawczego.

Pierwszy cios wojska nasze zadały w styczniu roku bieżącego pod Leningradem i Nowgorodem, kiedy to Armja Czerwona przełamała długotrwałą obronę Niemców i odrzuciła ich do ziem Nadbałtyckich. W rezultacie tego ciosu został wyzwolony obwód leningradzki.

Drugi cios został zadany w lutym i marcu roku bieżącego nad Bugiem, kiedy to Armja Czerwona pobiła wojska niemieckie i odrzuciła je za Dniestr. W rezultacie tego ciosu Prawobrzeżna Ukraina została wyzwoloną spod jarzma niemieckich zaborców faszystowskich.

Trzeci cios został zadany w kwietniu i maju roku bieżącego w rejonie Krymu, kiedy to wojska niemieckie zostały zrzucone do Morza Czarnego. W rezultacie tego ciosu zostały wyzwolone spod jarzma niemieckiego Krym i Odessa.

Czwarty cios został zadany w czerwcu roku bieżącego w rejonie Karelji, kiedy to Armja Czerwona pobiła wojska fińskie, wyzwoliła Wyborg i Pietrozawodzk i odrzuciła Finnów w głąb Finlandji. W rezultacie tego ciosu została wyzwolona większa część Karelo-Fińskiej Republiki Rad.

Piąty cios został zadany Niemcom w czerwcu i lipcu roku bieżącego, kiedy to Armja Czerwona pobiła na głowę wojska niemieckie pod Witebskiem, Bobrujskiem, Mohylowem i zakończyła tę operację otoczeniem trzydziestu dywizyj niemieckich pod Mińskiem. W rezultacie tego ciosu wojska nasze: a) wyzwoliły całkowicie Białoruską Republikę Rad; b) dotarły do Wisły i wyzwoliły znaczną część sprzymierzonej z nami Polski; c) dotarły do Niemna i wyzwoliły większą część Litewskiej Republiki Rad; d) sforsowały Niemen i dotarły do granic Niemiec.

Szósty cios został zadany w lipcu i sierpniu roku bieżącego w rejonie Zachodniej Ukrainy, kiedy to Armja Czerwona pobiła wojska niemieckie pod Lwowem i odrzuciła je za San i Wisłę. W rezultacie tego ciosu: a) została wyzwolona Ukraina Zachodnia; b) wojska nasze sforsowały Wisłę i stworzyły za Wisłą potężną bazę wypadową na zachód od Sandomierza.

Siódmy cios został zadany w sierpniu roku bieżącego w rejonie

Kiszyniowa -- Jass, kiedy to nasze wojska pobiły na głowę niemiecko-rumuńskie wojska i zakończyły tę operację otoczeniem 22 dywizyj niemieckich pod Kiszyniowem, nie licząc dywizyj rumuńskich. W rezultacie tego ciosu: a) została wyzwolona Mołdawska Republika Rad; b) została wytrącona z szeregów sojuszniczka Niemiec — Rumunja, która wypowiedziała wojnę Niemcom i Węgrom; c) została wytrącona z szeregów sojuszniczka Niemiec — Bułgarja, która również wypowiedziała wojnę Niemcom; d) przed naszemi wojskami stanęła otworem droga do Węgier, ostatniego sojusznika Niemiec w Europie; e) powstała możliwość podania sprzymierzonej z nami Jugosławji pomocnej ręki w walce z zaborcami niemieckimi.

Ósmy cios został zadany we wrześniu i październiku roku bieżącego na ziemiach Nadbałtyckich, kiedy to Armja Czerwona pobiła wojska niemieckie pod Tallinem i Rygą i wypędziła je z krajów nadbałtyckich. W rezultacie tego ciosu: a) została wyzwolona Estońska Republika Rad; b) została wyzwolona większa część Łotewskiej Republiki Rad; c) została wytrącona z szeregów sojuszniczka Niemiec — Finlandja, która wypowiedziała wojnę Niemcom; d) przeszło 20 dywizyj niemieckich odcięto od Prus i zaciśnięto w kleszcze w rejonie między Tukumsem i Libawą, gdzie dobijają je teraz nasze wojska. *(Długotrwałe oklaski).*

W październiku roku bieżącego wojska nasze rozpoczęły operację między Cisą a Dunajem w rejonie Węgier, zadając dziewiąty cios, mający na celu zmuszenie Węgier do wyjścia z wojny i zwrócenia ich przeciwko Niemcom. W rezultacie tej operacji, która się jeszcze nie zakończyła: a) wojska nasze okazały bezpośrednią pomoc sprzymierzonej z nami Jugosławji w wypędzeniu Niemców i wyzwoleniu Belgradu; b) wojska nasze otrzymały możność przejścia przez pasmo gór Karpackich i podania pomocnej ręki sprzymierzonej z nami Republice Czechosłowackiej, której część terytorjum została już wyzwolona spod jarzma zaborców niemieckich.

Wreszcie, w końcu października roku bieżącego został zadany wojskom niemieckim cios w północnej Finlandji, kiedy to wojska niemieckie zostały wyrzucone z rejonu Peczengi i nasze wojska, ścigając Niemców, wkroczyły na terytorjum sprzymierzonej z nami Norwegji. *(Oklaski).*

Nie przytaczam danych liczbowych o stratach przeciwnika w zabitych i jeńcach w wyniku tych operacyj, o liczbie zdobytych przez nasze wojska dział, czołgów, samolotów, pocisków, karabinów maszynowych itd. Dane te znacie, najpewniej, z komunikatów Radzieckiego Biura Informacyjnego.

Oto są podstawowe operacje Armji Czerwonej w ciągu roku ubiegłego, które doprowadziły do wypędzenia wojsk niemieckich z granic naszego kraju.

W rezultacie tych operacyj rozbito i uczyniono niezdolnemi do walki około 120 dywizyj Niemców i ich sojuszników. Zamiast 257 dywizyj, które w ubiegłym roku znajdowały się na naszym froncie i z których 207 dywizyj było niemieckich, mamy teraz na naszym froncie po wszystkich „totalnych" i „nadtotalnych" mobilizacjach ogółem 204 niemieckie i węgierskie dywizje, z których niemieckich dywizyj jest nie więcej niż 180.

Trzeba przyznać, że w obecnej wojnie hitlerowskie Niemcy z ich faszystowską armją okazały się bardziej silnym, podstępnym i doświadczonym przeciwnikiem, niż Niemcy i ich armja we wszystkich poprzednich wojnach. Trzeba do tego dodać, że Niemcom udało się w tej wojnie wykorzystać siły produkcyjne prawie całej Europy i dość znaczne armje swoich wasali. I jeżeli, nie bacząc na te sprzyjające Niemcom okoliczności prowadzenia wojny, znalazły się one mimo to na progu nieuchronnej zagłady, to tłumaczy się to tem, że główny przeciwnik Niemiec — Związek Radziecki okazał się silniejszy od Niemiec hitlerowskich. *(Huczne oklaski).*

Za nowy moment w ciągu ubiegłego roku wojny z Niemcami hitlerowskiemi należy uważać fakt, że w tym roku Armja Czerwona prowadziła swe operacje przeciwko wojskom niemieckim nie w pojedynkę, jak to było w latach poprzednich, lecz wespół z wojskami naszych sojuszników. Konferencja Teherańska odbyła się nie naprózno. Uchwałę Konferencji Teherańskiej w sprawie zadania Niemcom równoczesnego ciosu z zachodu, wschodu i południa zaczęto realizować z zadziwiającą ścisłością. Równocześnie z operacjami Armji Czerwonej na froncie radziecko-niemieckim w ciągu lata, wojska sojusznicze wtargnęły do Francji i podjęły potężne operacje ofensywne, które zmusiły Niemcy hitlerowskie do prowadzenia wojny na dwa fronty. Wojska i marynarka naszych sojuszników dokonały niespotykanej jeszcze w historji, pod względem organizacji i skali, masowej operacji desantowej na wybrzeżu Francji i w sposób mistrzowski przełamały umocnienia Niemców.

Tak więc, Niemcy znalazły się w kleszczach dwóch frontów.

Jak należało się spodziewać, nieprzyjaciel nie wytrzymał równoczesnych ciosów Armji Czerwonej i wojsk sojuszniczych. Opór wroga został przełamany i jego wojska w krótkim czasie wyrzucone z terytorjum Włoch Środkowych, Francji, Belgji i Związku Radzieckiego. Wróg został odrzucony do granic Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że bez zorganizowania drugiego frontu w Europie, który przykuł do siebie około 75 dywizyj niemieckich, nasze wojska nie potrafiłyby w tak krótkim czasie przełamać oporu wojsk niemieckich i wyrzucić ich z granic Związku Radzieckiego. Ale tak samo nie ulega wątpliwości, że bez potężnych operacyj ofensywnych Armji Czerwonej latem roku bieżącego, które przykuły do siebie około 200 dywizyj niemieckich, wojska naszych sojuszników nie potrafiłyby w tak krótkim czasie rozprawić się z wojskami niemieckiemi i wyrzucić ich z terytorjum Włoch Środkowych, Francji i Belgji.

Zadanie polega na tem, żeby Niemcy i nadal trzymać w kleszczach dwóch frontów.

To jest klucz do zwycięstwa.

2. WIELKIE BOHATERSTWO NARODU RADZIECKIEGO W WOJNIE NARODOWEJ

Jeżeli Armja Czerwona potrafiła z powodzeniem wywiązać się ze swego obowiązku wobec Ojczyzny i wypędziła Niemców z granic ziemi radzieckiej, to dokonała tego dzięki temu, że wspierał ją z zaplecza, z bezgranicznem poświęceniem cały nasz kraj, wszystkie narody naszego kraju. Ofiarna praca całej ludności radzieckiej — robotników, chłopów i inteligencji, tak samo jak kierownicza praca naszych organów państwowych i partyjnych upływała w roku ubiegłym pod hasłem — „wszystko dla frontu".

Ubiegły rok znamionują nowe sukcesy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu, nowy wzmożony rozwój naszego gospodarstwa wojennego.

W czwartym roku wojny nasze fabryki produkują kilkakroć więcej czołgów, samolotów, dział, moździerzy, amunicji, niż na początku wojny. Najtrudniejszy okres w odbudowie gospodarstwa rolnego mamy za sobą. Kiedy żyzne pola Donu i Kubania wróciły do kraju, kiedy została wyzwolona Ukraina, nasze rolnictwo zaczęło się szybko dźwigać po ciężkich stratach. Radziecki transport kolejowy wytrzymał obciążenie, z jakiem bodajże nie dałby sobie rady transport żadnego innego kraju. Wszystko to przemawia za tem, że podstawa ekonomiczna państwa radzieckiego okazała się bez porównania bardziej żywotna, niż ekonomika państw nieprzyjacielskich.

Ustrój socjalistyczny, zrodzony przez Rewolucję Październikową, obdarzył nasz naród i naszą armję wielką i nieprzezwyciężoną siłą. Państwo radzieckie, nie bacząc na ciężkie brzemię wojny, nie bacząc na przejściowe okupowanie przez Niemców bardzo znacznych i pod

względem ekonomicznym ważnych rejonów kraju, w toku wojny nietylko nie zmniejszało, lecz z roku na rok zwiększało zaopatrzenie frontu w sprzęt wojenny i amunicję. Obecnie Armja Czerwona posiada nie mniej, lecz więcej czołgów, dział i samolotów, niż armja niemiecka. Co się tyczy jakości naszego sprzętu bojowego, to pod tym względem przewyższa on o wiele jakość uzbrojenia nieprzyjacielskiego. Podobnie jak Armja Czerwona w długotrwałej i ciężkiej walce sam na sam odniosła zwycięstwo wojenne nad wojskami faszystowskiemi, tak samo ludzie pracy w zapleczu radzieckiem, w swojej walce sam na sam z Niemcami hitlerowskiemi i ich wspólnikami, odnieśli zwycięstwo ekonomiczne nad wrogiem. *(Burzliwe oklaski)*. Ludzie radzieccy wyrzekali się wielu rzeczy najniezbędniejszych, narażali się świadomie na poważne trudności materjalne, byleby jak najwięcej dać dla frontu. Bezprzykładne trudności obecnej wojny nie złamały, lecz jeszcze bardziej zahartowały żelazną wolę i bohaterskiego ducha narodu radzieckiego. Naród nasz sprawiedliwie zyskał sobie sławę narodu bohaterskiego.

Nasza klasa robotnicza oddaje wszystkie siły sprawie zwycięstwa, bezustannie doskonali technikę wytwórczą, zwiększa moc wytwórczą zakładów przemysłowych, buduje nowe fabryki i zakłady przemysłowe. Klasa robotnicza Związku Radzieckiego dokonała w obecnej wojnie wielkiego czynu bohaterskiego na polu pracy.

Nasza inteligencja śmiało kroczy drogą nowatorstwa w dziedzinie techniki i kultury, z powodzeniem posuwa naprzód naukę współczesną, zastosowuje jej zdobycze twórczo w dziedzinie produkcji uzbrojenia dla Armji Czerwonej. Inteligencja radziecka przez swą twórczą pracę wniosła nieoceniony wkład do sprawy rozgromienia wroga.

Armja nie może walczyć i zwyciężać bez współczesnego uzbrojenia. Ale armja nie może również walczyć i zwyciężać bez chleba, bez żywności. W czwartym roku wojny Armja Czerwona dzięki staraniom chłopstwa kołchozowego nie odczuwa braku żywności. Kołchoźnicy i kołchoźnice zaopatrują robotników i inteligencję w żywność, przemysł zaś — w surowce, zapewniają warunki normalnej pracy zakładów przemysłowych i fabryk, produkujących uzbrojenie i sprzęt techniczny dla frontu. Nasze chłopstwo kołchozowe czynnie i z pełnią świadomości swego obowiązku wobec Ojczyzny pomaga Armji Czerwonej w odniesieniu zwycięstw nad wrogiem.

Na zawsze przejdzie do historji bezprzykładna bohaterska praca kobiet radzieckich i naszej sławnej młodzieży, która na swych barkach dźwigała główny ciężar pracy w fabrykach, w kołchozach i sowchozach. W imię honoru i niepodległości Ojczyzny, radzieckie ko-

biety, chłopcy i dziewczęta wykazują męstwo i bohaterstwo na froncie pracy. Okazali się oni godnymi swych ojców i synów, mężów i braci, broniących Ojczyzny przed niemieckimi oprawcami faszystowskimi.

Źródłem zarówno bohaterskich czynów ludzi radzieckich na polu pracy w zapleczu, jak i niegasnącej sławy bojowych czynów bohaterskich naszych żołnierzy na froncie jest płomienny i życiodajny patrjotyzm radziecki.

Siła patrjotyzmu radzieckiego polega na tem, że jego podstawą są nie przesądy rasowe czy nacjonalistyczne, lecz głębokie oddanie i wierność narodu wobec swej Ojczyzny Radzieckiej, bratnia przyjaźń mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju. Patrjotyzm radziecki kojarzy harmonijnie tradycje narodowe i ogólne interesy żywotne całego ludu pracującego Związku Radzieckiego. Patrjotyzm radziecki nie dzieli, lecz przeciwnie, zespala wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. W tem właśnie należy dopatrywać się podstaw niezłomnej i coraz bardziej zacieśniającej się przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Równocześnie narody ZSRR szanują prawa i niepodległość narodów obcych krajów i zawsze wykazywały gotowość do współżycia w pokoju i przyjaźni z sąsiedniemi państwami. W tem należy dopatrywać się podstawy rosnących i zacieśniających się więzi naszego państwa ze wszystkiemi miłującemi wolność narodami.

Ludzie radzieccy nienawidzą niemieckich zaborców nie dlatego, że są oni narodem obcym, lecz dlatego, że przyprawili oni nasz naród i wszystkie miłujące wolność narody o niezliczone nieszczęścia i cierpienia. Naród nasz oddawna powiada: „Nie za to wilka biją, że jest szary, lecz za to, że zjadł owcę". *(Śmiech. Długotrwałe oklaski).*

Faszyści niemieccy, jako swój oręż ideologiczny, wybrali przepojoną nienawiścią do człowieka teorję rasową, licząc na to, że głoszenie zoologicznego nacjonalizmu stworzy moralno-polityczne przesłanki panowania zaborców niemieckich nad ujarzmionemi narodami. Jednak polityka nienawiści rasowej uprawiana przez hitlerowców stała się w rzeczywistości źródłem wewnętrznej słabości, a w dziedzinie polityki zagranicznej — izolowania niemieckiego państwa faszystowskiego. Ideologja i polityka nienawiści rasowej jest jednym z czynników rozpadnięcia się hitlerowskiego zbójeckiego bloku. Nie wolno uważać za przypadek faktu, że przeciwko imperjalistom niemieckim powstały nietylko ujarzmione narody Francji, Jugosławji, Polski, Czechosłowacji, Grecji, Belgji,

Danji, Norwegji, Holandji, lecz również byli wasale Hitlera — Włosi, Rumuni, Finnowie, Bułgarzy. Naskutek swej ludożerczej polityki klika hitlerowska usposobiła wrogo wobec Niemiec wszystkie narody świata, a tak zwana „wybrana rasa niemiecka" stała się przedmiotem ogólnej nienawiści.

W toku wojny hitlerowcy ponieśli nietylko klęskę wojenną, lecz również moralną i polityczną. Ideologja równości wszystkich ras i narodów, ideologja przyjaźni narodów, która utrwaliła się w naszym kraju, odniosła całkowite zwycięstwo nad ideologją zoologicznego nacjonalizmu i rasowej nienawiści hitlerowców.

Teraz, kiedy Wojna Narodowa zbliża się ku zwycięskiemu końcowi, rola dziejowa narodu radzieckiego zarysowuje się w całej doniosłości. Obecnie wszyscy przyznają, że naród radziecki swoją ofiarną walką uratował cywilizację Europy od bandytów faszystowskich. Na tem polega wielka zasługa narodu radzieckiego wobec historji ludzkości.

3. UTRWALENIE SIĘ I ROZSZERZENIE FRONTU KOALICJI ANTYNIEMIECKIEJ. ZAGADNIENIE POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA

Rok ubiegły był rokiem zwycięstwa wspólnej sprawy koalicji antyniemieckiej, w imię której narody Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych Ameryki zjednoczyły się w sojusz bojowy. Był to rok utrwalenia jedności i zgodności działań trzech głównych mocarstw przeciw Niemcom hitlerowskim.

Uchwała Konferencji Teherańskiej w sprawie wspólnych działań przeciw Niemcom i świetna realizacja tej uchwały są jednym z najdobitniejszych dowodów utrwalenia się frontu koalicji antyhitlerowskiej. Niewiele znajdziemy w historji planów wielkich operacyj wojennych, opartych na wspólnych działaniach przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, które zrealizowanoby tak wyczerpująco i ściśle, jak zrealizowano plan wspólnego uderzenia na Niemcy, opracowany na Konferencji Teherańskiej. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie było jedności poglądów i zgodności działań trzech wielkich mocarstw, uchwała Teherańska nie mogłaby być zrealizowana tak wyczerpująco i ściśle. Z drugiej strony, jest również rzeczą niewątpliwą, że pomyślne zrealizowanie uchwały Teherańskiej nie mogło nie przyczynić się do utrwalenia frontu Narodów Sprzymierzonych.

Za niemniej jaskrawy dowód trwałości frontu Narodów Sprzymierzonych należy uważać uchwały konferencji w Dumbarton-

Oaks w sprawie zorganizowania bezpieczeństwa po wojnie. Powiadają, że między trzema mocarstwami w niektórych sprawach, dotyczących bezpieczeństwa, istnieją rozbieżności. Rozbieżności, oczywiście, istnieją i powstaną jeszcze również w szeregu innych kwestyj. Rozbieżności zdarzają się nawet wśród ludzi należących do tej samej partji. Tem bardziej muszą one istnieć wśród przedstawicieli różnych państw i różnych partyj. Dziwić się trzeba nie z powodu tego, że istnieją rozbieżności, lecz że jest ich tak mało i że z reguły zostają one prawie za każdym razem rozwiązane w duchu jedności i zgodności działań trzech wielkich mocarstw. Sedno sprawy polega nie na rozbieżnościach, lecz na tem, że rozbieżności nie wykraczają poza ramy tego, na co pozwalają interesy jedności trzech wielkich mocarstw, i koniec końcem zostają rozwiązane w myśl interesów tej jedności. Wiadomo, że poważniejsze rozbieżności istniały między nami w kwestji organizacji drugiego frontu. Wiadomo jednak również i to, że rozbieżności te zostały koniec końców rozwiązane w duchu całkowitej zgody. To samo można powiedzieć o rozbieżnościach na konferencji w Dumbarton-Oaks. Charakterystyczne dla tej konferencji jest nie to, że ujawniły się tam pewne rozbieżności, lecz to, że dziewięć dziesiątych spraw, dotyczących bezpieczeństwa, rozwiązano na tej konferencji w duchu całkowitej zgody. Oto dlaczego sądzę, że uchwały konferencji w Dumbarton-Oaks należy rozpatrywać jako jeden z dobitnych dowodów trwałości frontu koalicji antyniemieckiej.

Za jeszcze bardziej dobitny dowód utrwalenia się frontu Narodów Sprzymierzonych należy uważać rokowania, które odbyły się niedawno z premjerem rządu Wielkiej Brytanji, p. Churchillem, i ministrem spraw zagranicznych, p. Edenem, w Moskwie, rokowania, które upłynęły w atmosferze przyjaźni i w duchu całkowitej zgody.

W ciągu całej wojny hitlerowcy czynili rozpaczliwe próby rozbicia jedności i poważnienia Narodów Sprzymierzonych, wzbudzenia wzajemnej podejrzliwości i wrogości, osłabienia ich wysiłków wojennych przez wywołanie nieufności, a gdyby się udało, — i wzajemnej walki. Takie dążenia polityków hitlerowskich są zupełnie zrozumiałe. Nie istnieje dla nich większe niebezpieczeństwo, niż jedność Narodów Sprzymierzonych w walce przeciwko hitlerowskiemu imperjalizmowi i niepodobna sobie wyobrazić większego wojennego i politycznego sukcesu dla nich, niż rozbicie jedności mocarstw sojuszniczych w ich walce przeciw wspólnemu wrogowi. Wiadomo jednakże, że próżne były wysiłki polityków faszystow-

skich, zmierzające do rozbicia sojuszu wielkich mocarstw. Znaczy to, że podstawą sojuszu ZSRR, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych Ameryki są nie przypadkowe i przemijające motywy, lecz interesy życiowo ważne i długotrwałe.

Można nie wątpić w to, że skoro sojusz bojowy mocarstw demokratycznych wytrzymał próby przeszło trzech lat wojny i skoro został scementowany krwią narodów, które powstały w obronie swej wolności i honoru, to sojusz ten tem bardziej wytrzyma próbę końcowego stadjum wojny. *(Długotrwałe oklaski).*

Rok ubiegły był jednakże nietylko rokiem utrwalenia frontu antyniemieckiego mocarstw sprzymierzonych, lecz również rokiem rozszerzenia tego frontu. Nie można uważać za przypadek faktu, że wślad za Włochami zostali zmuszeni do wycofania się z wojny również inni sojusznicy Niemiec — Finlandja, Rumunja, Bułgarja. Należy zaznaczyć, że państwa te nietylko wycofały się z wojny, lecz również zerwały z Niemcami i wypowiedziały im wojnę, przyłączywszy się w ten sposób do frontu Narodów Sprzymierzonych. Oznacza to niewątpliwie rozszerzenie frontu Narodów Sprzymierzonych przeciw Niemcom hitlerowskim. Nie ulega wątpliwości, że ostatni sojusznik Niemiec w Europie — Węgry — w najbliższym czasie również zostanie wytrącony z szeregów. Będzie to oznaczało całkowitą izolację Niemiec hitlerowskich w Europie i nieuchronność ich krachu.

Narody Sprzymierzone znajdują się w przededniu zwycięskiego zakończenia wojny z Niemcami hitlerowskiemi.

Narody Sprzymierzone wygrają wojnę z Niemcami — teraz nie może już to ulegać żadnej wątpliwości.

Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nietylko na tem, żeby wygrać wojnę, lecz również na tem, żeby uniemożliwić rozpoczęcie się nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu.

Po klęsce Niemcy zostaną oczywiście rozbrojone zarówno pod względem ekonomicznym, jak wojskowym i politycznym. Byłoby jednak rzeczą naiwną sądzić, że nie spróbują one odrodzić swojej potęgi i wszcząć nowej agresji. Wiadomo powszechnie, że niemieccy wodzireje już teraz przygotowują się do nowej wojny. Historja świadczy o tem, że starczy krótkiego czasu 20—30 lat, by Niemcy dźwignęły się z klęski i przywróciły swą dawną potęgę. Jakie

istnieją środki, żeby zapobiec nowej agresji ze strony Niemiec, a jeśli wojna mimo to wybuchnie, — stłumić ją na samym początku i nie pozwolić, by przerosła w wielką wojnę?

Pytanie to jest tem bardziej uzasadnione, że, jak świadczy historja, narody agresywne, jako narody napadające, są zazwyczaj lepiej przygotowane do wojny, niż narody miłujące pokój, które, nie będąc zainteresowane w nowej wojnie, zwykle opóźniają się w przygotowaniu do niej. Faktem jest, że w obecnej wojnie narody agresywne jeszcze przed rozpoczęciem się wojny miały już gotową *armję wtargnięcia*, podczas gdy narody miłujące pokój nie miały nawet całkowicie zadowalającej *armji osłony* mobilizacji. Nie można uważać za przypadek tak przykrych faktów, jak „incydent" w Pearl-Harbour, utratę Filipinów i innych wysp na Oceanie Wielkim, utratę Hongkongu i Singapuru, kiedy Japonja, jako naród agresywny, okazała się bardziej przygotowana do wojny niż Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone Ameryki, które stały na gruncie polityki pokojowej. Nie można również uważać za przypadek tak przykrego faktu, jak utrata Ukrainy, Białorusi, ziem Nadbałtyckich już w pierwszym roku wojny, kiedy Niemcy, jako naród agresywny, okazały się bardziej przygotowane do wojny, niż miłujący pokój Związek Radziecki. Byłoby rzeczą naiwną tłumaczyć te fakty osobistemi cechami Japończyków i Niemców, ich wyższością nad Anglikami, Amerykanami i Rosjanami, ich przezornością itd. Nie chodzi tu o cechy osobiste, lecz o to, że zainteresowane w nowej wojnie narody agresywne, jako narody przygotowujące się do wojny w ciągu długiego okresu czasu i gromadzące w tym celu siły, są zazwyczaj — i muszą być — bardziej przygotowane do wojny, niż narody miłujące pokój, nie zainteresowane w nowej wojnie. Jest to rzecz naturalna i zrozumiała. Jest to, że tak powiem, zgodne z prawami rozwoju historycznego i byłoby niebezpieczeństwem nie brać tego pod uwagę.

A zatem, niepodobna zaprzeczyć, że miłujące wolność narody mogą w przyszłości znów być zaskoczone znienacka przez agresję, jeżeli oczywiście nie opracują już teraz specjalnych zarządzeń, mogących zapobiec agresji.

A więc, jakie istnieją środki, aby zapobiec agresji ze strony Niemiec, a jeśli wojna mimo to wybuchnie — stłumić ją na samym początku i nie pozwolić, by przeistoczyła się w wielką wojnę?

Dla osiągnięcia tego celu istnieje prócz całkowitego rozbrojenia narodów agresywnych tylko jeden środek: stworzenie specjalnej organizacji obrony pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa, składa-

jącej się z przedstawicieli miłujących wolność narodów, oddanie do dyspozycji organu, kierującego tą organizacją, minimalnie niezbędnej ilości sił zbrojnych, potrzebnej do zapobieżenia agresji. i zobowiązanie tej organizacji v razie konieczności do niezwłocznego zastosowania tych sił zbrojnych w celu zapobieżenia lub zlikwidowania agresji i ukarania winowajców agresji.

Nie powinno to być powtórzeniem smutnej pamięci Ligi Narodów, która nie korzystała ani z praw, ani ze środków zapobieżenia agresji. Będzie to nowa, specjalna, pełnomocna organizacja międzynarodowa, dysponująca wszystkiem co niezbędne, by obronić pokój i zapobiec nowej agresji.

Czy można liczyć na to, że działania tej organizacji międzynarodowej będą w dostatecznej mierze skuteczne? Będą one skuteczne, jeżeli wielkie mocarstwa, które na swych barkach dźwigały główne brzemię wojny przeciw Niemcom hitlerowskim, będą również w przyszłości działały w duchu jedności i zgody. Działania te nie będą skuteczne, jeżeli ten niezbędny warunek zostanie naruszony.

* * *

Towarzysze!

Naród radziecki i Armja Czerwona pomyślnie rozwiązują zadania, które stanęły przed niemi w toku Wojny Narodowej. Armja Czerwona godnie spełniła swój obowiązek patrjotyczny i wyzwoliła naszą Ojczyznę z rąk wroga. Odtąd i na zawsze ziemia nasza jest oczyszczona od plugastwa hitlerowskiego. Teraz pozostaje Armji Czerwonej do spełnienia jej ostatnia końcowa misja: wspólnie z armjami naszych sojuszników doprowadzić do końca dzieło rozgromienia niemieckiej armji faszystowskiej, dobić bestję faszystowską w jej własnem legowisku i zatknąć na murach Berlina sztandar zwycięstwa *(Burzliwe, długotrwałe oklaski)*. Są po temu wszystkie dane, że to zadanie Armja Czerwona wykona w niedalekiej przyszłości. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski)*.

Niech żyje nasza zwycięska Armja Czerwona! *(Oklaski)*.

Niech żyje nasza sławna Marynarka Wojenna! *(Oklaski)*.

Niech żyje potężny naród radziecki! *(Oklaski)*.

Niech żyje nasza wielka Ojczyzna! *(Burzliwe oklaski. Wszyscy wstają)*.

Śmierć niemieckim zaborcom faszystowskim! *(Burzliwe oklaski, przerastające w długotrwałą owację. Okrzyki: „Niech żyje towarzysz Stalin!“)*.

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 220
7 LISTOPADA 1944 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie! Ludu pracujący Związku Radzieckiego! Bracia i siostry, uprowadzeni przemocą na katorgę faszystowską do Niemiec!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej bolszewickiej partji pozdrawiam was i winszuję wam z okazji 27-ej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Dwudziestą siódmą rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzimy w warunkach decydujących zwycięstw Armji Czerwonej nad wrogami naszej Ojczyzny. Dzięki bohaterskim wysiłkom Armji Czerwonej i narodu radzieckiego oczyściliśmy nasz kraj od niemieckich zaborców faszystowskich.

W roku bieżącym wojska radzieckie bezustannie zadawały wrogowi ciosy, jeden silniejszy od drugiego. Zimą 1944 roku Armja Czerwona odniosła wspaniałe zwycięstwa na Prawobrzeżnej Ukrainie i rozgromiła Niemców pod Leningradem. Wiosną tego roku Armja Czerwona oczyściła od Niemców Krym. Latem 1944 roku nasze wojska zadały hitlerowskiej armji ciężkie klęski, które doprowadziły do zasadniczej zmiany sytuacji na froncie walki z niemieckimi zaborcami faszystowskimi. Armja Czerwona przełamała potężną obronę wroga na przesmyku Karelskim, jak również pomiędzy jeziorami Ładogą i Onegą, i zmusiła Finlandję do wyjścia ze zbójeckiego bloku hitlerowskiego. W historycznej bitwie na ziemiach białoruskich wojska Armji Czerwonej rozbiły na głowę centralne ugrupowanie wojsk niemieckich w składzie trzech armij, kładąc przytem trupem i biorąc do niewoli 540 tysięcy niemieckich żołnierzy i oficerów. W bitwie na Południu Armja Czerwona otoczyła i zniszczyła doszczętnie ugrupowanie wojsk niemieckich w składzie dwóch armij. Wojska radzieckie położyły przytem trupem i wzięły do niewoli przeszło 250 tysięcy niemieckich żołnierzy i ofi-

cerów. Armja Czerwona rozgromiła Niemców w Rumunji, wypędziła ich z Bułgarji, bije Niemców na terytorjum Węgier. Nasze wojska zdruzgotały nadbałtyckie ugrupowanie armji hitlerowskiej. W ciągu letniej kampanji 1944 roku Armja Czerwona walcząc przeszła od Kiszyniowa do Belgradu — przeszło 900 kilometrów, od Żłobina do Warszawy — przeszło 600 kilometrów, od Witebska do Tylży — 550 kilometrów. Wojna została teraz przeniesiona na terytorjum faszystowskich Niemiec.

W toku walk Armja Czerwona wypędziła niemieckich zaborców faszystowskich z całego terytorjum radzieckiej Ukrainy i Białorusi z republik radzieckich: Karelo-Fińskiej, Mołdawskiej, Estońskiej, Łotewskiej i Litewskiej. Zrzucono trzyletnie jarzmo faszystowskie na ziemiach naszych bratnich republik radzieckich, przejściowo zagarniętych przez Niemców. Armja Czerwona przywróciła wolność dziesiątkom miljonów ludzi radzieckich. Radziecka granica państwowa, wiarołomnie naruszona przez hordy hitlerowskie 22 czerwca 1941 roku, została przywrócona w całej rozciągłości od Morza Czarnego do Morza Barenca.

W ten sposób rok ubiegły był rokiem całkowitego wyzwolenia ziémi radzieckiej od niemieckich zaborców faszystowskich.

Armja Czerwona, zakończywszy wyzwolenie ziemi ojczystej od hitlerowskiego plugastwa, pomaga teraz narodom Polski, Jugosławji, Czechosłowacji zerwać łańcuchy niewoli faszystowskiej i przywrócić im wolność i niepodległość.

W walkach, prowadzonych w ciągu zimy i lata ubiegłego roku, Armja Czerwona osiągnęła wysoki kunszt bojowy. Żołnierze Armji Czerwonej umiejętnie przełamywali strefy obronne przeciwnika, w gwałtownem natarciu ścigali, otaczali i unicestwiali wroga. W walkach ofensywnych ujawniło się ścisłe współdziałanie wszystkich rodzajów wojsk radzieckich, wysoki kunszt manewrowania. Wojska radzieckie zahartowały się w bojach, nauczyły się bić i zwyciężać wroga. Armja Czerwona wyrosła w groźną siłę i góruje nad wrogiem swym kunsztem bojowym i techniką bojową.

Siły Armji Czerwonej wzmagają się wielokrotnie dzięki zgodnej pracy radzieckiego zaplecza. Robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja godnie wypełniają swój obowiązek wobec Ojczyzny, po bohatersku przezwyciężają trudności czasów wojennych, bez przerwy zaopatrują Armję Czerwoną w uzbrojenie, amunicję i żywność. Siły gospodarstwa radzieckiego bezustannie potęgują się i okazują wciąż rosnącą pomoc dla frontu.

Armja Czerwona i naród radziecki gotowe są zadać wrogowi nowe druzgocące ciosy. Dni krwawego reżymu hitlerowskiego są policzone. Pod ciosami Armji Czerwonej rozpadł się ostatecznie blok faszystowski, hitlerowskie Niemcy zostały pozbawione większości swych sojuszników. Wielkie operacje w Zachodniej Europie, po mistrzowsku przeprowadzone przez naszych sojuszników, doprowadziły do rozgromienia niemieckich wojsk we Francji i Belgji i do wyzwolenia tych krajów spod okupacji faszystowskiej. Wojska sojusznicze przekroczyły zachodnią granicę Niemiec. Równoczesne ciosy Armji Czerwonej i angielsko-amerykańskich wojsk, godzące w hitlerowskie Niemcy, zbliżyły chwilę zwycięskiego zakończenia wojny. Otaczanie hitlerowskich Niemiec zbliża się ku końcowi. Legowisko faszystowskiej bestji jest otoczone ze wszystkich stron i żadne wybiegi wroga nie uratują go od nieuchronnego całkowitego rozgromienia.

Armja Czerwona i armje naszych sojuszników zajęły pozycje wyjściowe celem decydującej ofensywy przeciwko życiowym ośrodkom Niemiec. Zadanie polega teraz na tem, aby w gwałtownem natarciu armij Narodów Sprzymierzonych w jak najkrótszym czasie zdruzgotać hitlerowskie Niemcy.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie! Ludu pracujący Związku Radzieckiego!

Podczas Wielkiej Wojny Narodowej obroniliśmy swą Ojczyznę przed zaborcami, zlikwidowaliśmy ostatecznie groźbę uciemiężenia narodów ZSRR przez faszystowskich oprawców i stoimy teraz na progu całkowitego zwycięstwa.

Dla upamiętnienia historycznych zwycięstw Armji Czerwonej na froncie i wielkich sukcesów robotników, chłopów i inteligencji na zapleczu, na cześć wyzwolenia ziemi radzieckiej od niemieckich zaborców faszystowskich —

ROZKAZUJĘ:

Dziś, w dniu 27-ej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, o godzinie 20, w Moskwie, w Leningradzie, w Kijowie, w Mińsku, w Pietrozawodzku, w Tallinie, w Rydze, w Wilnie, w Kiszyniowie, w Tbilisi, w Sewastopolu, we Lwowie — salutować dwudziestoma czterema salwami artyleryjskiemi.

Niech żyje 27-ma rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje nasza wolna radziecka Ojczyzna!
Niech żyje nasza Armja Czerwona i Marynarka Wojenna!
Niech żyje wielki naród radziecki!
Wieczna chwała bohaterom, poległym w walce o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny!
Śmierć niemieckim zaborcom!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 225
19 LISTOPADA 1944 r. MOSKWA, KREML

TOWARZYSZE artylerzyści i obsługa moździerzy, inżynierowie i technicy, oficerowie i generałowie radzieckiej artylerji!

Dzisiaj ludność radziecka obchodzi Dzień Artylerji Armji Czerwonej.

Cały kraj z uznaniem podkreśla dzisiaj wielkie znaczenie artylerji jako głównej siły szturmowej Armji Czerwonej.

Artylerja była, jak wiadomo, tą siłą, która pomogła Armji Czerwonej powstrzymać posuwanie się wroga na przedpolach Leningradu i Moskwy.

Artylerja była tą siłą, która zapewniła Armji Czerwonej rozgromienie niemieckich wojsk pod Stalingradem i Woroneżem, pod Kurskiem i Bielgorodem, pod Charkowem i Kijowem, pod Witebskiem i Bobrujskiem, pod Leningradem i Mińskiem, pod Jassami i Kiszyniowem.

W największych bitwach w czasie Wojny Narodowej artylerja swym miażdżącym ogniem skutecznie torowała drogę piechocie i czołgom, w wyniku czego wróg został wygnany z obrębu naszej Ojczyzny.

Teraz wraz z całą Armją Czerwoną, w ostatnich decydujących walkach o zwycięstwo nad Niemcami, radziecka artylerja zadaje miażdżące ciosy żywej sile, technice i umocnieniom wroga.

Powszechnie wiadomo, że radziecka artylerja osiągnęła na polu bitwy całkowitą przewagę nad artylerją wroga, że w licznych walkach z wrogiem radzieccy artylerzyści i obsługa moździerzy okryli się nieśmiertelną chwałą wyjątkowego męstwa i bohaterstwa, a dowódcy i naczelnicy wykazali wielki kunszt kierowania ogniem.

Jest to taki sukces, z którego nasz kraj może być naprawdę dumny.

Towarzysze artylerzyści i obsługa moździerzy, inżynierowie i technicy, oficerowie i generałowie radzieckiej artylerji! Winszuję wam z okazji Dnia Artylerji!

Dla upamiętnienia decydujących sukcesów artylerji Armji Czerwonej podczas Wojny Narodowej ROZKAZUJĘ:

Dzisiaj, 19 listopada, w Dniu Artylerji, o godzinie 19, w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie, w stolicach Związkowych Republik oraz w miastach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu, Odessie, Chabarowsku, Nowosybirsku, Swierdłowsku, Gorkim, Mołotowie i Tule — w imieniu Ojczyzny salutować naszych sławnych artylerzystów dwudziestoma artyleryjskiemi salwami.

Niech żyje i rozwija się radziecka artylerja na postrach wrogom naszej Ojczyzny!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J STALIN

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 5
23 LUTEGO 1945 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie! W dniu dzisiejszym obchodzimy 27 mą rocznicę istnienia Armji Czerwonej.

Armja Czerwona, stworzona przez wielkiego Lenina celem obrony naszej Ojczyzny przed napaścią obcych zaborców i wypiastowana przez partję bolszewicką, ma za sobą pełną chwały drogę rozwoju. Wywiązała się ona z honorem ze swej misji dziejowej i jest słusznie ukochanem dziecięciem narodu radzieckiego. W latach wojny domowej Armja Czerwona obroniła młode państwo radzieckie przed licznymi nieprzyjaciółmi. W wielkich bitwach Wojny Narodowej z niemieckim najazdem Armja Czerwona uratowała narody Związku Radzieckiego przed niemiecką niewolą faszystowską, obroniła wolność i niepodległość naszej Ojczyzny i pomogła narodom Europy zrzucić jarzmo niemieckie.

Dwudziestą siódmą rocznicę Armji Czerwonej obchodzimy dziś w warunkach nowych historycznych zwycięstw nad wrogiem. Armja Czerwona nietylko wyzwoliła ziemię ojczystą od hitlerowskiego plugastwa, odrzuciła również wroga na wiele setek kilometrów poza rubieże, z których Niemcy po zbójecku napadli na nasz kraj, przeniosła wojnę na terytorjum Niemiec i obecnie wespół z armjami naszych sprzymierzeńców z powodzeniem doprowadza do końca dzieło rozgromienia niemieckiej armji faszystowskiej.

W styczniu roku bieżącego Armja Czerwona zadała wrogowi niebywałej siły cios na całym froncie od Bałtyku do Karpat. Przełamała na przestrzeni 1.200 kilometrów potężną obronę Niemców, którą ci budowali w ciągu szeregu lat. W toku ofensywy Armja Czerwona, działając szybko i umiejętnie, odrzuciła wroga daleko na zachód. Wojska radzieckie, tocząc zaciekłe boje, posunęły się od granic Prus Wschodnich aż do dolnego biegu Wisły — o 270 kilometrów, od bramy wypadowej na Wiśle na południu od Warszawy aż do dolnego biegu Odry — o 570 kilometrów, od bramy wypadowej pod Sandomierzem w głąb Śląska niemieckiego — o 480 kilometrów.

Powodzenie naszej ofensywy zimowej doprowadziło przedewszystkiem do tego, że utrąciło zimową ofensywę Niemców na Zachodzie, mającą na celu zagarnięcie Belgji i Alzacji, i pozwoliło armjom naszych sojuszników rozpocząć zkolei ofensywę przeciwko Niemcom i w ten sposób połączyć swe operacje ofensywne na Zachodzie z ofensywnemi operacjami Armji Czerwonej na Wschodzie.

W ciągu 40 dni ofensywy w styczniu i lutym 1945 r. wojska nasze przepędziły Niemców z 300 miast, zdobyły blisko sto fabryk wojskowych, produkujących czołgi, samoloty, uzbrojenie i amunicję, zajęły przeszło 2.400 stacji kolejowych i opanowały przeszło 15 tysięcy kilometrów sieci kolejowej. W ciągu tego krótkiego czasu Niemcy straciły przeszło 350 tysięcy żołnierzy i oficerów, wziętych do niewoli, i co najmniej 800 tysięcy zabitych. W ciągu tegoż czasu Armja Czerwona zniszczyła i zdobyła około 3.000 niemieckich samolotów, przeszło 4.500 czołgów i dział gąsienicowych i co najmniej 12.000 dział.

W rezultacie Armja Czerwona całkowicie wyzwoliła Polskę i znaczną część terytorjum Czechosłowacji, zajęła Budapeszt i wytrąciła z wojny ostatniego sojusznika Niemiec w Europie — Węgry, opanowała większą część Prus Wschodnich i niemieckiego Śląska i przebojem utorowała sobie drogę do Brandenburgji, Pomorza, na przedpola Berlina.

Hitlerowcy pysznili się, że zgórą sto lat żaden żołnierz nieprzyjacielski nie przebywał w granicach Niemiec i że armja niemiecka prowadziła wojny i będzie je prowadziła wyłącznie na obcem terytorjum. Obecnie tej bucie niemieckiej położony został kres.

Nasza zimowa ofensywa wykazała, że Armja Czerwona znajduje wciąż nowe siły dla rozwiązania coraz bardziej skomplikowanych i trudnych zadań. Obecnie jej sławni bojownicy nauczyli się gromić i unicestwiać wroga według wszelkich prawideł współczesnej nauki wojskowej. Nasi żołnierze, natchnieni świadomością swej wielkiej misji wyzwoleńczej, dokazują cudów bohaterstwa i ofiarności, umiejętnie kojarzą odwagę i bezgraniczne męstwo w bitwie — z całkowitem wykorzystaniem siły i mocy swojej broni. Generałowie i oficerowie Armji Czerwonej po mistrzowsku kojarzą skoncentrowane uderzenia potężnego sprzętu technicznego z kunsztownym i szybkim manewrem. W czwartym roku wojny Armja Czerwona stała się mocniejsza i silniejsza bardziej niż kiedykolwiek, jej bojowy sprzęt techniczny stał się jeszcze doskonalszy, a kunszt bojowy — wielokroć wyższy.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie i generałowie!

Całkowite zwycięstwo nad Niemcami jest już obecnie bliskie. Ale zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo przez się — zdobywa się je w ciężkich walkach i uporczywą pracą. Wróg, skazany na zagładę, rzuca do walki wszystkie swe siły, broni się rozpaczliwie, aby uniknąć surowej kary. Chwyta się i będzie się chwytał najbardziej krańcowych i nikczemnych środków walki. Toteż należy pamiętać, że im bliższe jest nasze zwycięstwo, tem większa winna być nasza czujność, tem silniejsze winny być ciosy, zadawane wrogowi.

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej sławnej bolszewickiej Partji winszuję wam i pozdrawiam was z okazji 27-ej rocznicy Armji Czerwonej!

Dla upamiętnienia wielkich zwycięstw, osiągniętych przez siły zbrojne Państwa Radzieckiego w ciągu ubiegłego roku —

ROZKAZUJĘ:

Dziś, 23 lutego, w dniu 27-ej rocznicy Armji Czerwonej o godz. 20-ej oddać w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Pietrozawodzku, Tallinie, Rydze, Wilnie, Kiszyniowie, Tbilisi, Stalingradzie, Sewastopolu, Odessie, Lwowie — salut dwudziestu salw artyleryjskich.

Niech żyje nasza zwycięska Armja Czerwona!

Niech żyje nasza zwycięska Marynarka Wojenna!

Niech żyje nasza potężna Ojczyzna Radziecka!

Wieczna chwała bohaterom, poległym w obronie wolności i niepodległości naszej Ojczyzny!

Śmierć niemieckim zaborcom!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

PRZEMÓWIENIE tow. J. STALINA

WYGŁOSZONE 21 KWIETNIA 1945 ROKU PO PODPISANIU UKŁADU O PRZYJAŹNI, WZAJEMNEJ POMOCY i POWOJENNEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZY ZWIĄZKIEM RADZIECKIM A RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ

Panie Prezydencie, Panie Premjerze, Panowie!

Sądzę, że Układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską, który podpisaliśmy przed chwilą, posiada wielkie znaczenie historyczne.

Znaczenie tego Układu polega przedewszystkiem na tem, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w stronę przymierza i przyjaźni. Zwrot ten powstał w toku obecnej walki wyzwoleńczej przeciw Niemcom i teraz zostaje formalnie utrwalony tym Układem.

W ciągu ostatnich pięciu wieków stosunki między naszemi krajami obfitowały — jak wiadomo — w elementy wzajemnej obcości, nieprzyjaźni a nierzadko w otwarte zbrojne konflikty. Takie stosunki osłabiały oba nasze kraje i wzmacniały imperjalizm niemiecki.

Znaczenie niniejszego Układu polega na tem, że kończy on i grzebie te dawne stosunki między naszemi krajami i stwarza realną podstawę dla zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków stosunkami przymierza i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską.

W ciągu ostatnich 25—30 lat, to jest w okresie dwu ostatnich wojen światowych, udało się Niemcom wykorzystać terytorjum Polski jako korytarz dla najazdu na wschód oraz jako odskocznię do napadu na Związek Radziecki. Mogło to nastąpić dlatego, że między naszemi krajami nie było wówczas przyjaznych, sojuszniczych stosunków. Dawni władcy Polski nie chcieli przymierza ze Związkiem Radzieckim. Woleli prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim. I oczywiście doigrali się... Polska została okupowana, niepodległość jej anulowano, przyczem w wyniku całej tej zgubnej polityki wojska niemieckie uzyskały możność znalezienia się u wrót Moskwy.

Znaczenie niniejszego Układu polega na tem, że likwiduje on dawną zgubną politykę gry między Niemcami a Związkiem Radziec-

kim i zamienia ją na politykę przymierza i przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem.

Takie jest znaczenie historyczne podpisanego przez nas przed chwilą Układu między Polską a Związkiem Radzieckim o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy.

Nic więc dziwnego, że narody naszych krajów oczekują z niecierpliwością podpisania tego Układu. Czują one, że Układ ten jest rękojmią niepodległości nowej demokratycznej Polski, rękojmią jej potęgi, jej rozkwitu.

Lecz to nie wyczerpuje sprawy. Układ niniejszy posiada ponadto wielkie znaczenie międzynarodowe. Dopóki nie było przymierza między naszemi krajami, Niemcy mogły wykorzystać brak jednolitego frontu między nami, mogły przeciwstawiać Polskę Związkowi Radzieckiemu i odwrotnie, a tem samem bić je pojedynczo. Sprawa ta zmieniła się zasadniczo, gdy między naszemi krajami powstało przymierze. Obecnie nie można już przeciwstawiać naszych krajów jeden drugiemu. Obecnie istnieje jednolity front naszych krajów od Bałtyku do Karpat przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw imperjalizmowi niemieckiemu. Obecnie można powiedzieć z pewnością, że agresję niemiecką osaczono ze wschodu. Nie ulega wątpliwości, że jeśli tę barjerę ze wschodu uzupełni się barjerą z zachodu, to znaczy, przymierzem naszych krajów z naszymi sprzymierzeńcami na zachodzie, śmiało będzie można powiedzieć, że agresja niemiecka zostanie okiełznana i niełatwo jej będzie rozhasać się.

Nic więc dziwnego, że miłujące wolność narody a przedewszystkiem narody słowiańskie oczekują z niecierpliwością zawarcia tego Układu, widzą bowiem, że Układ ten oznacza wzmocnienie jednolitego frontu Narodów Zjednoczonych przeciwko wspólnemu wrogowi w Europie.

Dlatego nie wątpię, że nasi sprzymierzeńcy na zachodzie powitają z uznaniem ten Układ.

Niech żyje wolna, niepodległa, demokratyczna Polska!
Niech żyje jej wschodni sąsiad nasz Związek Radziecki!
Niech żyje przymierze i przyjaźń między naszemi krajami!

ODEZWA WODZA NACZELNEGO MARSZAŁKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO J. STALINA

DO ARMJI CZERWONEJ I WOJSK SPRZYMIERZEŃCÓW

W imieniu Rządu Radzieckiego zwracam się do was, dowódcy i żołnierze Armji Czerwonej i armij naszych sprzymierzeńców.

Zwycięskie armje mocarstw sprzymierzonych, prowadzących wojnę wyzwoleńczą w Europie, rozgromiły wojska niemieckie i połączyły się na terytorjum Niemiec.

Naszem zadaniem i naszym obowiązkiem jest dobić wroga, zmusić go do złożenia broni i bezwarunkowej kapitulacji. Zadanie to i ten obowiązek wobec naszego narodu oraz wobec wszystkich miłujących wolność narodów Armja Czerwona wypełni do końca.

Pozdrawiam waleczne wojska naszych sprzymierzeńców, stojące obecnie na terytorjum Niemiec ramię w ramię z wojskami radzieckiemi i pełne zdecydowania, by wypełnić swój obowiązek do końca.

(„Prawda" z dn. 28 kwietnia 1945 r.).

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO
Nr. 20
1 MAJA 1945 r. MOSKWA

TOWARZYSZE czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie armji i floty, generałowie i admirałowie!

Pracujący Związku Radzieckiego!

Dziś kraj nasz obchodzi dzień 1 Maja — międzynarodowe święto pracujących.

W tym roku narody naszej Ojczyzny witają dzień 1 Maja w warunkach zwycięskiego zakończenia Wielkiej Wojny Narodowej.

Minęły i nie powrócą więcej ciężkie czasy, kiedy Armja Czerwona broniła się przed wrażemi wojskami pod Moskwą i Leningradem, pod Groźnym i Stalingradem. Dziś nasze zwycięskie wojska gromią siły zbrojne przeciwnika w centrum Niemiec, daleko za Berlinem, nad Łabą.

W krótkim czasie oswobodzona została Polska, Węgry, większa część Czechosłowacji, znaczna część Austrji, stolica Austrji — Wiedeń.

Armja Czerwona opanowała przytem Prusy Wschodnie — gniazdo imperjalizmu niemieckiego, Pomorze, większą część Brandenburgji i główne dzielnice stolicy Niemiec — Berlina, zatknąwszy na murach Berlina sztandar zwycięstwa.

W wyniku tych walk ofensywnych Armji Czerwonej Niemcy stracili w ciągu trzech — czterech miesięcy ponad 800 tysięcy żołnierzy i oficerów w jeńcach i około miljona w zabitych. W tym samym okresie jednostki Armji Czerwonej zdobyły lub zniszczyły około 6.000 samolotów nieprzyjacielskich, około 12.000 czołgów i dział samochodowych, ponad 23.000 dział polowych oraz olbrzymią ilość innych rodzajów broni i ekwipunku.

Należy zaznaczyć, że w walkach tych ramię w ramię z Armją Czerwoną nacierały pomyślnie przeciw wspólnemu wrogowi dywizje polskie, jugosłowiańskie, czechosłowackie, bułgarskie i rumuńskie.

W wyniku druzgocących ciosów Armji Czerwonej dowództwo nie-

mieckie zmuszone zostało do przerzucenia na front radziecko-niemiecki dziesiątek dywizyj, ogałacając całe odcinki na innych frontach. Ta okoliczność pomogła wojskom naszych sprzymierzeńców rozwinąć pomyślną ofensywę na zachodzie. Przytem drogą równoczesnych uderzeń ze wschodu i zachodu przeciw wojskom niemieckim, udało się wojskom sprzymierzeńców i Armji Czerwonej przeciąć wojska niemieckie na dwie oderwane od siebie części i urzeczywistnić połączenie naszych i sojuszniczych wojsk w jednolity front.

Nie ulega wątpliwości, że ta okoliczność oznacza koniec Niemiec hitlerowskich.

Dni hitlerowskich Niemiec sa policzone. Więcej niż połowa ich terytorjum została zajęta przez Armję Czerwoną i wojska naszych sprzymierzeńców. Niemcy zostały pozbawione najważniejszych okręgów życiowych. Przemysł, pozostały w rękach hitlerowskich, nie może zaopatrywać armji niemieckiej w dostateczną ilość broni, amunicji i materjałów pędnych. Rezerwy ludzkie armji niemieckiej są wyczerpane. Niemcy zostały całkowicie izolowane i znalazły się w osamotnieniu, jeśli nie liczyć ich sojuszniczki Japonji.

W poszukiwaniu wyjścia ze swej beznadziejnej sytuacji awanturnicy hitlerowscy uciekają się do wszelkich możliwych wybiegów, nawet do gry ze sprzymierzeńcami, starając się wywołać rozłam w obozie sprzymierzonych. Te nowe szachrajskie tricki hitlerowców skazane są na całkowite fiasko. Mogą one jedynie przyśpieszyć rozkład wojsk niemieckich.

Kłamliwa propaganda faszystowska straszy ludność niemiecką niedorzecznemi bredniami, że armje Narodów Zjednoczonych zamierzają rzekomo wytępić naród niemiecki. Zniszczenie narodu niemieckiego nie jest zadaniem Narodów Zjednoczonych. Narody Zjednoczone zniszczą faszyzm i militaryzm niemiecki, ukarzą surowo przestępców wojennych i znuszą Niemców do wynagrodzenia szkód, które wyrządzili innym krajom. Ale Narody Zjednoczone nie ruszają i nie ruszą ludności cywilnej Niemiec, jeśli będzie ona lojalnie wypełniać żądania sojuszniczych władz wojskowych.

Wspaniałe zwycięstwa, odniesione przez wojska radzieckie w Wielkiej Wojnie Narodowej wykazały tytaniczną moc Armji Czerwonej i jej wysoki kunszt bojowy. Ojczyzna nasza otrzymała w toku wojny pierwszorzędną armję kadrową, zdolną do obrony wielkich zdobyczy socjalistycznych naszego narodu i do zabezpieczenia interesow państwowych Związku Radzieckiego.

Mimo, że Związek Radziecki blisko cztery lata prowadzi wojnę

niewidzianą ze względu na swe rozmiary, wymagającą kolosalnych wydatków, nasza socjalistyczna gospodarka wzmacnia się i rośnie, a gospodarka wyzwolonych obwodów, rozgrabiona i zrujnowana przez najeźdźców niemieckich, odradza się pomyślnie i szybko. Jest to wynikiem bohaterskich wysiłków robotników i kołchoźników, inteligencji radzieckiej, kobiet i młodzieży naszego kraju, inspirowanych i kierowanych przez wielką partję bolszewicką.

Wojna światowa, rozpętana przez imperjalistów niemieckich, zbliża się ku końcowi. Zdruzgotanie Niemiec hitlerowskich jest kwestją najbliższej przyszłości. Wodzireje hitlerowscy, którzy mienili się władcami świata, znaleźli się u rozbitego koryta. Śmiertelnie raniona bestja faszystowska znajduje się w agonji. Zadanie sprowadza się teraz do jednego — dobić bestję faszystowską.

Bojownicy Armji Czerwonej i Marynarki Wojennej!

Odbywa się ostatni szturm na legowisko hitlerowskie.

W końcowych walkach pokażcie nowe wzory żołnierskiej umiejętności i odwagi! Mocniej bijcie wroga, umiejętnie przełamujcie jego obronę! Ścigajcie i okrążajcie najeźdźców niemieckich, nie dawajcie im wytchnienia, dopóki nie zaprzestaną oporu!

Znajdując się poza granicami ziemi ojczystej bądźcie specjalnie czujni!

Utrzymujcie wysoko, jak dotąd, honor i godność bojownika radzieckiego!

Pracujący Związku Radzieckiego!

Uporczywą i niezmordowaną pracą zwiększajcie wszechstronną pomoc dla frontu. Leczcie szybko rany, zadane krajowi przez wojnę, podnoście jeszcze wyżej potęgę naszego państwa radzieckiego.

Towarzysze czerwonoarmiści i marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie armji i floty, generałowie i admirałowie!

Pracujący Związku Radzieckiego!

W imieniu Rządu Radzieckiego i naszej partji bolszewickiej witam was i pozdrawiam z dniem 1 Maja!

Na cześć historycznych zwycięstw Armji Czerwonej na froncie i wielkich sukcesów robotników, kołchoźników i inteligencji na zapleczu, z okazji międzynarodowego święta pracujących —

ROZKAZUJĘ:

Dziś, 1 Maja, w stolicach Republik Radzieckich: Moskwie, Kijowie, Mińsku, Baku, Tbilisi, Erywaniu, Aszchabadzie, Taszkiencie, Stalinabadzie, Ałma-Acie, Frunzem, Pietrozawodzku, Kiszyniowie, Wilnie, Rydze, Tallinie, jak również w bohaterskich miastach: Le-

ningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie oddać salut dwudziestu artyleryjskich salw.

Niech żyje nasza potężna Ojczyzna Radziecka!

Niech żyje wielki naród radziecki, naród-zwycięzca!

Niech żyje zwycięska Armja Czerwona i Marynarka Wojenna!

Wieczna chwała bohaterom, poległym w walce o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny!

Naprzód, do ostatecznego rozgromienia Niemiec hitlerowskich!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

ORĘDZIE tow. J. STALINA DO NARODU

TOWARZYSZE! RODACY I RODACZKI!

Nadszedł wielki dzień zwycięstwa nad Niemcami. Faszystowskie Niemcy, rzucone na kolana przez Armję Czerwoną i wojska naszych sojuszników, uznały się za zwyciężone i zgłosiły bezwarunkową kapitulację.

W dniu 7 maja podpisany został w mieście Reims przedwstępny protokół kapitulacji. 8 maja przedstawiciele niemieckiego dowództwa naczelnego w obecności przedstawicieli Naczelnego Dowództwa wojsk sprzymierzonych oraz Naczelnego Dowództwa wojsk radzieckich podpisali w Berlinie ostateczny akt kapitulacji, którego wykonanie rozpoczęło się w dniu 8 maja o godz. 24-tej.

Znając wilcze zwyczaje prowodyrów niemieckich, uważających układy i umowy za świstek papieru, nie mamy podstaw, by wierzyć im na słowo. Jednakowoż dziś rano wojska niemieckie, wypełniając akt kapitulacji, zaczęły masowo składać broń i oddawać się w niewolę naszym wojskom. Nie jest to już świstek papieru. Jest to rzeczywista kapitulacja niemieckich sił zbrojnych. Co prawda, jedna grupa wojsk niemieckich w rejonie Czechosłowacji wciąż jeszcze uchyla się od kapitulacji. Mam jednak nadzieję, że Armji Czerwonej uda się doprowadzić ją do przytomności.

Obecnie możemy z pełnem uzasadnieniem oświadczyć, że nadszedł historyczny dzień ostatecznego rozgromienia Niemiec, dzień wielkiego zwycięstwa naszego narodu nad imperjalizmem niemieckim.

Wielkie ofiary, złożone przez nas w imię wolności i niepodległości naszej Ojczyzny, niezliczone niedole i cierpienia, które przeżył nasz naród w toku wojny, wytężona praca na zapleczu i na froncie, złożona na ołtarzu Ojczyzny, nie poszły na marne i uwieńczone zostały całkowitem zwycięstwem nad wrogiem. Odwieczna walka narodów słowiańskich o swe istnienie i niepodległość zakończyła się zwycięstwem nad niemieckimi najeźdźcami i tyranją niemiecką.

Od dziś nad Europą powiewać będzie wielki sztandar wolności narodów i pokoju między narodami.

Przed trzema laty Hitler oświadczył publicznie, że do zadań jego wchodzi rozczłonkowanie Związku Radzieckiego i oderwanie odeń

Kaukazu, Ukrainy i Białorusi, ziem Nadbałtyckich oraz innych obwodów. Powiedział on wprost: „Zniszczymy Rosję, by nigdy więcej nie mogła się podnieść". Było to przed trzema laty. Lecz nie było sądzone, by szaleńcze ideje Hitlera urzeczywistniły się — przebieg wojny rozwiał je w pył. W rzeczywistości stało się coś wręcz przeciwnego temu, o czem bredzili hitlerowcy. Niemcy zostały pobite na głowę. Wojska niemieckie kapitulują. Związek Radziecki święci zwycięstwo, chociaż nie zamierza ani rozczłonkować ani zniszczyć Niemiec.

Towarzysze! Wielka Wojna Narodowa zakończyła się naszem całkowitem zwycięstwem. Okres wojny w Europie skończył się. Rozpoczął się okres pokojowego rozwoju.

Pozdrawiam was w dniu zwycięstwa, moi drodzy rodacy i rodaczki!

Chwała naszej bohaterskiej Armji Czerwonej, która obroniła niepodległość naszej Ojczyzny i wywalczyła zwycięstwo nad wrogiem!

Chwała naszemu wielkiemu narodowi, narodowi-zwycięzcy!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walkach z wrogiem i oddali swe życie za wolność i szczęście naszego narodu!

(„Prawda" z dn. 10 maja 1945 r.).

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO

DO WOJSK ARMJI CZERWONEJ I MARYNARKI WOJENNEJ

W dniu 8 maja 1945 r. przedstawiciele naczelnego dowództwa niemieckiego podpisali w Berlinie akt bezwarunkowej kapitulacji niemieckich sił zbrojnych.

Wielka Wojna Narodowa, którą prowadził naród radziecki przeciw niemieckim zaborcom faszystowskim, została zwycięsko zakończona, a Niemcy całkowicie rozgromione.

Towarzysze czerwonoarmiści, marynarze Floty Czerwonej, podoficerowie, oficerowie armji i floty, generałowie, admirałowie i marszałkowie, pozdrawiam was w dniu zwycięskiego zakończenia Wielkiej Wojny Narodowej.

Dla upamiętnienia całkowitego zwycięstwa nad Niemcami, dziś 9 maja, w Dniu Zwycięstwa, o godz. 22-ej stolica naszej Ojczyzny — Moskwa — w imieniu Ojczyzny pozdrawia waleczne wojska Armji Czerwonej, okręty, jednostki Marynarki Wojennej, które odniosły to wspaniałe zwycięstwo, salutem trzydziestu artyleryjskich salw z tysiąca dział.

Wieczna chwała bohaterom, poległym w walkach o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny!

Niech żyje zwycięska Armja Czerwona i Marynarka Wojenna!

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

9 maja 1945 r.
Nr. 369

DEPESZA J. STALINA
DO PREZYDENTA USA P. TRUMANA

Dziękuję Panu serdecznie za przyjazne pozdrowienia z okazji bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich. Narody Związku Radzieckiego cenią wysoko udział zaprzyjaźnionego narodu amerykańskiego w obecnej wojnie wyzwoleńczej. Wspólna walka armij radzieckich, amerykańskich i brytyjskich przeciw zaborcom niemieckim, zakończona ich całkowitem rozgromieniem i klęską, wejdzie do historji jako wzór braterstwa broni naszych narodów.

W imieniu narodu radzieckiego i Rządu Radzieckiego proszę przekazać narodowi amerykańskiemu i walecznej armji amerykańskiej gorące powitanie i pozdrowienia z okazji wielkiego zwycięstwa.

J. STALIN

(„Prawda" z dn. 11 maja 1945 r.).

OD J. STALINA DO PREMJERA WIELKIEJ BRYTANJI P. W. CHURCHILLA

Depesza do sił zbrojnych i narodów Wielkiej Brytanji od narodów Związku Radzieckiego.

Witam Pana osobiście, waleczne brytyjskie siły zbrojne i cały naród brytyjski i pozdrawiam serdecznie z okazji wielkiego zwycięstwa nad naszym wspólnym wrogiem — imperjalizmem niemieckim. To historyczne zwycięstwo zakończyło wspólną walkę armij radzieckich, brytyjskich i amerykańskich o oswobodzenie Europy.

Wyrażam pewność, że przyjazne stosunki, które ułożyły się między naszemi krajami w okresie wojny, będą się nadal rozwijać pomyślnie i szczęśliwie w okresie powojennym.

Zleciłem naszemu Posłowi w Londynie, by przekazał Wam wszystkim moje pozdrowienia z okazji odniesionego zwycięstwa i moje najlepsze życzenia.

J. STALIN

10 maja 1945 r.

Do

PANA B. BIERUTA, PREZYDENTA KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ,

PANA E. OSÓBKI-MORAWSKIEGO, PREMJERA RZĄDU TYMCZASOWEGO RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ,

MARSZAŁKA M. ROLI-ŻYMIERSKIEGO, NACZELNEGO DOWÓDCY WOJSKA POLSKIEGO

Warszawa

Proszę przyjąć moją głęboką wdzięczność za przyjacielskie pozdrowienia Panów z okazji zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem narodów słowiańskich — imperjalizmem niemieckim.

W imieniu narodu radzieckiego i swojem własnem pozdrawiam bratni naród polski, który wniósł swój wkład do wywalczenia tego wielkiego zwycięstwa. Życzę Panom i całemu narodowi polskiemu powodzenia w dziele odrodzenia silnej, niepodległej, demokratycznej Polski.

J. STALIN

(„Prawda" z dn. 12 maja 1945 r.).

PRZEMÓWIENIE tow. J. STALINA

PODCZAS PRZYJĘCIA NA KREMLU KU CZCI WYŻSZYCH DOWÓDCÓW WOJSK ARMJI CZERWONEJ W DNIU 24 MAJA 1945 r.

Towarzysze! Pozwólcie mi wznieść jeszcze jeden ostatni toast.

Chciałbym wznieść toast za zdrowie naszego Narodu Radzieckiego, a przedewszystkiem narodu rosyjskiego. *(Burzliwe, długotrwałe oklaski, okrzyki „hura").*

Piję przedewszystkiem za zdrowie narodu rosyjskiego dlatego, że jest on najwybitniejszym narodem ze wszystkich narodów, wchodzących w skład Związku Radzieckiego.

Wznoszę toast za zdrowie narodu rosyjskiego dlatego, że zasłużył on w tej wojnie na ogólne uznanie jako kierująca siła Związku Radzieckiego wśród wszystkich narodów naszego kraju.

Wznoszę toast za zdrowie narodu rosyjskiego nie tylko dlatego, że jest on narodem kierującym, lecz również dlatego, że posiada on jasny umysł, wytrwały charakter i cierpliwość.

Rząd nasz popełnił niemało pomyłek, były u nas w latach 1941 i 1942 chwile, gdy sytuacja była rozpaczliwa, gdy nasza armja cofała się, porzucała drogie nam wsie i miasta Ukrainy, Białorusi, Mołdawji, obwodu leningradzkiego, ziem Nadbałtyckich, Republiki Karelo-Fińskiej, porzucała dlatego, że nie było innego wyjścia. Inny naród mógłby powiedzieć Rządowi: nie spełniliście oczekiwań, idźcie precz, powołamy inny rząd, który zawrze pokój z Niemcami i zapewni nam spokój. Lecz naród rosyjski nie postąpił tak, bo wierzył w słuszność polityki swego Rządu i zdecydował się na ofiary, by zapewnić rozgromienie Niemiec. I to zaufanie rosyjskiego narodu do Rządu Radzieckiego okazało się tą decydującą siłą, która zapewniła historyczne zwycięstwo nad wrogiem ludzkości, nad faszyzmem.

Dzięki mu, narodowi rosyjskiemu, za to zaufanie!

Za zdrowie narodu rosyjskiego!

(Burzliwe, długo niemilknące oklaski).

DO PREZYDENTA P. H. TRUMANA

Biały Dom, Waszyngton

W dniu trzeciej rocznicy zawarcia Umowy Radziecko-Amerykańskiej o zasadach zastosowania wzajemnej pomocy w prowadzeniu wojny przeciw agresji proszę w imieniu Rządu Radzieckiego i moim własnym Pana oraz Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki o przyjęcie wyrazów wdzięczności.

Umowa ta, na podstawie której Stany Zjednoczone Ameryki w ciągu całej wojny w Europie dostarczały Związkowi Radzieckiemu na zasadzie „lend-lease" broni, materjałów wojennych i żywności, odegrała ważną rolę i przyczyniła się w znacznej mierze do pomyślnego zakończenia wojny przeciw wspólnemu wrogowi - Niemcom hitlerowskim.

Wyrażam głębokie przekonanie, że utrwalone w czasie wspólnej walki przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi Ameryki będą i nadal rozwijały się pomyślnie dla dobra naszych narodów i w interesie trwałej współpracy między wszystkiemi miłującemi wolność narodami.

J. STALIN

(„Prawda" z dn. 13 czerwca 1945 r.).

ROZKAZ
WODZA NACZELNEGO

Dla upamiętnienia zwycięstwa nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Narodowej wyznaczam na dzień 24 czerwca 1945 r. w Moskwie na Placu Czerwonym defiladę Armji Czynnej, Marynarki Wojennej i garnizonu moskiewskiego — DEFILADĘ ZWYCIĘSTWA.

Na Defiladę wyprowadzić: reprezentacyjne pułki frontów, reprezentacyjny pułk Ludowego Komisarjatu Obrony, reprezentacyjny pułk Marynarki Wojennej, akademje wojskowe, szkoły wojskowe oraz wojska garnizonu moskiewskiego.

Defiladę Zwycięstwa przyjąć ma mój zastępca Marszałek Związku Radzieckiego ŻUKOW.

Dowodzić Defiladą Zwycięstwa ma Marszałek Związku Radzieckiego ROKOSSOWSKI.

Ogólne kierownictwo w organizacji Defilady powierzam dowódcy wojsk Moskiewskiego Okręgu Wojskowego i komendantowi garnizonu miasta Moskwy generałowi-pułkownikowi Artiemiewowi.

Wódz Naczelny
Marszałek Związku Radzieckiego
J. STALIN

22 czerwca 1945 r.
Nr. 370

TOAST tow. J. STALINA

WYGŁOSZONY PODCZAS PRZYJĘCIA NA KREMLU, URZĄDZONEGO KU CZCI UCZESTNIKÓW DEFILADY ZWYCIĘSTWA DNIA 25 CZERWCA 1945 r.

Nie spodziewajcie się, że powiem coś niezwykłego. Toast mój jest najprostszy i zwyczajny. Chciałbym wypić za zdrowie ludzi, których rangi są nieznaczne i których tytuły nie mogą być przedmiotem zazdrości. Za ludzi, których uważa się za „śrubki" we wielkim mechaniźmie państwowym, lecz bez których my wszyscy — marszałkowie oraz dowódcy frontów i armij — mówiąc rubasznie, jesteśmy djabła warci. Jeśli jakaś śrubka zostanie naruszona — koniec. Wznoszę toast za prostych, zwykłych, skromnych ludzi, za „śrubki", które utrzymują w stanie aktywności nasz wielki mechanizm państwowy we wszystkich dziedzinach nauki, gospodarki i wojskowości. Jest ich bardzo wiele, imię ich — legjon, bo są to dziesiątki miljonów ludzi. Są to skromni ludzie. Nikt o nich niczego nie pisze. Nie mają tytułów, rangi ich są niskie, lecz są to ludzie, którzy wspierają nas sobą tak, jak podstawa wspiera wierzchołek. Piję za zdrowie tych ludzi, naszych szanownych towarzyszy.

ORĘDZIE tow. J. STALINA DO NARODU

TOWARZYSZE! RODACY i RODACZKI!

Dzisiaj, 2 września, przedstawiciele państwa i armji japońskiej podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji. Rozgromiona doszczętnie na morzach i na lądzie i otoczona ze wszystkich stron siłami zbrojnemi Zjednoczonych Narodów, Japonja uznała się za zwyciężoną i złożyła broń.

Dwa ogniska światowego faszyzmu i światowej agresji utworzyły się w przeddzień obecnej wojny światowej: Niemcy — na zachodzie i Japonja — na wschodzie. Oni to rozpętali drugą wojnę światową. Oni to postawili ludzkość i jej cywilizację nad brzegiem przepaści. Ognisko agresji światowej na zachodzie zlikwidowano cztery miesiące temu, w wyniku czego Niemcy zmuszone były do kapitulacji. W cztery miesiące później zlikwidowano ognisko agresji światowej na wschodzie, w wyniku czego Japonja, główny sojusznik Niemiec, także była zmuszona do podpisania aktu kapitulacji.

Oznacza to, że nastąpił koniec drugiej wojny światowej.

Teraz możemy powiedzieć, że warunki, niezbędne dla pokoju na całym świecie, już są wywalczone.

Należy zauważyć, że zaborcy japońscy wyrządzili szkodę nietylko naszym sojusznikom — Chinom, Stanom Zjednoczonym Ameryki, Wielkiej Brytanji. Wyrządzili także bardzo poważną szkodę i naszemu krajowi. Dlatego mamy jeszcze swoje własne porachunki z Japonją.

Agresję swoją przeciw naszemu krajowi rozpoczęła Japonja jeszcze w 1904 roku w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Jak wiadomo, w lutym 1904 roku, kiedy pertraktacje między Japonją a Rosją jeszcze trwały, Japonja, wykorzystując słabość rządu carskiego, nieoczekiwanie i zdradziecko, bez wypowiedzenia wojny, — napadła na nasz kraj i zaatakowała eskadrę rosyjską w okolicy Port-Artura, ażeby unieszkodliwić kilka rosyjskich okrętów wojennych i stworzyć tym samym dogodną sytuację dla swojej flo-

ty. I rzeczywiście Japonja zniszczyła trzy pierwszorzędne okręty wojenne Rosji. Charakterystyczne, że po 37 latach Japonja dokładnie powtórzyła ten sam zdradziecki chwyt w stosunku do Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdy w roku 1941 napadła na morską bazę wojenną Stanów Zjednoczonych Ameryki w Pearl-Harbour i zniszczyła szereg okrętów linjowych tego państwa. Jak wiadomo, w wojnie z Japonją Rosja poniosła wtedy klęskę. Japonja zaś wykorzystała klęskę Rosji carskiej w tym kierunku, aby zagarnąć od Rosji południowy Sachalin, umocnić się na Wyspach Kurylskich i, w ten sposób, zamknąć całkowicie przed naszym krajem na wschodzie wszelki dostęp do oceanu — a więc także wszelki dostęp do portów radzieckiej Kamczatki i radzieckiej Czukotki. Jasne było, że Japonja stawia sobie za zadanie oderwać od Rosji cały jej Daleki Wschód.

Lecz na tym nie wyczerpują się zaborcze wystąpienia Japonji przeciwko naszemu krajowi. W roku 1918, po wprowadzeniu ustroju radzieckiego w naszym kraju, Japonja, wykorzystując wrogi naówczas stosunek do kraju radzieckiego Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i opierając się na nich, — znowu napadła na nasz kraj, okupowała Daleki Wschód i cztery lata nękała nasz naród, grabiła radziecki Daleki Wschód.

Ale i to nie wszystko. W 1938 roku Japonja znowu napadła na nasz kraj, w okolicy jeziora Chasan koło Władywostoku, z zamiarem otoczenia Władywostoku, a w roku następnym powtórzyła swój napad już w innem miejscu, w okolicy Mongolskiej Republiki Ludowej, koło Chałchin-Gołu, z zamiarem przedarcia się na terytorjum radzieckie, przecięcia naszej Syberyjskiej Magistrali Kolejowej i odcięcia Dalekiego Wschodu od Rosji.

Prawda, ataki Japonji w okolicy Chasanu i Chałchin-Gołu zostały zlikwidowane przez wojska radzieckie ku wielkiemu wstydowi Japończyków. W podobny sposób zlikwidowano z powodzeniem japońską interwencję zbrojną 1918—1922 roku, i wyrzucono okupantów japońskich z rejonów naszego Dalekiego Wschodu. Lecz klęska wojsk rosyjskich w roku 1904 w okresie wojny rosyjsko-japońskiej pozostawiła w świadomości narodu ciężkie wspomnienia. Klęska ta zaciążyła nad naszym krajem czarnym piętnem. Naród nasz wierzył i czekał, że nastąpi dzień, gdy Japonja będzie rozbita a piętno zmazane. Czterdzieści lat czekaliśmy, ludzie starszego pokolenia, tego dnia. I oto, dzień ten nastąpił. Dziś Japonja uznała się za zwyciężoną i podpisała akt bezwarunkowej kapitulacji.

Znaczy to, że południowy Sachalin i Wyspy Kurylskie wrócą

do Związku Radzieckiego i od dziś służyć będą nie jako środek odizolowania Związku Radzieckiego od oceanu i jako japońska baza wypadowa na nasz Daleki Wschód, lecz jako środek bezpośredniej łączności Związku Radzieckiego z oceanem i jako baza obronna naszego kraju przed agresją japońską.

Nasz naród radziecki nie szczędził sił i trudu w imię zwycięstwa. Przeżyliśmy ciężkie lata. Lecz teraz każdy z nas może powiedzieć: zwyciężyliśmy. Odtąd możemy uważać Ojczyznę naszą za uwolnioną od grozy najazdu niemieckiego na zachodzie i najazdu japońskiego na wschodzie. Nastąpił długo oczekiwany pokój dla narodów całego świata.

Pozdrawiam was, moi drodzy rodacy i rodaczki, z okazji wielkiego zwycięstwa, z okazji pomyślnego zakończenia wojny, z okazji nastania pokoju na całym świecie!

Chwała siłom zbrojnym Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Chin i Wielkiej Brytanji, które odniosły zwycięstwo nad Japonją!

Chwała naszym wojskom Dalekiego Wschodu i marynarce wojennej Oceanu Spokojnego, które obroniły cześć i godność naszej Ojczyzny!

Chwała naszemu wielkiemu narodowi, narodowi-zwycięzcy!

Wieczna chwała bohaterom, poległym w obronię czci i zwycięstwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna!

SPIS RZECZY

	Str.
Przemówienie wygłoszone przez radjo 3 lipca 1941 r. . .	5
XXIV rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Referat wygłoszony 6 listopada 1941 roku na uroczystem posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów ludu pracującego wraz z partyjnemi i społecznemi organizacjami m. Moskwy	11
Przemówienie wygłoszone 7 listopada 1941 roku podczas defilady Armji Czerwonej na Placu Czerwonym w Moskwie	24
Rozkaz Ludowego Komisarza Obrony Nr. 55, 23 lutego 1942 r. Moskwa	27
Rozkaz Ludowego Komisarza Obrony Nr. 130, 1 maja 1942 r. Moskwa	23
Odpowiedzi tow. J. Stalina na pytania korespondenta amerykańskiej agencji „Associated Press" (3 października 1942)	40
XXV rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Referat Przewodniczącego Komitetu Obrony Państwa wygłoszony 6 listopada 1942 roku na uroczystem posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów ludu pracującego wraz z partyjnemi i społecznemi organizacjami m Moskwy	41
Rozkaz Ludowego Komisarza Obrony Nr. 345, 7 listopada 1942 r. Moskwa	53
Odpowiedzi tow. J. Stalina na pytania korespondenta amerykańskiej agencji „Associated Press" (13 listopada 1942 r.)	56
Rozkaz Wodza Naczelnego do wojsk Frontu Południowo-Zachodniego, Południowego, Dońskiego, Północno-Kaukaskiego, Woroneskiego, Kalininowskiego, Wołchowskiego i Leningradzkiego (25 stycznia 1943 r.)	58
Rozkaz Wodza Naczelnego do wojsk Frontu Dońskiego (2 lutego 1943 r.)	59
Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 95, 23 lutego 1943 r. Moskwa	60

Str.

Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 195, 1 maja 1943 r. Moskwa . 66

Odpowiedzi tow. J. Stalina na pytania korespondenta amerykańskiej gazety „New York Times" i angielskiej gazety „Times" (4 maja 1943 r.) 71

Depesze gratulacyjne tow. J. Stalina do PP. W . Churchilla i F. Roosevelta z okazji zwycięstwa wojsk angielsko-amerykańskich w Afryce Północnej (9 maja 1943 r.) . . . 72

Odpowiedź tow. J. Stalina na pytanie głównego korespondenta angielskiej agencji Reutera (28 maja 1943 r.) . . . 73

Do członków Prezydjum Zjazdu Związku Patrjotów Polskich W ZSRR (17 czerwca 1943 r.) 75

Rozkaz Wodza Naczelnego do generała armji tow. Rokossowskiego, generała armji tow. Watutina, generała-pułkownika tow. Popowa (24 lipca 1943 r.) 76

Rozkaz Wodza Naczelnego do generała-pułkownika Popowa, do generała-pułkownika Sokołowskiego, do generała armji Rokossowskiego, do generała armji Watutina, do generała-pułkownika Koniewa (5 sierpnia 1943 r.) 78

XXVI rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Referat Przewodniczącego Komitetu Obrony Państwa wygłoszony 6 listopada 1943 r. na uroczystem posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów ludu pracującego wraz z partyjnemi i społecznemi organizacjami m. Moskwy 80

Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 309, 7 listopada 1943 r. Moskwa 93

Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 16, 23 lutego 1944 r. Moskwa 97

Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 70, 1 maja 1944 r. Moskwa . 103

Odpowiedź tow. J. Stalina na pytanie korespondenta „Prawdy" (13 czerwca 1944 roku) 107

Rozkaz Wodza Naczelnego do Marszałka Związku Radzieckiego Rokossowskiego (14 września 1944 r.) 108

XXVII rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Referat Przewodniczącego Komitetu Obrony Państwa wygłoszony 6 listopada 1944 roku na uroczystem posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów ludu pracującego wraz z partyjnemi i społecznemi organizacjami m. Moskwy 110

Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 220, 7 listopada 1944 r. Moskwa 122

Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 225, 19 listopada 1944 r. Moskwa, Kreml 126

Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 5, 23 lutego 1945 r. Moskwa . 128

Przemówienie tow. J. Stalina wygłoszone 21 kwietnia 1945 roku po podpisaniu Układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską 131

Str.

Odezwa Wodza Naczelnego Marszałka Związku Radzieckiego J. Stalina do Armji Czerwonej i wojsk sprzymierzeńców (28 kwietnia 1945 r.) 133
Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 20, 1 maja 1945 r. Moskwa . 134
Orędzie tow. J. Stalina do Narodu (10 maja 1945 r.) . . . 138
Rozkaz Wodza Naczelnego do wojsk Armji Czerwonej i Marynarki Wojennej Nr. 369, 9 maja 1945 r. 140
Depesza J. Stalina do Prezydenta USA P. Trumana (11 maja 1945 r.) 141
Od J. Stalina do Premjera Wielkiej Brytanji P. W. Churchilla. Depesza do sił zbrojnych i narodów Wielkiej Brytanji od narodów Związku Radzieckiego (10 maja 1945 r.) . . 142
Do Pana B. Bieruta, Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Pana E. Osóbki-Morawskiego, Premjera Rządu Tymczasowego Rzeczpospolitej Polskiej, Marszałka M. Roli-Żymierskiego, Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego (12 maja 1945 r.) 143
Przemówienie tow. J. Stalina podczas przyjęcia na Kremlu ku czci wyższych dowódców wojsk Armji Czerwonej w dniu 24 maja 1945 r. 144
Do Prezydenta P. H. Trumana (13 czerwca 1945 r.) . . . 145
Rozkaz Wodza Naczelnego Nr. 370, 22 czerwca 1945 r. . . 146
Toast tow. J. Stalina wygłoszony podczas przyjęcia na Kremlu urządzonego ku czci uczestników Defilady Zwycięstwa dnia 25 czerwca 1945 r. 147
Orędzie tow. J. Stalina do Narodu (2 września 1945 r.) . . 148
Rozkaz Wodza Naczelnego Generalissimusa Związku Radzieckiego J. Stalina Nr. 373, 3 września 1945 r. 151

BIBLIOTEKA NARODOWA